Spotkanie kierownictw PZPR i ZSL

18 bm. odbyło się spotkanie członków kierownictw Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, w którym udział brali: ze strony KC PZPR — **Edward Gierek, Piotr Jaroszewicz, Edward Babiuch, Kazimierz Barciikowski, Józef Pińkowski, Zdzisław Zandarowski**; ze strony NK ZSL — **Stanisław Gucwa, Józef Ozga-Michalski, Zdzisław Tomal, Roman Malinowski, Bronisław Owsianik.**

W trakcie spotkania oceniono wyniki realizacji przyjętych w kwietniu 1971 roku wytycznych Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NK ZSL w sprawie zadań rolnictwa w latach 1971—1975. Stwierdzono, że wszystkie podstawowe założenia zawarte w tych wytycznych zostały pomyślnie wcielone w życie. Potwierdzono stałą aktualność i niezmienność zasad wspólnej polityki rolnej.

Omówione zostały także zadania w dziedzinie rozwoju produkcji roślinnej i hodowli, lepszego wykorzystania rezerw gospodarki rolnej i poprawy warunków życia ludności rolniczej. Przedyskutowano zagadnienia współpracy organizacji i instancji PZPR i ZSL w realizacji tych zadań.

(PAP)

Luis Corvalan w Bułgarii

SOFIA PAP. We wtorek pierwszy sekretarz KC BPK, **Todor Żiwkow** spotkał się z sekretarzem generalnym Komunistycznej Partii Chile, **Luisem Corvalanem.** Odbyła się uroczystość dekoracji Luisa Corvalana Orderem Georgi Dymitrowa.

Pierwsza polska cukrownia w Jugosławii

18 bm. podpisany został w Warszawie pomiędzy PHZ „Polimex-Cekop", a jugosłowiańską organizacją handlowo-przemysłową „UPJ Sarajewo" kontrakt na budowę przez stronę polską dużej cukrowni w Jugosławii.

Cukrownia ta, mająca przerabiać 4 tys. ton buraków na dobę stanie w miejscowości Rijelin w Bośni. Budowana będzie i wyposażana w ścisłej kooperacji z jugosłowiańskimi firmami „Energoinvest" i „Djuro Djakovic". Ze strony polskiej generalnym dostawcą urządzeń będzie przedsiębiorstwo projektowania i dostaw inwestycyjnych „Chemadex". Strona polska dostarczy także swój projekt technologiczny, zapewni nadzór nad montażem i uruchomieniem obiektu oraz weźmie na siebie odpowiedzialność za jego sprawne funkcjonowanie.

Realizacja kontraktu ma się rozpocząć jeszcze w tym roku.

(PAP)

Oświadczenie ambasady Beninu w Paryżu

PARYŻ PAP. Ambasada Beninu w Paryżu opublikowała oświadczenie dla prasy, w którym informuje, że agresja na port lotniczy i miasto Koton, dokonana 16 bm., jest dziełem najemników, których liczbę można ocenić na około 100 osób. Najemnicy zostali przerzuceni do Beninu drogą lotniczą. Komunikat stwierdza, że dzięki energicznej akcji armii Beninu oraz mobilizacji ludności zmuszono najemników do wycofania się i pozostawienia w terenie dużych ilości broni, amunicji i innego sprzętu wojskowego.

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 18 bm. zapoznało się z oceną skupu produktów rolnych oraz zaopatrzenia ludności w podstawowe artykuły żywnościowe w I kwartale 1977 roku. Zalecono rządowi podejmowanie dalszych przedsięwzięć na rzecz aktywizacji skupu produktów rolnych i ich przetwórstwa.

Podkreślono konieczność poprawy pracy handlu w zakresie prawidłowego zaopatrzenia w artykuły rolno-spożywcze. Szczególną uwagę poświęcono zaopatrzeniu wsi w węgiel, podkreślając konieczność lepszego zaspokojenia potrzeb dostawców produktów zwierzęcych.

W kolejnym punkcie porządku obrad Biuro Polityczne przyjęło plan działań Komitetu Centralnego PZPR na rok bieżący. Plan ten przewiduje rozwiązywanie szeregu podstawowych problemów, określonych w uchwałach VII Zjazdu PZPR oraz plenarnych posiedzeń KC. Dotyczą one przede wszystkim dalszego doskonalenia funkcjonowania gospodarki narodowej, umacniania państwa, dalszego rozwoju demokracji socjalistycznej, budownictwa mieszkaniowego oraz innych zagadnień związanych z poprawą warunków życia społeczeństwa. Szczególny nacisk w pracy KC położony zostanie na kontrolę realizacji władz partyjnych i państwowych. (PAP)

Edward Gierek przyjął Wiktora Griszyna

I sekretarz KC PZPR **Edward Gierek** przyjął 18 bm. członka Biura Politycznego KC, I sekretarza Moskiewskiego Komitetu Miejskiego KPZR **Wiktora Griszyna** i przewodniczącego Moskiewskiej Rady Delegatów Ludu Pracującego **Władimira Promysłowa**, przebywających w naszym kraju w związku z inauguracją Dni Moskwy w Warszawie. W spotkaniu uczestniczył sekretarz KC, I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR **Alojzy Karkoszka.**

W toku serdecznej, bezpośredniej rozmowy Edwardowi Gierkowi przedstawiono informację o bliskiej współpracy warszawskiej i moskiewskiej organizacji partyjnych oraz przedsięwzięciach na rzecz dalszego umacniania przyjaźni społeczeństw obu stolic.

(PAP)

Tuła odznaczona Orderem „Złotej Gwiazdy"

Uroczysta akademia z udziałem L. Breżniewa

MOSKWA PAP. We wtorek w Teatrze Dramatycznym w Tule odbyła się uroczysta akademia z okazji udekorowania tego miasta — bohatera Orderem „Złotej Gwiazdy". W celu wzięcia udziału w uroczystościach wręczenia miastu tego odznaczenia, przyznanego za męstwo i niezłomność wykazane w czasie bohaterskiej jego obrony, do Tuły przybył sekretarz generalny KC KPZR, **Leonid Breżniew.**

W sali zasiedli działacze partyjni i związkowi, deputowani do rad, członkowie Komsomołu, przodownicy pracy przedsiębiorstw, kołchozów i sowchozów okręgu tulskiego, przedstawiciele inteligencji, dawni obrońcy miasta, żołnierze, liczni goście. Zebrani gorąco powitali sekretarza generalnego KC KPZR, Leonida Breżniewa, który wygłosił przemówienie. (Omówienie przemówienia zamieszczamy na stronie 2). Akademia była transmitowana przez telewizję na cały kraj.

A. Kosygin spotkał się z E. Wojtaszkiem

MOSKWA PAP. Członek Biura Politycznego KC PZPR, premier ZSRR, **Aleksiej Kosygin** przyjął 18 bm. na Kremlu ministra spraw zagranicznych PRL, **Emila Wojtaszka,** przebywającego w ZSRR na zaproszenie rządu radzieckiego. W przyjacielskiej, partyjnej atmosferze omówiono problemy dalszej politycznej i gospodarczej współpracy między ZSRR a PRL, która — jak podkreślono — jest ważnym czynnikiem w realizacji planów budownictwa socjalistycznego i komunistycznego, w zapewnieniu pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Obie strony wyraziły przekonanie, że braterskie stosunki między ZSRR a PRL, które nabrały nowego rozmachu w wyniku pomyślnej realizacji porozumień osiągniętych podczas niedawnej wizyty w ZSRR polskiej delegacji partyjno-państwowej, będą się umacniać w interesach narodów obu krajów i całej wspólnoty socjalistycznej.

PROLETARIUSZE, WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

A.

Słowo Ludu

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

KIELCE—RADOM, ŚRODA, 19 STYCZNIA 1977 R. NR 14 (9397) ROK XXVIII CENA 1 ZŁ

Dni Moskwy w Warszawie

Serdeczne spotkania ze stolicą Kraju Rad

We wtorek 18 bm. z okazji Dni Moskwy w Warszawie odbyło się wiele imprez, które stały się dla warszawiaków okazją do serdecznych spotkań ze stolicą Związku Radzieckiego, do zapoznania się z życiem jej pracowitych mieszkańców.

Wielkie zainteresowanie społeczeństwa Warszawy wzbudziła wystawa zorganizowana w salach ekspozycyjnych Pałacu Kultury i Nauki, nosząca nazwę „Moskwa — stolica ZSRR".

Delegacja władz partyjnych i miejskich Moskwy, przebywająca w Warszawie z okazji 32 rocznicy jej wyzwolenia oraz Dni Moskwy, wzięła udział w wielkim wiecu przyjaźni polsko-radzieckiej w Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu, następnie zwiedziła Warszawę.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Dżemal Bijedić zginął w katastrofie samolotowej

BELGRAD PAP. Jak podała agencja Tanjug, premier Jugosławii, **DŻEMAL BIJEDIĆ** poniósł we wtorek śmierć w wyniku katastrofy samolotu specjalnego, którym udawał się z Belgradu do Sarajewa.

- Uczestniczyło 200 tys. związkowców
- Towary wartości 248 mln złotych
- Dyplomy dla najlepszych

Imponujące efekty czynu kongresowego

Ludzie pracy województwa kieleckiego uczcili VIII Kongres Związków Zawodowych podjęciem wielu cennych zobowiązań. Ogółem wykonali oni dodatkowo — towary i usługi wartości 248 mln zł. Osiągnięcie to jest tym większe, że zostało zrealizowane przy jednoczesnym znacznym przekroczeniu planowej produkcji. Najwyższą dynamikę miało **Przedsiębiorstwo Przemysłu Chłodniczego, Pińczowskie Zakłady Kamienia Budowlanego, Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Nida", Kieleckie Zakłady Drobiarskie, Kieleckie Zakłady Farb i Lakierów w Bliżynie** oraz **Zakłady „Predom-Mesko" w Skarżysku.** Największym wzrostem produkcji eksportowej szczycą się **Kieleckie Zakłady Farb i Lakierów w Bliżynie, Kielecka Fabryka Pomp, Zakłady Urządzeń Chemicznych i Armatury Przemysłowej „Chemar".**

W czynie kongresowym uczestniczyło ponad 200 tys. związkowców woj. kieleckiego. O tytuł Brygady VIII Kongresu ubiegało się 965 zespołów. Zaciągnięto ponad 2 tys. indywidualnych i zbiorowych wart produkcyjnych. Na szczególne wyróżnienie w czynie kongresowym zasłużyła załoga **Fabryki Samochodów Ciężarowych** w Starachowicach, **Kieleckiej Fabryki**

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Zimą — o wiośnie

...myślą w Fabryce Obuwia w Skarżysku. Przygotowuje się tu obecnie kolekcję obuwia letniego i wiosennego.

Na zdjęciu: montaż sandałów dziecięcych.

Fot. A. Pęczalski

Ponad 11 tysięcy drogowców oczyszczało jezdnie

Do pracy ze skutkami ostrej zimy zmobilizowano 18 bm. około 11.600 drogowców. Dzięki ich wysiłkowi niemal wszystkie drogi w kraju nadawały się do ruchu. Zatory śnieżne, uniemożliwiające komunikację, występowały jedynie w województwach włocławskim oraz toruńskim, gdzie 8 odcinków dróg, oczyszczanych w trzeciej kolejności, blokowały zaspy. Łączna długość zatarasowanych tam jezdni wynosiła 18 bm. w południe 46 km. Jednak większość dróg w kraju pokrywała warstwa lodu oraz zlodowaciałego śniegu, co kierowców zmuszało do znacznego ograniczania prędkości. Stało się to przyczyną licznych opóźnień autobusów PKS.

Obrabiarki z Jędrzejowa

Zakłady Mechaniczne w Jędrzejowie są producentem części dla obrabiarek średnich, montowanych w Zawierciu. Wytwarzą się tu skrzynie posuwów, zamki i suporty obrabiarek.

Na zdjęciu: obróbka skrzyni posuwów.

Fot. A. Pęczalski

Wielka tragedia na linii kolejowej w pobliżu Sydney

LONDYN PAP. Do strasznej tragedii doszło we wtorek, w godzinach największego ruchu, na linii kolejowej w pobliżu Sydney. O godz. 8.22 pociąg ekspresowy wypełniony pasażerami uległ częściowemu zmiszczeniu przez walący się most. Mimo upływu 7 godzin od momentu kata-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Ulewy we Włoszech

RZYM PAP. Sycylię nawiedziły ulewne deszcze. We wsi Petralia Sottana nastąpiło obsunięcie się gruntu, powodując uszkodzenie 400 budynków. Około 800 osób pozostało bez dachu nad głową. Zostały one tymczasowo umieszczone w miejscowym hotelu. Północną część Włoch znajduje się w okowach zimy. We wtorek w rejonie Alp temperatura spadła do 25 stopni poniżej zera. W ciągu ostatnich dni wystąpiły obfite opady śniegu.

Prognoza pogody

Dziś będzie w woj. zachodnich i południowo-zachodnich zachmurzenie duże, okresami umiarkowane i miejscami możliwość wystąpienia słabych opadów śniegu. Na pozostałym obszarze bezchmurnie lub zachmurzenie małe. Temp. maks. od —10 st. na wschodzie do —6 st. w centrum i —2 st. na zachodzie. Wiatry słabe lub umiarkowane z kierunków wschodnich.

Większa gospodarność — wyższa jakość życia

Modernizacja w parze z produkcją

Dyrektor Zakładów Wyrobów Cementowo-Azbestowych w Wierzbicy, **HENRYK CICHOCKI** zastrzegał się w ubiegłym roku, że nie zezwoli na rozpoczęcie zaplanowanej modernizacji linii produkcyjnych w czasie przed nadejściem kompletu urządzeń. Dotrzymał słowa. Roboty ruszyły dopiero w grudniu, ale na to zakład dostarczył dodatkowo na rynek setki tysięcy metrów kwadratowych poszukiwanego wyrobu. Kompletna wymiana urządzeń czterech ciągów produkcji eternitu nastąpi w br. Operacje, na którą przeznacza się ponad 250 mln zł, przeprowadzi się w dwóch etapach, tak, by nie zaważyła zbyt mocno na wielkości produkcji.

DOKOŃCZENIE NA STR. 6

Zasłużeni dla KZO

Końskie. Najlepszym pracownikom — racjonalizatorom, przodownikom, jubilatom w Koneckich Zakładach Odlewniczych — uchwałą Konferencji Samorządu Robotniczego — nadawany jest zaszczytny tytuł i odznaka „Zasłużony dla KZO". Nadawano zaszczyt ten spotkał długoletnich formierzy: Bernarda Mokwińskiego, Adama Swata i Mikołaja Słowińskiego. (b)

NASZ serwis

Dyskoteka na Kadzielni

Kielce. Kielecki WOSR pragnie i zimową porą wykorzystywać gospodarczony przez siebie ośrodek na Kadzielni. Na terenie asfaltowego parkingu (za estradą) postanowiono urządzić duże lodowisko z efektownym oświetleniem i muzyką pozwalającą na organizację... dyskotek. (mlk)

Nowy pawilon handlowy na osiedlu Słonecznym

Ostrowiec. Brygady budowlane wznoszą konstrukcje pod kolejną placówkę Merkurego. Przy skrzyżu ulic Iżeckiej i Polnej powstaje pawilon handlowy, w którym znajdzie się w sprzedaży „tysiąc i jeden drobiazgów". (kd)

Dni Moskwy

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Zespoły artystyczne i soliści radzieccy dali koncert dla zakładów przemysłowych Woli, występując w Domu Kultury Zakładów im. Róży Luksemburg.

W operze Szostakowicza „Katarzyna Izmajłowa" w Teatrze Wielkim wystąpili gościnnie radzieccy soliści.

WIEC W FSO

Na frontonie najstarszej hali montażowej widnieje hasło „FSO zbudowaliśmy w oparciu o przyjaźń, pomoc i przykład ZSRR". Wypisał je robotnicy ćwierć wieku temu, kiedy z taśm montażowych zjechała pierwsza „warszawa", zwiastująca narodziny przemysłu motoryzacyjnego w Polsce Ludowej. Załoga żerańska z pietyzmem kultywuje tradycje przyjaźni wywodzącej się z ówczesnej codziennej współpracy z Gorkowskimi Zakładami Samochodowymi. Aktywnie uczestniczy we wszystkich formach współdziałania Warszawy i Moskwy. Przed rokiem FSO zawarła umowę o współpracy z Zakładami im. Leninowskiego Komsomołu w Moskwie. Bezpośrednie kontakty dobrze służą idei umacniania przyjaźni polsko-radzieckiej.

Fakty te przypomniane zostały na wielkim wiecu przyjaźni, jaki odbył się 18 bm. w FSO. Serdecznie podejmowano delegację władz partyjnych i miejskich stolicy Kraju Rad z członkiem Biura Politycznego KC, I sekretarzem Moskiewskiego Komitetu Miejskiego KPZR Wiktorem Grizynem.

W wiecu uczestniczył sekretarz KC, I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR, Alojzy Karkoszka.

Obecny był ambasador ZSRR w Polsce Stanisław Pilotowicz.

Goście zapoznali się z pracą kilku wydziałów produkcyjnych. Następnie zaproszeni do zakładu nr 2, gdzie pod hasłem „Pozdrawiamy ludzi pracy Moskwy i Związku Radzieckiego" odbyła się manifestacja.

Radzieckich przyjaciół powitała długotrwała owacja. Następnie zabrał głos I sekretarz Komitetu Fabrycznego PZPR, Andrzej Kraterski, mówiąc m.in.: Pamiętamy dziś i zawsze będziemy pamiętać, że aby Polska mogła być wolną i niepodległą, aby mogła powrócić na prastare ziemie piastowskie — oddało swe życie ponad 600 tys. żołnierzy Armii Radzieckiej. Pamiętamy też, że w trudnych dniach odbudowy pomocy udzielali nam, mimo straszliwych zniszczeń własnego kraju, ludzie radzieccy. Nasza niezawodna przyjaźń jest kamieniem węgielnym polityki zagranicznej ludowego państwa i jest gorąco aprobowana przez całe społeczeństwo.

Przemawiał z kolei Wiktor Griszyn, który mówił o ważnej roli wzajemnych powiązań organizacji partyjnych i społecznych Moskwy i Warszawy, zalóg przemysłowych i budowlanych — dla umacniania braterskich stosunków naszych krajów. Ludzie radzieccy — podkreślił — wcielają w życie program nowego etapu budowy komunizmu, wytyczony na XXV Zjeździe KPZR. Realizacja bieżącej pięciolatki umożliwi Związkowi Radzieckiemu dokonanie nowego wielkiego kroku w rozwoju gospodarki narodowej, w podnoszeniu stopy życiowej mas pracujących. Do urzeczywistnienia naszych wielkich celów potrzebny jest pokój. Ludzie radzieccy — powiedział W. Griszyn — wysoko cenią wkład Polski Ludowej w dzieło realizacji wspólnej linii polityki zagranicznej państw socjalistycznych; jest ona bowiem gwarancją pokoju i bezpieczeństwa.

Zrywają się oklaski i okrzyki: „Niech żyją komuniści Moskwy", „Niech żyją Edward Gierek i Leonid Breżniew".

Do przybyłych zwraca się Romuald Maciątek robotnik z wydziału montażowego, prosząc o przekazanie od kolektywu fabrycznego, od warszawiaków serdecznych pozdrowień dla moskwian: gorących życzeń dalszego rozkwitu stolicy ZSRR. Przypomniał on, że wśród załogi FSO znajduje się ponad 300 osób, które były uczestnikami doniosłego dla zakładu wydarzenia — wykonania w 1951 r. pierwszego po wojnie polskiego samochodu osobowego. Radość i wzruszenie to dzielili z nimi wtedy radzieccy towarzysze, współbudowniczowie fabryki. Im to właśnie przesyłają dzisiaj seniorzy FSO najgorętsze słowa wdzięczności i pamięci.

Wiec w FSO zakończyła „Międzynarodówka".

WYSTAWA PLAKATU

Z okazji rocznicy wyzwolenia Warszawy i Dni Moskwy w naszej stolicy 18 bm. otwarta została w stołecznym Muzeum Lenina wystawa plakatu „Polsko-radzieckie braterstwo broni".

Zgromadzono 80 plakatów wydanych w Polsce w różnych latach i obrazujących wspólną walkę żołnierzy polskich i radzieckich przeciwko faszystowskiemu najeźdźcy w latach II wojny światowej. Są także plakaty poświęcone powojennej i obecnej współpracy polsko-radzieckiej.

Na wystawie prezentowany jest także zbiór medali związanych tematycznie z polsko-radzieckim braterstwem broni.

Wystawa czynna będzie do 18 marca br.

Na otwarcie ekspozycji przybył radca-minister ambasady Związku Radzieckiego w Warszawie — Georgij Ragulin.

PRZODOWNICY PRACY GOŚCMI WARSZAWSKICH FABRYK

Przodownicy pracy z całego kraju, zaproszeni do Warszawy z okazji 32 rocznicy jej wyzwolenia oraz Dni Moskwy, byli gośćmi stołecznych zakładów produkcyjnych.

W Warszawskiej Fabryce Pomp zapoznali się z procesem wytwarzania urządzeń, które znajdują zastosowanie w wielu gałęziach gospodarki — pracują m.in. w Hucie „Katowice" i Elektrowni „Jaworzno". Odwiedzili też mieczarnię na Woli, należącą do najnowocześniejszych zakładów przemysłu spożywczego w kraju. W Fabryce Domów na Służewcu gości zaznajomiono z technologią produkcji elementów wielkopłytowych dla stołecznego budownictwa mieszkaniowego.

Przodownicy pracy — metalowcy, budowlani i pracownicy przemysłu spożywczego — wykorzystali odwiedziny w warszawskich zakładach na wymianę doświadczeń zawodowych.

Umocnienie pokoju i bezpieczeństwa narodów — najważniejszym zadaniem

Przemówienie Leonida Breżniewa

Leonid Breżniew przypomniał rewolucyjne tradycje Tuły oraz męstwo i niezłomność, jaką wykazali jej mieszkańcy przy bohaterskiej obronie miasta, która odegrała ważną rolę w rozgromieniu wojsk hitlerowskich pod Moskwą podczas ostatniej wojny światowej.

L. Breżniew powiedział dalej, że start ZSRR do dziesiątej pięciolatki był dobry: w 1976 r. uzyskano najwyższe jak dotąd plony zbóż — 224 mln ton. Przyrost produkcji przemysłowej wyniósł 4,8 proc., a produkcja ponadplanowa miała wartość ponad 8 mld rubli. XXV Zjazd KPZR oraz plenum Komitetu Centralnego w październiku ub. roku raz jeszcze potwierdziły, że w centrum polityki partii znajduje się troska o człowieka i jego potrzeby. Stale podnoszenie stopy życiowej ludności było i pozostaje głównym celem wszystkich planów krótko- i długofalowych.

Dziesiąta pięciolatka będzie nowym, wielkim krokiem w dziedzinie wzrostu dobrobytu ludności. Jednakże aby lepiej żyć trzeba lepiej pracować — jest to stara, lecz nie przestarzała prawda. Potrzeby wyprzedzają możliwości, jednakże nie stoimy w miejscu lecz idziemy na przód — powiedział L. Breżniew.

Cały naród radziecki — powiedział L. Breżniew — pochłonięty jest pokojową, twórczą pracą. Nie chce on, aby ciążyła nad nim groźba wojny. XXV Zjazd KPZR zlecił Komitetowi Centralnemu stałe zwiększanie wysiłków w walce o trwały pokój.

Żaden inny kraj nie wystąpił z tak szerokim, konkretnym i realnym programem, zmierzającym do osłabienia, a następnie do wyeliminowania groźby nowej wojny.

Wszystkie pokojowe inicjatywy Związku Radzieckiego są zgodne z główną linią bratnich państw socjalistycznych na arenie międzynarodowej. Wspólnie walczymy o ich urzeczywistnienie. Nowym świadectwem pokojowych intencji obronnego sojuszu państw socjalistycznych są ważne propozycje przedstawione na niedawnym posiedzeniu Doradczego Komitetu Politycznego Układu Warszawskiego. Chodzi o to, aby wszystkie państwa uczestniczące w KBWE zobowiązały się, że żadne z nich pierwsze nie użyje przeciwko pozostałym broni nuklearnej, a także o to, aby nie zwiększać liczby członków Układu Warszawskiego oraz NATO.

Nasze konstruktywne propozycje zbyt często jednak spotykają się z biernym oporem, a niekiedy i z jawnym sprzeciwem. Kiedy np. uczestnicy Układu Warszawskiego postawili sprawę zobowiązania się do niestosowania broni nuklearnej, kraje NATO odpowiedziały, iż muszą mieć nadal możliwość grożenia Związkowi Radzieckiemu użyciem tej broni. Mamy jednakże nadzieję, że ci, którzy w ostatecznym rozrachunku decydują o polityce państw, wybiorą rozsądne podejście do naszej propozycji.

Podczas rozmów dotyczących redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej zaproponowano nam: wy zredukujcie więcej, a my zredukujemy mniej. Takie stanowisko nie może oczywiście przyczynić się do postępu w rozmowach — stwierdził L. Breżniew.

Za tym wszystkim kryją się naciski najbardziej agresywnych sił imperializmu, kół wojskowych i wojskowo-przemysłowych, polityków o nastawieniu antyradzieckim. Nawiązując do opracowywanych przez służby wywiadowcze materiałów, w których w fałszywym świetle przedstawia się politykę ZSRR i jego posunięcia zmierzające do umocnienia obronności L. Breżniew powiedział:

Doskonalimy oczywiście swą obronę i inaczej być nie może. Nigdy nie zrezygnujemy z zapewnienia bezpieczeństwa naszemu krajowi oraz naszym sojusznikom. Jednakże bezpodstawne są twierdzenia, jakoby Związek Radziecki wykraczał poza to, co konieczne jest dla obrony, jakoby dążył do zdobycia przewagi w zbrojeniach w celu zadania „pierwszego ciosu". Nasze stanowisko w tej kwestii można sformułować następująco: potencjał obronny Związku Radzieckiego powinien być wystarczający, aby nikt nie odważył się zakłócić naszego pokojowego życia. Dążeniem naszej polityki nie jest uzyskanie przewagi w zbrojeniach, lecz ich redukcja oraz osłabienie konfrontacji militarnej. W imieniu partii i całego narodu oświadczam: Nasz kraj nigdy nie wejdzie na drogę agresji, nigdy nie podnieśle miecza przeciwko innym narodom.

Nie my, lecz określone siły na Zachodzie — kontynuował mówca — wzmagają wyścig zbrojeń, zwłaszcza nuklearnych. Nie my, lecz te siły są inicjatorami nadmiernego rozbudowywania budżetów wojskowych. Właśnie te siły, działając pod fałszywym pretekstem „radzieckiego niebezpieczeństwa", reprezentują agresywną linię we współczesnej polityce międzynarodowej. Jeśli linia ta nie spotka się z należytą odprawą, groźba wojny będzie nadal wzrastać.

Z doświadczenia ostatnich lat wiemy, że o polityce państw kapitalistycznych mogą decydować również inne siły — te, które świadome są niebezpieczeństwa igrania z ogniem i umieją się liczyć z realiami współczesnego świata. Mamy nadzieję, że na pierwszy plan wysuną się rozsądek i trzeźwe podejście do problemów polityki światowej. Przecież właśnie dzięki temu, możliwe stały się w swoim czasie: zwrot w stosunkach między ZSRR a Francją, zawarcie porozumień z RFN, czterostronnego porozumienia w sprawie Berlina Zachodniego, podpisanie ważnego porozumienia ZSRR — USA, a także z innymi krajami kapitalistycznymi, przeprowadzenie Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Innymi słowy przy odprężeniu posunęła się naprzód.

Mężowie stanu muszą się liczyć z wolą tych narodów, które pragną pokoju. ZSRR jest gotów wspólnie z nową administracją USA dokonać nowego znacznego kroku naprzód w stosunkach między obu krajami — stwierdził mówca, zaznaczając równocześnie, że należy przede wszystkim zakończyć w najbliższym czasie przygotowania do zawarcia porozumienia w sprawie organizacji zbrojeń strategicznych na zasadach, jakie ustalono we Władywostoku. Obecnie — powiedział — nie, którzy politycy w Waszyngtonie wyrażają upodobanie, że porozumienie to dotychczas nie zostało podpisane. Należałoby wyciągnąć z tego praktyczne wnioski.

Związek Radziecki — powiedział dalej Leonid Breżniew — jest oczywiście gotów pójść dalej w kwestiach ograniczenia zbrojeń strategicznych. Należy tylko najpierw ugruntować to, co już osiągnięto, i zrealizować to, co uzgodniono we Władywostoku, tym bardziej że tymczasowe porozumienie wygasa w październiku br. Następnie można niezwłocznie przejść do rozmów na temat dalej idących posunięć.

Dojrzała konieczność bardziej niezawodnego przeciwdziałania rozprzestrzenianiu broni nuklearnej. Gotowi jesteśmy prowadzić w tej sprawie rzeczowe rozmowy — stwierdził dalej mówca. Pragnelibyśmy możliwie jak najszybciej osiągnąć również porozumienie w sprawie redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej. Nie mamy zastrzeżeń przeciwko temu, aby omawiać związane z tym kwestie na dowolnym szczeblu i w dowolnym miejscu: w Wiedniu, Bonn, Waszyngtonie, Moskwie.

Obecnie polityka europejska koncentruje się na zadaniu całkowitego wcielenia w życie tego wszystkiego, co uzgodniło 35 państw przed półtora rokiem w Helsinkach. Akt końcowy KBWE traktujemy jako zbiór zobowiązań międzynarodowych, których celem jest zagwarantowanie trwałego pokoju. Realizowane powinny być oczywiście wszystkie postanowienia KBWE.

Jest rzeczą naturalną, że w jednych kierunkach uczyniono już wiele, zaś w innych — niezbędne kroki podejmowane są stopniowo, bądź też dopiero opracowywane.

W krajach zachodnich często wyciąga się z kontekstu akt końcowego poszczególne fragmenty i wszczyna wokół nich polemikę. Cel jest oczywisty — przeszkodzić pozytywnym procesom zapoczątkowanym na konferencji europejskiej.

W Helsinkach państwa socjalistyczne oraz państwa odmiennych ustrojach społecznych współpracując osiągnęły znaczne rezultaty. Była to rzeczowa współpraca, należy rozwijać ją nadal.

W zakończeniu L. Breżniew przypomniał, że ZSRR opowiada się za jak najaktywniejszymi krokami w celu zlikwidowania zapalnego ogniska na Bliskim Wschodzie.

Drogą do rozwiązania problemu bliskowschodniego — stwierdził mówca — prowadzi przez pokojową konferencję genewską. Tym samym jeszcze bardziej wzrasta znaczenie współpracy między współprzewodniczącymi konferencji genewskiej — ZSRR i USA.

Związek Radziecki dążyć będzie do tego, aby w dziedzinie umocnienia pokoju i bezpieczeństwa narodów, w rozwoju pokojowej współpracy między państwami, obecny rok przyniósł lepsze rezultaty niż ubiegły. Wniesiemy konstruktywny wkład i mamy prawo oczekiwać tego samego od wszystkich, do których się zwracamy — oświadczył w konkluzji sekretarz generalny KC KPZR — Leonid Breżniew.

Prosto z gmin

Na nasze pytania odpowiadają:

W ubiegłym tygodniu rozmawialiśmy z kilkoma naczelnikami gmin województwa kieleckiego. Dziś to samo pytanie

Czym dzisiaj zajmowaliście się, co udało się załatwić?

postawiliśmy naczelnikom gmin województwa radomskiego.

Odpowiadają:

JAN OLSZEWSKI
naczelnik gminy Chlewiska

— Z przeprowadzonej analizy wynika, że jeszcze 90 rolników nie sprzedało państwu zboża. Są to drobni producenci, niemniej w ogólnym bilansie stanowią pewną pozycję. Prowadzimy z wszystkimi rozmowy i mamy nadzieję, że omłoty zostaną przyspieszone. Zajmowałem się również planem roku bieżącego. Duży nacisk kładziemy na budowę dróg. Bez nich dotarcie do selectw jest bardzo utrudnione. W najbliższych tygodniach utworzymy w naszej gminie pierwsze gospodarstwa specjalistyczne. Do końca roku będą we wszystkich sołectwach. Nastawiamy się na hodowlę.

NIKODEM DENTKOWSKI
naczelnik gminy Mirów

— Co drugi dzień wizytujemy jedno z sołectw. Teraz na tapecie mamy Mirówek. Z rolnikami omawiamy problemy kontraktacji i zadań na rok bieżący. Przygotowywałem dziś referat na gminny zjazd ZSL. Cieszę się, że w zeszycie zanotowałem kolejne zapotrzebowanie rolników na 50 loszek. Wnioskując z dotychczasowego tempa powiększania stada, gmina nasza odbuduje pogłowie najpóźniej do września roku bieżącego. Ze spraw dnia codziennego, sen z powiek zabiera nam dowóz dzieci do szkół. Drogi są bardzo złe i tej sprawie poświęcamy szczególnie dużo uwagi.

WACŁAW STRZĘBICKI
naczelnik gminy Odrzywół

— Od trzech miesięcy rzucam grochem o ścianę. Staram się załatwić sporządzenie dokumentacji na budynek dla urzędu gminy. Usposobienie biura nie chcą zlecenia przyjąć, kierują do prywatnych. Ci z kolei nam nie odpowiadają. Dziś przejęliśmy od rolników 9 ha ziemi. Część weźmie SKR, a część damy dobremu hodowcy. Przy okazji muszę stwierdzić, że coraz więcej rolników zgłasza chęć przejęcia wolnych gruntów. Mamy kłopot z nawozami. Jest sporo rolników, którzy nie wykupili jeszcze swojego przydziału. Rozmawiamy z nimi, wysyłamy upomnienia. Jutro, to jest w środę, gmina nasza wykona plan skupu zboża. Fakt ten z radością zamelduję władzom wojewódzkim.

Z obrad egzekutywy KW PZPR w Radomiu

Na podstawie programu rozwoju oświaty i wychowania w województwie radomskim, który został przedyskutowany i zatwierdzony przez plenum KW, opracowano harmonogram zapewniający jego pełną realizację przez wszystkie ogniwa administracji, instytucje i organizacje odpowiedzialne za te właśnie dziedziny życia. Fakt, że harmonogram ten stał się wczoraj przedmiotem obrad egzekutywy KW, dowodzi jak duże znaczenie radomska instancja partyjna przywiązuje do problemów wychowania i nauczania młodzieży, właściwe go przygotowania do reformy edukacji narodowej, doboru i doskonalenia kadr nauczycielskich, tworzenia odpowiedniej bazy lokalowej i dydaktycznej, a także zaktywizowania pracy ideowo-politycznej organizacji partyjnych działających w szkołach wszystkich typów.

Podczas wczorajszych obrad egzekutywa KW wysłuchała także informacji o przygotowaniach do ferii zimowych i zapewnienia młodzieży odpowiednich form wypoczynku oraz zapoznała się z programem modernizacji i rozwoju miasta Radomia. Są to problemy trudne i złożone. Funkcje tego miasta, jako metropolii województwa, znacznie się rozszerzyły. Program modernizacji i rozwoju Radomia, jak stwierdziła egzekutywa KW, musi więc uwzględniać wszystkie elementy prawidłowego funkcjonowania miasta i życia jego mieszkańców. Jest to podstawa, na której dopiero będzie można mówić o budownictwie mieszkaniowym i jego rozmachu, tempie wyburzeń, przebudowie centrum, czy rynku starego miasta, o tym, w jakim kierunku ma pójść budownictwo indywidualne. Niezwykle ważne kwestie to — szybkie uzbrojenie miasta, rozwój gospodarki komunalnej, opracowanie i wprowadzenie w życie nowego układu komunikacyjnego łącznie z obwodnicami, a także ciepłownictwa i sieci energetycznej.

Kompleksowe, ambitne, odważne i realistyczne opracowanie takiego programu i konsekwentne wcielanie go w życie, będzie przedmiotem stałego zainteresowania egzekutywy KW, która jeszcze w tym kwartale powróci ponownie do tych problemów.

Uprowadzenie specjalistów francuskich i pracowników kongijskich

PARYŻ PAP. Rozgłośnia radiowa w Brazzaville podała, że w ub. sobotę uzbrojona grupa napadła na pracujących przy budowie linii kolejowej w pobliżu granicy Ludowej Republiki Konga i Enklawy Kabindzkiej — stanowiącej część terytorium Angoli. Grupa związana z Frontem Wyzwolenia Enklawy Kabindzkiej (FLEC) zabiła siedmiu Kongijczyków, a pięć osób — trzech specjalistów francuskich i dwóch Kongijczyków uprowadziła w nieznanym kierunku.

FLEC jest organizacją, która dąży do oderwania Kabindy od Ludowej Republiki Angoli, jej poczynania są popierane i finansowane przez międzynarodowy kapitał.

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Pomp oraz Zakładów „Predom-Mesko". Ponadto wyróżnić należy pracowników „Wólczanki" w Ostrowcu, Zakładów Przemysłu Drzewnego w Starachowicach, Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Zbożowo-Młynarskiego i Kieleckich Zakładów Wyrobów Papierowych.

W okresie trwania czynu kongresowego zgłoszono 725 projektów racjonalizatorskich. Wśród zespołów wskazywanych do tytułu Brygady VIII Kongresu Związków Zawodowych wymienić należy grupy: Józefa Sława Tchórz, Alicja Śliwińska i Józef Sałwa z Fabryki Samochodów Ciężarowych w Starachowicach, Barbara Pronobis, Julian Cholewiński z Huty im. M. Nowotki, Maria Maciantowicz i Henryk Podloch z Zakładów Przemysłu Owocowo-Warzywnego w Pińczowie. Lista jest długa. Wszystkim realizatorom czynu kongresowego Prezydium WRZZ w Kielcach na swym ostatnim posiedzeniu wyraziło słowa gorącego podziękowania. W lutym br. na specjalnych spotkaniach otrzymają oni dyplomy uznania.

(SP)

Imponujące efekty

Nowaka i Mieczysława Domagały z Fabryki Samochodów Ciężarowych w Starachowicach, Henryka Nowowiejskiego z Huty im. M. Nowotki, Mariana Drogosza z Kieleckiej Fabryki Pomp w Bielogonie, Ireny Żuk z „Iskry", Jana Fornalika z Przedsiębiorstwa Budownictwa Mieszkaniowego w Skarżysku. Inicjatorzy i najlepsi realizatorzy czynu to m.in. Stanisław Tchórz, Alicja Śliwińska i Józef Sałwa z Fabryki Samochodów Ciężarowych w Starachowicach, Barbara Pronobis, Julian Cholewiński z Huty im. M. Nowotki, Maria Maciantowicz i Henryk Podloch z Zakładów Przemysłu Owocowo-Warzywnego w Pińczowie. Lista jest długa. Wszystkim realizatorom czynu kongresowego Prezydium WRZZ w Kielcach na swym ostatnim posiedzeniu wyraziło słowa gorącego podziękowania. W lutym br. na specjalnych spotkaniach otrzymają oni dyplomy uznania.

(SP)

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

strofy, władze nie były w stanie ustalić dokładnej liczby ofiar wypadku. Z aktualnych ocen wynika, że przypuszczalnie ponad 80 osób poniosło śmierć, a około 100 zostało rannych. Jeżeli dane te zostaną potwierdzone, katastrofa urośnie do rangi największej tragedii kolejowej Australii.

Z późniejszych, bardziej szczegółowych depesz agencyjnych wynika, że liczący 8 wagonów ekspres jechał z miejscowości Mount Victoria w Górach Błękitnych do Sydney. Katastrofa nastąpiła w pobliżu stacji Granville, 22 km przed celem podróży. Z relacji naocznych świadków wynika, że pociąg wykoleił z szyn, podcinając słupy konstrukcji ważącej około 100 ton. W wyniku tego masa około 45 ton betonu zwaliła się na trzy czołowe wagony. Pierwszy został niemal zupełnie zmiażdżony, a w pozostałych dwóch nastąpiło zawalenie dachów. Akcja ratunkowa, podjęta natychmiast po katastrofie, trwa nieprzerwanie. Uczestniczy w niej oprócz specjalnych ekip ratunkowych, policja oraz helikoptery. Cały ten teren został ogłoszony rejonem „klęski żywiołowej". Jednocześnie przez radio ogłoszono apel, aby zgłaszali się dawcy krwi.

Akcja ratunkowa przeprowadzana jest w warunkach wielkiego zagrożenia. Okazało się bowiem, że pociąg zniszczył przewody gazowe i linię wysokiego napięcia 1500 wolt. Specjalne ekipy strażaków znajdują się w stanie pogotowia, w związku z obawą, że może nastąpić gwałtowny wybuch gazu lub dojść do pożaru.

Wielka tragedia w pobliżu Sydney

Trzęsienie ziemi we Włoszech

RZYM PAP. We wtorek w południowej części Włoch, w odległości 500 km od Rzymu zarejestrowano lekkie trzęsienie ziemi.

Normalizacja życia w Libanie

© KAIR. Trwa proces normalizacji życia w Libanie. Jak już podawaliśmy, w poniedziałek wznowiły prace banki w Bejrucie, które, w związku ze starciami zbrojnymi, były przez 10 miesięcy zamknięte. W stolicy Libanu normalnie funkcjonują lotnisko oraz port morski. Pracują urzędy państwowe i wiele przedsiębiorstw przemysłowych.

Nowa misja Ivora Richarda

© LONDYN. W Brytanii nadal podejmuje starania, by utrzymać się w roli głównego mediatora w rozwiązywaniu skomplikowanego problemu Rodezji pragnąc zatrzymać tym samym jak najdalej idące wpływy w tym zapalnym i bogatym w surowce rejonie Afryki Południowej.

ZE ŚWIATA — W SKRÓCIE

Minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Anthony Crosland oświadczył, iż zlecił przewodniczącemu genewskiej konferencji w sprawie Rodezji, ambasadorowi Ivorowi Richardowi rozpoczęcie drugiej rundy rokowań w krajach południowoafrykańskich w celu przedstawienia poszczególnym rokowcom nowych propozycji w kwestii rodezyjskiej.

5 tys. stoczniowców straciło pracę w Danii

© KOPENHAGA. W ciągu ostatniego 1,5 roku w stoczniach duńskich zwolniono ok. 5 tys. robotników, co stanowi 20 proc. ogółu zatrudnionych w przemyśle okrętowym. Zamówienia na budowę statków zmniejszyły się w minionym roku o 42 proc. w porównaniu z rokiem 1975. Wyrażana jest obawa, że jeżeli sytuacja nie poprawi się, w ciągu najbliższych dwóch lat kilka tysięcy stoczniowców zostanie pozbawionych pracy.

Proces w Catanzaro

© RZYM. We wtorek w Catanzaro rozpoczął się proces grupy neofaszystów, oskarżonych o spowodowanie eksplozji w Banku Rolnym w Mediolanie w grudniu 1969 r., podczas której kilkadziesiąt osób zostało zabitych i rannych. Na ławie oskarżonych zasiadają 32 osoby — m.in. Franco Freda, Giovanni Ventura i Giudo Janettini. Akt oskarżenia sporządzono przeciwko nim dopiero w lutym 1975 r., tj. w 6 lat po dokonaniu przestępstwa.

Dyrektor generalny FAO krytykuje RFN

© RZYM. W rozmowie z dziennikarzami zachodnioniemieckimi dyrektor generalny Organizacji ds. Wyżywienia Rolnictwa ONZ (FAO) Eduard Saouma skrytykował stanowisko Republiki Federalnej Niemiec wobec FAO. Stwierdził on, że stawiając biurokratyczne przeszkody RFN utrudnia realizację projektów FAO.

Saouma zwrócił uwagę na wkład RFN do budżetu FAO. Podkreślił jednak, że roczny wkład wynoszący około 8 milionów dolarów to 1 tak niewiele, jeśli zważyć mocną pozycję markki zachodnioniemieckiej.

(PAP)

Z wikliny można robić wiele atrakcyjnych i estetycznych rzeczy, poczynając od drobnych detali zdobiących mieszkanie, takich jak abażury poprzez najrozmaitsze kosze i koszyczki, a na fotelach i dziecięcych łóżeczkach kończąc.

CAF — Rybczyński

Kronika kulturalna

PODSUMOWANIE...

Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Zarząd Koła Przyjaciół Biblioteki w Kielcach, zorganizowały imprezę czytelniczą, podczas której podsumowano zakończony — Międzynarodowy Rok Bibliotek i Czytelnictwa. Najstarszym czytelnikom, którzy przyczynili się do upowszechnienia książki — zostały wręczone listy gratulacyjne. Następnie omówiono wyniki ankiety **„Czytelnicy o bibliotekach i bibliotekarzach"**, mającej na celu usprawnienie działalności tych placówek. Rozstrzygnięto również konkusy: **na najlepszą kronikę biblioteczną** oraz **rysunek dziecięcy**. Najbardziej udane prace uczniów kieleckich szkół podstawowych, przedstawiające wizje „przyszłych" bibliotek — znalazły się na specjalnej wystawie.

Na zakończenie — uczestnicy imprezy obejrzeli na małej scenie Teatru im. Stefana Żeromskiego sztukę pt. **„Matki — Madonny nasze"**.

PROGRAM PT. „POKOLENIE"

Z okazji 32 rocznicy wyzwolenia Kielc odbył się w Muzeum Narodowym w Kielcach program dokumentalno-poetycki, zatytułowany **„POKOLENIE"**, przygotowany przez **Zespół Małych Form Teatralnych** pod kierunkiem Aliny Bielawskiej.

Na program widowiska złożyły się teksty publicystyczne i wspomnieniowe takich autorów jak: Bronisław Bełczewski, Iwan Koniew, Jacek Malczewski oraz utwory poetyckie — Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, Leopolda Lewina, Ryszarda Miernika, Bogdana Pasternaka i innych.

ELIMINACJE KONKURSU RECYTATORSKIEGO

W MDK w Kielcach zakończyły się **miejskie eliminacje XXII Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego.** Najlepiej przygotowani do imprezy okazali się: w kategorii dorosłych **— Jerzy Piotrowski, Anna Radomska i Iwona Smurzyńska;** w kategorii młodzieży szkolnej — **Elwira Romańczuk, Anna Tymanowska, Adam Stradomski, Lidia Janus i Jolanta Socha;** zaś w kategorii poezji śpiewanej — **Zbigniew Stefański i Monika Herman.** Wszyscy wymienieni zostali zakwalifikowani do eliminacji wojewódzkich.

Koncert laureatów połączony z wręczeniem nagród, a poświęcony 32 rocznicy wyzwolenia Kielc — odbył się w dniu 17 bm. w MDK.

PUSZCZA JODŁOWA NA WYSTAWIE

„Puszcza Jodłowa w interpretacji Janusza Buczkowskiego" — taki tytuł nosi wystawa prac tego kieleckiego fotografika, laureata blisko 30 nagród lokalnych, krajowych i międzynarodowych.

Szczególnie ulubionym tematem autora jest właśnie Puszcza Jodłowa, a eksponowane fotogramy ukazują jego dwa zasadnicze nurty twórczości, to jest realistyczny, choć nie pozbawiony romantycznego spojrzenia na przyrodę regionu świętokrzyskiego oraz świat fantazji, inspirowany atmosferą świętokrzyskich lasów.

Wystawę, która czynna będzie do końca bm. — można zwiedzać w salach Muzeum Narodowego w Kielcach, przy pl. Partyzantów.

(JCH)

HERBY — nazwa tej części Kielc przeniesiona została z nazwy osady robotniczej Herby pod Częstochową. Stało się to w związku z budową linii kolejowej CZĘSTOCHOWA — KIELCE.

Cytat z książki WŁADYSŁAWA DZIKOWSKIEGO i DANUTY KOPERTOWSKIEJ pt. „TOPONIMIA KIELC"

Za Herbskim Mostem

TAK więc kolej dała początek kieleckiej dzielnicy, która nie budziła większego zainteresowania urbanistów już od chwili powstania. Ignorowali ją przez dziesiątki lat, zresztą za przyzwoleniem kolejno miłościwie panujących Civitati Kielcenzi magistratów, burmistrzów, rajców. Zresztą czy tylko Herby tak wyglądały?

I urósł problem, który przyszło rozwiązywać obecnie sprawującym rządy w mieście. Problem tak wielki, że nazwać go należy społecznym zamówieniem. Żyje na Herbach 7 tys. ludzi. Zazdrosnym okiem spoglądają na Czarnów, Szydłówek, na nowe osiedla, które peryferiom dały rangę nowoczesnych dzielnic.

Ich dziadowie, wtedy, w pierwszych latach XX w. radzi, że mają pracę, lokowali się jak najbliżej miejsca zatrudnienia, klecili dach nad głową tak jak umieli i na jaki było ich stać. Nie przewidywali, że szykują swym wnukom osadę bez większych widoków na rozwój. Ujęta w klamrę torów kolejowych, otoczona rozpychającym się bezpardonowo przemysłem, znalazła się, jak mówią urbaniści, w warunkach niesprzyjających budownictwu osiedlowemu.

Nie ma tu co podziwiać. Nadal ul. Częstochowska jest główną ulicą dzielnicy. Nazwa i kierunek przywodzą na pamięć przyczynek jej powstania — prowadzi do stacji kolejowej Kielce Herbskie, końcowej stacji żelaznej drogi, wybudowanej w latach 1908—1911. Uważny przybysz spostrzeże na chodnikach studzienki, opatulone szmatami i czymś tam jeszcze, obłożone szklistą taflą lodu. Złośliwe chochoły.

OTO HERBY w całej swej brzydocie. Chałupy, rudery kryte papą a nawet gontami, obstawione przybudówkami, szopami, komórkami zbudowanymi ze wszelkiego rupiecia. Otoczone to wszystko zmurszałymi, pokrytymi mchem płotami. Każda posesja zbudowana w odmiennym stylu i każda niemal jest świadectwem braku poczucia estetyki. Autorzy „Toponimii Kielc" już nie dociekają dlaczego ptasia rodzina udzieliła swych nazw pożal się Boże, uliczkom — Szczygła, Wronia, Żurawia, Wróbla, Sowia. A na ul. Skrajnej, słuchajcie, słuchajcie, po jednej stronie właściciele domków są mieszczanami, a po drugiej... wieśniakami i przynależą do gminy Miedziana Góra.

Zapomniany przez włodarzy miasta świat za Herbskim Mostem...

No, niezupełnie! To nowe przyszło tak niespodziewanie, że nie wszyscy w dzielnicy o nim wiedzą. Z tym większą satysfakcją Władysław Felcman, przewodniczący Komitetu Osiedlowego i „dobry duch" społecznych poczynań, głosi wieść o lepszej przyszłości. Przekazuje pełne nadziei obietnice szkolnej młodzieży. Trzymajcie się! I nam wkrótce będzie żyło się lepiej.

Właśnie, cóż to jest to nowe, tak bardzo absorbujące zainteresowania i uczucia? Jest to projekt urbanistycznego uporządkowania Herbów. W obrębie ulic: Pawiej, Skrzetlewskiej Przemysłowej i Częstochowskiej szykują się istotne zmiany, na miarę najpilniejszych potrzeb i aktualnych możliwości.

GŁÓWNY PROJEKTANT inż. arch. **IRENA MROŻOWSKA** z **„INWESTPROJEKTU"** roztacza przede mną wizję nowych Herbów. **Po stronie prawej ul. 1 Maja — wyjeżdżając z miasta — pięć wieżowców z mieszkaniami tzw. rotacyjnymi czyli małymi, projektowanymi głównie z myślą o „Chemarze". Po lewej stronie pięciokondygnacyjne bloki ze „stałymi" mieszkaniami. Do tego żłobek, pawilony handlowo-usługowe, stołówka. Przy ulicach: Marii Curie-Skłodowskiej, Żurawiej, Wygodzie, Poprzecznej szeregi domków jednorodzinnych. Konieczna solidna rejonowa przychodnia zdrowia, nie ma jednak w projekcie. Architekci pamiętają o niej, musi się jednak w tej sprawie wypowiedzieć służba zdrowia. I jeszcze jedna ważna informacja. Domy murowane, w dobrym stanie pozostaną na swoim miejscu.**

Tak wyglądać będzie w przyszłości nowoczesne osiedle Herby. Dziś to jeszcze tylko makieta.

Fot. A. Pęczalski

Projekt architektoniczny i jego realizację, przygotowuje się w tempie przyspieszonym. Jest to niewątpliwie priorytetowe i honorowe zadanie dla ludzi odpowiadających za rozwój miasta. Spieszą się, chcą wynagrodzić długie czekanie. Jak czują się przywróceni do łask? Poweselały miny? Wiem, ucieszą się na pewno ci, którzy przeprowadzą się do mieszkań o wyższym standardzie z ponad 30 budynków, które trzeba usunąć przed rozpoczęciem wykopów pod fundamenty i z takiej samej ilości chałup wyburzonych nieco później. Wszyscy wybrani do przekwaterowania i odstąpienia działek Urzędowi Miejskiemu otrzymają w tej sprawie informacje i propozycje w I kw. tego roku.

SMĘTEK pojawił się na twarzach szacownych inwestorów przygotowujących właściwą budowę. Budowlanych trzeba wpuścić na „prawą stronę" w IV kw. br. a tu tyle wyłania się trudności. Wydawało się, że najmniej kłopotu będzie z ciepłem. Centralna ciepłownia tak blisko, a jednak jej gigakalorie są nieosiągalne. Zamysł wziął w łeb, ponieważ nie zmieściła się w portfelu inwestycyjnym tej pięciolatki planowana uprzednio elektrociepłownia. Wydajność centralnej ciepłowni jest więc mocno ograniczona. Własnym uszom nie dowierzałam! Na naradzie koordynacyjnej zabrzmiała jak groźba budowa aż trzech kotłowni lokalnych, które mają zapewnić ciepło dla kilkuset nowych mieszkań przy ul. 1 Maja. Jak było do przewidzenia, przełożenie elektrociepłowni na dalszą przyszłość skomplikuje ogromnie budowę osiedli w Kielcach.

WRACAM NA HERBY. O energii elektrycznej świergocą na razie wróble. Wszystkie obiekty, które posłużą do przesyłania prądu — mocno opóźnione, pilnie więc potrzebny inspirator przyspieszenia i w tej dziedzinie. Jeżeli partnerzy budowlani nie zrozumieją ważkości sprawy herbskiej, planowane do oddania w roku przyszłym pierwsze wieżowce okażą się mrzonką, a całość przedsięwzięcia da pożądane efekty o ileś tam lat później. A więc z sercem panowie odpowiedzialni za wodę, gaz, telefony, ciepło, prąd...

Spotkania i rozmowy z działaczami społecznymi łagodzą napięcia, jakie powstały w zaułkach i zakamarkach tej smutnej dzielnicy. I tutaj znalazła się garstka zapaleńców, którzy w tym niewdzięcznym, błotnistym gruncie zasiali ziarno społecznikostwa — ulepszania warunków życia naprawiania świadomości jednostek przytłoczonych bytowaniem na brzydkim przedmieściu. Zmobilizowali się społecznicy w niezbyt jeszcze licznych szeregach komitetu osiedlowego, ale tym skuteczniej usiłują przekonać innych, że opłaci się trud integracji działalności mieszkańców, bo celem jest przecież ich własny interes.

Tak, zauważyłam okazałe pawilony handlowo-usługowe przy kilku ulicach. Ileż trzeba było wydeptać po nie ścieżek. Niełatwo było także z wodociągami i kanalizacją w ulicach: M. Curie-Skłodowskiej, Górniczej i Piwnika. Dopięli jednak swego. Wartość czynów społecznych w roku 1975 obliczono na 1.900 tys. zł, prawie tyle samo wypadło w roku ubiegłym. Sporządzona z kolei listę czynów na rok bieżący. Głównie robót komunalnych, bo w tej sferze potrzeby są największe, a więc wodociągi, kanały sanitarne, a nawet sieć gazowa, chodniki. **WŁADYSŁAW FELCMAN** i przewodn. Komisji ds. Gospodarki Komunalnej Komitetu Osiedlowego — **MARIAN ZARZYCKI** nauczeni wieloletnim doświadczeniem już nie uskarżają się na brak zrozumienia i nie zawsze właściwe tempo organizacyjnej krzątaniny w Urzędzie Miejskim. Teraz zwracają się z uprzejmą prośbą do gospodarzy miasta — dajcie więcej płyt i innych materiałów do utwardzania nawierzchni ulic na Herbach, pamiętajcie o fachowej pomocy przy uzbrajaniu dzielnicy społecznymi siłami.

Ludzie podejmą się tego trudnego zadania — ile wysiłku kosztuje układanie chociażby wodociągu wiedzą tylko ci, którzy tego doświadczyli — ale muszą zobaczyć narysowane czarne na białym, wyraźnie stwierdzić jaką przyszłość wróżą urbaniści ich domom i posesjom. Chodzi o plan przestrzennego zagospodarowania Herbów. Tamtejsi mieszkańcy chcą go wreszcie mieć, ich praca włożona w ziemię nie może pójść na marne.

IRENA MROLA pedagog od 20 z górą lat, gdy z własnej nieprzymuszonej woli wzięła przed siedmioma laty we władanie Szkołę Podstawową nr 26 przy ul. Zubrzyckiego nie spodziewała się, że będzie tak ciężko. Trudne środowisko. Nie wstydźmy się tego określenia, przykra prawda w oczy kole, ale dorośli powinni tę szczerość zrozumieć. Obojętni, nieczuli rodzice, nawet na los własnych dzieci, nie należą bynajmniej do wyjątków. Pojmuję więc patos, z jakim ta ambitna i uparta w dobrej sprawie nauczycielka mówi o swoim i szkoły dorobku, o osiągnięciach na społecznej niwie — przewodniczy komisji ds. dzieci i młodzieży przy komitecie osiedlowym — o uczniach, którzy nauczyli się już szanować elektryczne gniazdka, firanki i kwiaty, o absolwentach wychowanych na ludzi.

SZKOŁA na szczęście ma troskliwego patrona — Trakcję PKP Herby. Naczelnik inż. **JÓZEF MASTERNAK** i przewodniczący rady zakładowej **EUGENIUSZ CENTKOWIAK**, pomni wpływu kolei na losy dzielnicy, w miarę swych możliwości chcą teraz umilić życie potomkom herbskich pionierów. **Z nowym rokiem dyrektor Mrola wraz z grupą nauczycielek tejże szkoły wzięła na siebie nową porcję obowiązków. Poprowadzi Kuratorski Ośrodek Pracy z Młodzieżą, by zbłąkanych po ciemnych i ślepych uliczkach wyprowadzić na jaśniejszą życiową drogę.**

W trudnych chwilach można znaleźć oparcie u mocnych charakterem mężczyzn, druhów **STANISŁAWA JASIŃSKIEGO** i **RYSZARDA MIAZGI**, przewodniczącego Komitetu Rodzicielskiego — **RYSZARDA WICHY.**

Z takimi ludźmi można chyba odmienić Herby. Jeśli wykorzystają w pełni ich zaangażowanie gospodarze miasta. Niechże kopciuszek pozbędzie się kompleksów, że jest dzieckiem od macochy.

ALFREDA MRÓZ

Wiedza o racjonalnym żywieniu robi na świecie, zwłaszcza w ostatnim półwieczu, zawrotną karierę. Lekarze, dietetycy nie szczędzą wskazówek i rad określających najbardziej dla zdrowia korzystne sposoby odżywiania, podkreślając szczególnie ich znaczenie dla wieku rozwojowego. Z teorią nie jest więc źle, ale już praktyka znacznie odbiega od głoszonych mądrości.

Żywienie w szkolnej stołówce

INSTYTUT ŻYWNOŚCI I ŻYWIENIA W WARSZAWIE nie tak dawno przeprowadził specjalne badania dotyczące sposobu żywienia młodzieży. Objęto nimi ponad 5500 uczniów warszawskich szkół podstawowych i średnich oraz kilku miejscowości województwa warszawskiego, z uwzględnieniem różnych środowisk społecznych. Równolegle poddano analizie jakość żywienia mieszkańców 670 internatów w całym kraju.

Stwierdzono, że około 35 proc. uczniów żywiło się nieprawidłowo, względnie dobrze zaś — zaledwie 5—9 proc. Zwrócono uwagę na monotonię jadłospisów, przewagę w nich tradycyjnych, niezgodnych z zasadami racjonalnego żywienia produktów. Nie inaczej przedstawia się sprawa żywienia w internatach: zbyt rzadkim gościem w menu jest mleko i jego pochodne, jajka, masło, warzywa i owoce. Przyczyny takiego stanu? Trudne warunki lokalowe stołówek internatowych, duże braki w ich wyposażeniu technicznym, wreszcie — brak dobrze przygotowanego personelu odpowiedzialnego za wyżywienie.

KTO JADA W SZKOLNYCH STOŁÓWKACH? Praktycznie korzysta z nich jedynie 10 proc. uczniów. O wiele za **mało w stosunku do potrzeb, tym bardziej że aktualnie czas pobytu dzieci w szkole coraz bardziej się wydłuża. Dotyczy to przede wszystkim gminnych szkół zbiorczych, do których dowożona jest młodzież z odległych nieraz okolic, przebywająca poza domem często do 10 godzin. Do gminnej szkoły w DALESZYCACH (woj. kieleckie) dojeżdża np. 300 dziewcząt i chłopców, a zaledwie 69 dzieci korzysta ze stołówkowej zupy (ponoć nie znaleziono więcej chętnych), bo o dwudaniowych posiłkach nie ma mowy. Otrzymują je tylko nauczyciele. W tych samych Daleszycach nie serwuje się „szklanki mleka". W filiach podległych placówce gminnej a znajdujących się w WIDEŁKACH, SŁOPCU, BORKOWIE, SUKOWIE i NIESTACHOWIE podaje się zupy, mleko otrzymują uczniowie i innych szkół filialnych poza BRZECHOWEM, gdzie nie ma kto go przygotowywać, ponieważ... prowadzące szkołę małżeństwo dojeżdża z Kielc.**

Gminna szkoła w GÓRNIE zapewnia swym podopiecznym dostawę mleka, lecz dzieci w KRAJNIE i BĘCZKOWIE nawet tego nie otrzymują z powodu fatalnych warunków lokalowych. W Górnie można by gotować obiady, gdyby nie kłopoty ze znalezieniem kucharki. W WOLI JACHOWEJ, dla odmiany, ciasnota kuchni nie pozwala na przyrządzanie posiłków.

Na terenie gminy NOWA SŁUPIA tylko dwie placówki posiadają świetlicę i tam też dzieci dostają zupy, zaś w pozostałych — nie.

I tak dalej, i tak dalej.

W miastach sytuacja również nie przedstawia się różowo. Weźmy RADOM. W 26 świetlicach szkolnych wydaje się codziennie obiady dla około 5 tys. uczniów. Prawie 1900 spośród nich korzysta z dofinansowania komitetów rodzicielskich oraz Wydziału Oświaty i Wychowania. Są to dzieci z rodzin znajdujących się w trudnych warunkach materialnych. Dalsze około 3 tys. uczniów otrzymuje „szklankę mleka". Chętnych do korzystania ze szkolnych obiadów jest oczywiście o wiele więcej. Nikogo chyba nie trzeba przekonywać, jakim ułatwieniem dla obojga pracujących rodziców jest możliwość spożywania przez dzieci obiadów w szkole, ale szczupłość stołówkowych zapleczy, niewielka przepustowość kuchni, trudności ze znalezieniem personelu nie pozwalają na rozszerzenie szkolnej gastronomii. Ba, nawet mleka nie sposób podawać więcej niż dotychczas, z tych samych względów.

CZY RZECZYWIŚCIE NIE MA WYJŚCIA? Można bez końca mówić o „trudnościach obiektywnych" zasłaniając się nimi jak tarczą, ale w niczym nie poprawi to sytuacji. Upowszechnienie szkolnego żywienia wydaje się jego organizatorom rzeczą zupełnie nierealną, rozgrzeszają się więc czym prędzej i odsuwają jakąkolwiek myśl o sposobach wyjścia ze ślepego zaułka. Z pewnością przytaczane argumenty do błahych nie należą, lecz przecież rozwiązań szukać można, a nawet trzeba wychodząc poza tradycyjne schematy. Dlaczego by nie przygotowywać posiłków centralnie w jednej, odpowiednio do tego przystosowanej kuchni i rozwozić je w określonej porze do pobliskich szkół? Dlaczego w jakichś centralnych „przechowalniach" nie przyrządzać półproduktów pozostawiając szkołom ich ostateczną obróbkę?

MOŻNA I TRZEBA tak wykorzystywać warunki konkretnych szkół, by nie było powodów tłumaczących brak śniadaniowych i obiadowych jadłospisów. Tym bardziej że właśnie szkolne stołówki mogłyby być miejscem, gdzie nie tylko młodzież uczyłaby się zasad racjonalnego żywienia, ale i niwelowała skutki zbyt jednostronnego często karmienia w domu.

UTOPIA? NIE! TRZEBA TYLKO CHCIEĆ. Piszę te słowa z całą świadomością, mimo iż jeszcze dźwięczą mi w uszach słowa jednego z szefów kieleckiej gastronomii urażonego moją niegdysiejszą napaścią „na łamach" na bylejakość studenckich bufetów i stołówek: — „Nie podoba się? Słaby asortyment, brudno? Zlikwidujemy i po kłopocie".

Cóż, można i tak. Tak najłatwiej. Żeby nikt się nie czepiał, po prostu nic nie robić. A sprawa wcale nie jest błaha jak by się mogło niektórym wydawać. U części dzieci stwierdza się dziś, właśnie na skutek niewłaściwego odżywiania, nadwagę, wady postawy, skrzywienia kręgosłupa, a wielu występują objawy niedoboru białka, wapnia, żelaza, witamin. NALEŻY O TYM PAMIĘTAĆ!

DANUTA KUMOR-MIERNOWSKA

ZGRZYTY

Towar do kostek

JEDNI w chwilach szczerości powiadają, że swoje odsiedzieli. Ja odstałem. Było to niedawno, w Warszawie, w naszym reprezentacyjnym Domu Towarowym „Wars".

W środku, owszem, ludzi było jak zawsze sporo, bo koncentracja wszelakiego dobra, zwłaszcza okrywającego ciało jest tu duża, ale kolejek przy żadnych stoiskach nie było. Z wyjątkiem jednego, w samym rogu pierwszego piętra, wstydliwie oddzielonego od reszty. Stali tam głównie mężczyźni, ale trafiło się kilka kobiet.

Męskie oblicza były zafrasowane, a sylwetki, zwłaszcza okazałych typów — dziwnie skurczone. Bo sprzedawczynie co jakiś czas informowały: — Tylko na metr siedemdziesiąt — młodzieżowe.

Stanąłem i ja. Przede mną rozrośnięty mężczyzna nie tracił animuszu: — kuse, bo kuse, ale pomaca się, to człowiek domyśli się, czy wejdą.

Za mną trwała dyskusja nad wyższością „długich", choć dochodzono do konkluzji, że jeśli się nie jest smukłym młodzieńcem średniego wzrostu, trzeba będzie okryć się krótką siódemką, bo takiej nie brakło.

— Jak to, co zrobić? — doradzał z ożywieniem jakiś wąsaty emeryt swemu wysokiemu sąsiadowi. — Chlasnąć, panie dziejku, przed kolanem i będą średnio długie, skoro nie mogą być do kostek.

Pan „dziejek" tłumaczył, że sprawa nie tyle w długości, co szerokości, bowiem w biodrach to on już dawno przestał być młodzieżowy.

Krzywili się, ale kupowali, głośno snując przewidywania, w którym miejscu i co wypchnie im się ponad miarę, oraz jakie zabiegi krawieckie żon mogą uratować sytuację.

Kobiety były mniej rozmowne. Stały w kolejce z kamiennymi twarzami, wiedząc z góry, że trzeba się wziąć do nożyc oraz igły. Stałem i ja rozmyślając o tym, że w Kielcach takich kolejek nie ma. Po prostu w tym mieście ostatnio tego artykułu w ogóle się nie sprzedaje i spokój.

JĘDREK

rolnictwo—gospodarka żywnościowa—rolnictwo—gospodarka żywnościowa—rolnictwo

Lasy są źródłem cennego surowca dla celów przemysłowych i budownictwa.
Fot. A. Pęczalski

TADEUSZ TĘCZA Z PODGÓRY, ubiegłoroczny absolwent swoleńskiego Technikum Rolniczego, prowadzi wraz z matką kilkuhektarowe gospodarstwo. W skład jego wchodzą m.in. dwie działki leśne — dębowo-brzozowa w „Brzezinie" i młodnik sosnowy w „Służebności". Razem 1,10 ha.

— Niedawno przeprowadziliśmy kapitalny remont domu mieszkalnego, za zgodą leśniczego wycięliśmy kilkanaście sosen — powiada młody rolnik. Zlikwidowaliśmy fragment starodrzewu, w miejscu tym zasadziliśmy nowe drzewka. Tak jak radził leśniczy.

Tadeusz Tęcza przyznaje jednak, że do poleceń fachowców nie wszyscy się stosują. Powszechnie np. wycina się okazy z najlepszych partii, nie uzupełnia wyrębów. Nie jest to jednak złośliwość właścicieli, lecz efekt ich niewiedzy.

— Rodzice mówili — opowiada właściciel dwóch działek leśnych o łącznej powierzchni 1,30 ha z Gozdu, **JÓZEF GREGORCZYK** — by młodniki „poddziabywać", to szybciej urosną. Rozmówca uważa, że jest to wiedza za skromna. Zastosowania nawet tak elementarnej znajomości trudno się dopatrzyć. W chłopskiej gospodarce leśnej powszechne są natomiast: wypas bydła i grabienie ściółki, co — rzecz jasna — nie pozostaje bez wpływu na skład gatunkowy boru.

O gospodarce w chłopskich lasach, nawet jeśli się chce, trudno się czegoś dowiedzieć. Wizyty leśniczych należą do rzadkości, a na szkoleniach rolniczych kwestię tę omawia się sporadycznie.

— Powierzchnie leśne uzupełniają się najczęściej przez samosiewy — powiada właściciel 0,75-ha działki z Gozdu, **HENRYK HEBDOWSKI**. — Ale i te od roślowe pędy niszczone są przez pasące się bydło. Moim zdaniem o lasach i gospodarce nimi trzeba więcej mówić na szkoleniach rolniczych.

* ★ *

W WOJ. RADOMSKIM lasy chłopskie zajmują 60 tys. hektarów, tj. prawie 40 proc. powierzchni leśnej. Są one jednak rozmieszczone nierównomiernie, często pośród pól, a powierzchnia tych kompleksów waha się od 70 do 2700 hektarów w poszczególnych gminach. Przeciętna powierzchnia leśna w gospodarstwie wynosi 1,10 ha, często jednak na ten areał składa się kilka, kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt działek wąskich nieraz na metr, a długich na kilometr. **Lokalizacja lasów chłopskich, rozdrobnienie oraz jednostronna działalność eksploatacyjna sprawiły, że nie ma w nich prawie drzew mających ponad 80 lat. Również młodniki zostawione same sobie nie dają pożądanych przyrostów masy drzewnej** (przyrost roczny z ha lasów państwowych wynosi 3,5 m sześc. rocznie, w lasach chłopskich — 1 m sześc.).

* ★ *

ROZMÓWCY Z WYDZIAŁU ROLNICTWA, LEŚNICTWA I SKUPU URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO W RADOMIU, z-ca dyrektora, inż. **TERESA KALISZCZAK** i kierownik oddziału leśnictwa, inż. **ANDRZEJ KOWALCZEWSKI** mówią, że lasy chłopskie były najbardziej zdewastowane w czasie drugiej wojny światowej i bezpośrednio po jej zakończeniu. W czasie okupacji wycinano drzewa na opał, później — na odbudowę zniszczonych domostw. Dopiero w latach pięćdziesiątych, w ramach spontanicznej akcji zalesień uzupełniono wiele halizn, zasadzono drzewa na najsłabszych odłogujących gruntach. Do tych prac nie trzeba było namawiać. Z powierzchni zalesionych nie naliczano obowiązkowych dostaw, nie obowiązywała w stosunku do tego areału progresja podatkowa.

Ubogi partner

W okresie późniejszym sprawom leśnej gospodarki chłopskiej poświęcano coraz mniej uwagi, a proces starzenia się wsi, przy jednoczesnym braku maszyn specjalistycznych sprawił, że sytuacja uległa znów pogorszeniu. Pogłębiające się różnice między tempem rozwoju produkcji rolnej a pozostającą w tyle gospodarką leśną spowodowały konieczność nowych rozwiązań.

Ustawa sejmowa z 22 listopada 1973 roku uregulowała w sposób jednoznaczny obowiązki w zakresie odnowy i zagospodarowania lasów przez właścicieli i organy administracji państwowej. W ustawie akcentowano jednocześnie zwiększenie pomocy ze strony państwa na rzecz intensyfikacji tego działu gospodarki. Ustawy, nawet najlepsze, same przez się nie gwarantują rozwiązania problemu. Więcej — ich jednostronna interpretacja przez środki masowego przekazu może nawet przyczynić się do dewastacji drzewostanu. I tym chyba trzeba tłumaczyć przyspieszone wyręby w 1973 roku.

* ★ *

INSTRUKTOR do spraw lasów niepaństwowych **NADLEŚNICTWA ZWOLEŃ, KONRAD GUGAŁA** informuje, że w rejonie działania nadleśnictwa znajduje się 13,6 tys. ha lasów państwowych i 11,8 tys. ha — chłopskich. W państwowych są leśniczówki i leśniczy, gajówki i gajowi oraz brygady drwali — razem kilkadziesiąt osób. W chłopskich — tylko siedmiu leśniczych — skromnie zarabiających i wynajmujących mieszkania. **Każdy z nich ma pod opieką kilka gmin, rokrocznie załatwia 200 — 300 podań o wyrąb, ma obowiązek nadzorować gospodarkę leśną w kilkudziesięciu wsiach, załatwiać zabiegi zastępcze.** A przecież brakuje ludzi i sprzętu, nieraz zrozumienia ze strony rolników, naczelników gmin, straży leśnej.

— **W urzędach gmin** — o czym wspomina nadleśniczy ze Zwolenia, mgr inż. **STANISŁAW PAŁKA** — **często nikt nie ma rozeznania w sytuacji w lasach. Bywa czasami i tak, że decyzja nadleśniczego zostaje anulowana przez naczelnika gminy.**

Może więc pomyśleć — co sugerowali również rolnicy — o zatrudnieniu w bardziej lesistych gminach fachowców, którzy sporządzaliby plany urządzeniowe i nadzorowali realizację programów w praktyce? A gdyby zasugerować niektórym spółdzielniom kółek rolniczych zorganizowanie brygad specjalistycznych? W chwili obecnej przecież wiele decyzji — ze względu na brak sprzętu do prac hodowlanych w lasach i wywózki drewna do odległych punktów skupu — nie można, po prostu, wyegzekwować.

JAN WOJSZKO

CZYM JEST LAS? Każdy zapytany o to odpowie z pewnością trochę inaczej. To hasło rodzi bowiem wiele różnorodnych skojarzeń. Wszyscy jednak zgodzą się z twierdzeniem, że podobnie jak pozostałe użytki rolne stanowi on bezcenne mienie społeczne i traktowany jest jako niezwykle ważny instrument naszej gospodarki narodowej.

Wymieńmy jego najważniejsze funkcje. Powszechnie znany jest jego korzystny wpływ na całą gospodarkę rolną i wodną. Zatrzymuje wodę pochodzącą z opadów i powoduje mniejsze parowanie, dzięki czemu łagodząco oddziałuje na mikroklimat. Przeciwdziała wyniszczającej erozji gleb i zmywaniu żyznego nadkładu przez deszcze. Jest znakomitym miejscem dla rekreacji i wypoczynku. „Zielone płuca" oraz woda — oto czego wszyscy szukamy w pogodniejsze dni, podczas urlopów i wycieczek. Las to zdrowie. Las to bogactwo.

Lasom na odsiecz

WIEKAMI trwała dewastacja polskich lasów. Dla doraźnego zysku wycinano tysiące hektarów dorodnych drzew, ani myśląc o wyrównaniu zaistniałych strat. W czasie ostatniej wojny zmarnowano bezpowrotnie wieleset tysięcy hektarów. **W 1946 r. mieliśmy w kraju 6 mln 479 tys. ha lasów, a więc nie za wiele w porównaniu do pozostałych krajów europejskich.** W Polsce Ludowej zaznaczyła się zasadnicza zmiana m.in. w tej dziedzinie gospodarki. **Zabrano się z zapałem do ciężkiej, lecz jakże pożytecznej i — co pokazała przyszłość — owocnej roboty. W minionym trzydziestoleciu obszar lasów uległ zwiększeniu do około 8,5 mln ha.** Porównanie tych liczb daje wymowny obraz kierunków działania. Po prostu — **CHCEMY MOŻLIWIE JAK NAJRYCHLEJ POMNOŻYĆ POSIADANY MAJĄTEK.**

Obecnie lasy zajmują blisko 27 proc. ogólnej powierzchni kraju. Tak zwana przeciętna europejska jest nieco wyższa. **Wspólnym wysiłkiem całego społeczeństwa odrobiono wyrządzone szkody i zaległości.** Również w omawianym względzie nie straciliśmy zaistniałej szansy ochrony tego, co najwartościowsze.

W województwie kieleckim jest 244 tys. ha lasów, w tym 57 tys. ha niepaństwowych. Pieczę nad nimi sprawuje 13 nadleśnictw podległych zarządom okręgowym lasów państwowych w Łodzi, Lublinie i Krakowie. Lesistość wynosi 26,5 proc. ogólnego obszaru województwa, przy czym istnieje niepomierna dysproporcja pomiędzy pełnomocnymi rejonami (gminy Suchedniów, Brody Iłżeckie, Bliżyn, Samsonów, Stąporków itd.) gdzie jest od 50 nawet do 68 proc. pod lasami oraz połaciami poludniowymi (gminy Miechów, Kazimierza Wielka, Bejsce, Czarnocin, Charsznica itd.) zalesionymi w minimalnym zakresie.

Ingerencja człowieka i cywilizacji posuwa się w dwóch podstawowych kierunkach. Pierwszy to pozyskanie surowca, przede wszystkim drewna dla celów przemysłowych i budownictwa (zakłady przemysłu papierniczego, meblarskie, tartaki itp.) Rokrocznie sprzedaje się około 680 tys. m sześc. drewna, ponadto znaczne ilości żywicy i runa leśnego, dzikiej zwierzyny i ptactwa. Dla ciekawości... W ub. roku odłowiono — z przeznaczeniem na rynek krajowy i na eksport — 90 tys. kuropatw, 2 tys. bażantów, 13 tys. zajęcy, 50 jeleni, ponad 400 saren, 200 dzików. Cieszy fakt, że dzięki właściwej i systematycznej pracy kół łowieckich, zwierzyny łownej wciąż przybywa.

SKORO mowa o ingerencji unaocznić należy szczególnie mocno podstawową zasadę, na co dzień i z pożytkiem stosowaną w nadleśnictwach, a mianowicie gospodarkę przemyślaną i planową. **Pod siekierę lub — coraz powszechniej — pod mechaniczną piłę wyznacza się rejony lub pojedyncze sztuki, których ubytek nie wpłynie ujemnie na całokształt drzewostanu i nie zachwieje równowagi w przyrodzie.** Miejsca wytrzebione są natychmiast zalesiane. Nadleśnictwa posiadają własne szkółki z dostateczną ilością sadzonek rozmaitych gatunków drzew. Np. w Nadleśnictwie Kielce dwie szkółki zajmują 10 ha. **Co roku zalesieniu, wliczając nowe nasadzenia oraz uzupełnienie braków, podlega w naszym województwie 1400 ha lasów państwowych i 1200 ha niepaństwowych, przeważnie chłopskich.**

Na fakt, że mamy dobre i zdrowe lasy w decydującym stopniu wpływa sumienna ich pielęgnacja. Trzebi się drzewa stare i chore, dzikie krzewy, chwasty, stosuje nawożenie mineralne itd. Jesienią ub. roku mieliśmy okazję widzieć w akcji rozsiewania nawozów specjalnie przeznaczony do tego celu samolot, popularny „antek". Koszty takiej operacji są na pewno znaczne, jednak stosunkowo niewielkie w porównaniu do ostatecznych efektów.

Otóż w lasach państwowych roczny przyrost drewna wynosi 2,5 m sześc. na każdy hektar i jest trzy, a niekiedy czterokrotnie wyższy niż w lasach niepaństwowych, gdzie — zwłaszcza indywidualni — użytkownicy nie za bardzo jeszcze dbają o jakość swoich leśnych działek.

Jednak i lasy niepaństwowe wzięto pod lupę. Maksimum troski o nie wykazują m.in. n leśnictwa w Kielcach, Barycz Pińczowie. Biuro Urządzania sów i Geodezji Leśnej w Ra miu opracowuje ich dokumen cję wyznaczając kierunki po powania. Nadleśnictwa uzys ją zatem dokładne ustalen gdzie coś trzeba poprawić, wiej jest pracować dysponu takim dokumentem. Do „roz cowania" pozostało jeszcze o ło 15 tys. ha. Do końc. obec pięciolatki zadanie pow być zrealizowane w całości.

Zakładom i przedsiębiorstw wydzierającym skarby ziemi mień, piasek, żwir, glinę, paliny mineralne i in.) zalec rekultywację terenów po wy biskach. Pozytywnymi wynik może pochwalić się choćby równictwo Zakładów Przemy Gipsowego „Dolina Nidy" Gackach, gdzie natychmiast zakończeniu robót wydobywcz nawozi się ziemię i sadzi W woj. kieleckim do zrekulty wania pozostało 363 ha.

Nie szczędzi się funduszy cele rekreacyjne. Istnieje 6 pa kingów, 22 pola biwakowe, terenów tzw. masowego wyp czynku na powierzchni ~200 h Drzwi do lasu przed wszystkim stoją otworem.

BIEŻĄCE ZADANIA — pozy skanie surowców, zalesie nia, prace konserwatorsk itd. — realizowane są przez nad leśnictwa mimo ustawiczny kłopotów kadrowych. Nadleśni czy z Kielc — mgr inż. **ADOL PARTYKA** stwierdził, że **stałą ka drę ma skompletowaną zaledwi w połowie.** Ratuje się korzysta jąc z pomocy pracowników se zonowych. Tymczasem w 1977 plany wzrosły o 20 proc. Z ca łą pewnością wykonamy te za dania — powiedział nadleśnicz Partyka.

Z kłopotami kadrowymi bory kają się pozostałe nadleśnictwa W Nadleśnictwie Barycz poku szono się o zorganizowanie wła snego Ochotniczego Hufca Pra cy. Przybędzie wielu wysoko kwalifikowanych pracowników leśnictwa.

Cieszy bogactwo, jakim jes las. Na słowa najwyższego u znania zasługuje trudna i odpo wiedzialna praca całej służb leśnej. Martwią natomiast nie rzadkie przypadki wandalizmu nieprzestrzegania przez licznych użytkowników podstawowych za sad bezpieczeństwa i porządku Co roku wiele hektarów lasó pada pastwą płomieni. Nierzad ko pożary powodują ludzie Chrońmy to, co najcenniejsze CHROŃMY WSZYSCY!...

HENRYK KAWIORSKI

...Pod siekierą lub pod mechaniczną piłą wyznacza się rejony lub pojedyncze sztuki, których ubytek nie wpłynie ujemnie na całokształt drzewostanu...

Fot. A. Pęczalski

Zawód leśnika jest o tyle romantyczny, że ktoś, kto nie kocha przyrody, nie ma w nim racji bytu.

Fot. A. Pęczalski

Męska profesja

Technikum Leśne w Zagnańsku znajduje się przy głównej ulicy. Zajmuje kompleks nowoczesnych budynków: obok gmachu szkolnego stoją budynek internatu i dom mieszkalny dla rodzin nauczycielskich. Technikum rozwija swoją działalność już od ośmiu lat. Jest jedyną w Polsce centralnej szkołą średnią tego typu. Kształcą się tutaj leśnicy i fachowcy z dziedziny przemysłu drzewnego. Pięcioletni program nauczania obejmuje przedmioty ogólnokształcące oraz przedmioty zawodowe. Od ubiegłego roku młodzież uczy się również przepisów ruchu drogowego zdobywając prawo jazdy na samochód, motocykl i ciągnik.

NIE ma kłopotów z naborem młodzieży. Wręcz przeciwnie, technikum ma duże powodzenie, młodzi garną się do tej szkoły. Zdarzało się, iż na jedno miejsce przypadało sześciu kandydatów. Toteż przyjmowani są uczniowie posiadający najlepsze świadectwa, z tym że pierwszeństwo mają synowie leśników oraz dzieci ze środowisk wiejskich.

Poziom nauczania — jak to wykazała niedawna wizytacja — jest wysoki. Decyduje o tym wiele czynników. Przede wszystkim wszyscy pedagodzy legitymują się dyplomami ukończenia wyższych uczelni oraz posiadają wieloletnią praktykę zawodową. Pracownie przedmiotowe są nowocześnie wyposażone. Lektorzy języków obcych mają do dyspozycji aparaturę audiowizualną. W pracowni matematycznej zainstalowany jest stół sterowniczy do nauczania programowego metodą tzw. sprzężenia zwrotnego. Urządzenie to sprawia, że co leniwsi uczniowie i leserzy nie mają łatwego życia, bowiem dzięki niemu nauczyciel ma możliwość dokładnego sprawdzenia wiadomości uczniów i stopnia ich przygotowania do lekcji.

Większość pomocy naukowych w pracowniach ochrony, użytkowania i hodowli lasów jest dziełem samych uczniów. Są to różnorakie plansze, gabloty z owadami, szkodnikami lasów, modele narzędzi itd.

— Wartość tych pomocy szacujemy na kwotę ponad pół miliona złotych — mówi dyrektor technikum, **TADEUSZ PRZYGODZKI**. — Ale suma w tym przypadku nie jest istotna. Najważniejsza jest funkcja dydaktyczna, jaką te eksponaty spełniają. Podobnych pomocy naukowych nie bylibyśmy w stanie kupić z tej prostej przyczyny, że w „Cezasie" ich nie ma. A my je posiadamy. Wprowadziliśmy zwyczaj, że uczniowie klas piątych, pisząc pracę końcową, mają obowiązek wykonania pomocy naukowej ze specjalności, którą obrali. W ten sposób zostawiają po sobie trwały ślad. Praca końcowa nie jest sztuką dla sztuki.

Poza nauką teoretyczną uczniowie mają zajęcia praktyczne, zwykle na terenie Nadleśnictwa Kielce. Odbywają również kilkutygodniowe praktyki w różnych nadleśnictwach. Opinie po praktykach są zgodne co do tego, że młodzież z zagnańskiego technikum jest zadowalająco przygotowana do zawodu, że spisuje się dobrze.

— Również na terenie szkoły nie mamy z naszą młodzieżą kłopotów — kontynuuje dyrektor — Chłopcy (bo dziewcząt jest znikoma liczba) znajdują czas i na naukę, i na sport (w tej dziedzinie mogą pochwalić się sukcesami w skali województwa, a nawet kraju) i na pracę społeczną. Zimą dokarmiają ptaki i zwierzynę leśną, latem i jesienią zalesiają nieużytki. Poza tym sprawują opiekę nad dębem „Bartkiem" oraz pomagają starym, samotnym ludziom. Uporządkowali plac wokół szkoły: zniwelowali teren, zrobili klomby, zasadzili drzewka...

LEŚNICTWO jest domeną wybitnie męską. Decyduje o tym specyfika tej pracy: trudnej, ciężkiej, wymagającej hartu ducha, doskonałego zdrowia i tężyzny fizycznej. Ale mimo iż nie jest to łatwy chleb, kandydatów do TL w Zagnańsku jak już wspomniałem, jest co roku kilkakrotnie więcej aniżeli miejsc. Wśród uczniów można znaleźć i chłopców z takich dużych miast, jak Warszawa czy Łódź. Dlaczego wkroczyli na tą właśnie drogę życiową? Co zadecydowało o ich wyborze? Czy nie zauroczył ich zielony mundur? Czy nie kierowali się złudnymi wyobrażeniami o romantyce tego zawodu?

— Spotykamy się z tym raczej rzadko — wyjaśnia dyrektor. — I zwykle w takim przypadku uczeń rezygnuje z nauki już po kilku miesiącach. Z przeprowadzonych sondaży wynika, że 70 proc. naszych absolwentów podejmuje pracę zgodną z kierunkiem wykształcenia lub kontynuuje naukę na wyższych uczelniach.

Chłopcy, których nagabywałam, twierdzili, że po prostu zawód leśnika im się podoba, że mają do niego zamiłowanie.

— Każdy zawód ma swoje plusy i minusy — oświadczył jeden z nich. — A zawód leśnika jest o tyle romantyczny, że ktoś kto nie kocha przyrody, nie ma w nim racji bytu. Bo, moim zdaniem, urok obcowania z naturą rekompensuje trudne i uciążliwe warunki pracy.

W INTERNACIE mieszka 300 chłopców. Nie narzekają na warunki. Posiłki w stołówce są smaczne i pożywne. Pokoje czteroosobowe.

— Chcemy, żeby chłopcy uważali się za współgospodarzy internatu, by stanowił on dla nich drugi dom — twierdzi kierownik internatu, **JAN KALETA**. — Dajemy im pole do popisu, do działania zgodnego z ich zamiłowaniami.

Metoda chyba dobra. Chłopcy naprawdę czują się odpowiedzialni za wygląd „ich domu". Każdy daje z siebie co potrafi. Jedni robią oryginalne stoły i kwietniki, inni rzeźbią, malują obrazy, piszą teksty piosenek itp. Zwiedziłam kilka pokoi. Były ładnie, pomysłowo urządzone. Jeden z nich przypominał oranżerię: po ścianach i suficie piął się bluszcz, a wśród doniczek wisiały klatki z... kanarkami.

— Nie narzekamy na nudę — powiadają chłopcy. — Mamy dwa zespoły muzyczne: „Sylwan" i „Exodus", kabaret „Nie wiadomo co", internacki radiowęzeł, kawiarenkę „Inkę". Zorganizowaliśmy wiele kół zainteresowań: plastyczne, przyrodnicze, fotograficzne, filatelistyczne, modelarzy, majsterkowiczów. Słowem: każdy może wybrać coś dla siebie. Organizujemy zgaduj-zgadule, quizy, od czasu do czasu dyskoteki, na które zapraszamy dziewczęta z liceów ogólnokształcących. Nasze zespoły i kabaret występują z okazji różnych uroczystości i świąt państwowych. W ubiegłym tygodniu przygrywały dzieciom do tańca podczas choinek w szkole podstawowej. Zarobione 3 tys. zł przekazaliśmy na budowę Centrum Zdrowia Dziecka.

POPIJAJĄC w „Ince" kawę przeglądam kronikę internatu. Pismo jest piękne, ozdobne. Wydarzenia opowiedziane dowcipnie, z humorem. Znajdują m.in. relacje z tzw. rykowisk, czyli uroczystości zaprzysiężenia pierwszoklasistów, imprez szkolnych, kolacji wigilijnych itd. Na zdjęciach młode roześmiane twarze... Myślę, że chłopcy wynoszą z zagnańskiego technikum nie tylko spory zasób wiedzy fachowej...

HALINA BEZAK

sukces ● sukces ● sukces ● sukces sukces ● sukces ● sukces ● sukces ● sukces

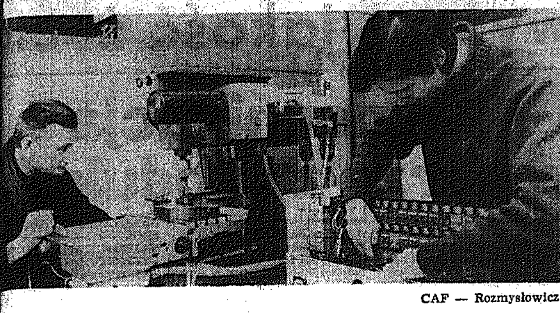

CAF — Rozmysłowicz

Sukces nie przyjdzie sam

Każdy z nas cieszy się najdrobniejszym nawet osobistym sukcesem, a martwi — może nawet błahym — niepowodzeniem. Przeprowadziliśmy sondę wśród czytelników, pytając o ich własną definicję pojęcia „sukces", o źródła tego zjawiska i jego znaczenie w życiu jednostki i zbiorowości.

Nie spotkaliśmy „minimalisty", który brak niepowodzenia poczytywałby sobie już za sukces. Wszyscy nasi rozmówcy byli zgodni co do tego, że zjawisko to wyrasta na gruncie sprzyjających warunków, akceptacji inicjatyw i poczynań społecznie użytecznych, bądź też na drodze pokonywania trudności, oporów, może nawet nieufności lub wręcz — zawiści.

Nasz dzień dzisiejszy i jutrzejszy budujemy poprzez różnie rozumiany, ale mający jednoznaczną wymowę SUKCES. Dlatego pozwalamy sobie na poświęcenie tej sprawie nieco więcej uwagi.

Przy warsztacie i w szkole

ANISŁAW PODSIADŁY, st. mistrz na wy-le produkcji betonów ZPEB Kombinatu wnictwa Miejskiego w Radomiu:

— Mówią, że jak ktoś utrzyma się ponad dzieścia lat w budownictwie, to już to samożna uważać za sukces. Prawda, że za-nie najłatwiejszy, ale ja chciałem być bu-łańcem, choć po Zasadniczej Szkole Odlew-j mogłem w innym zakładzie, jako for-z, mieć robotę spokojniejszą i nawet za-ć więcej. Uparłem się, że zostanę zbroja-, a startowałem niemal od zera... Naj-w jako pomoc zbrojarza przyuczałem się do go fachu, potem ukończyłem kurs czelad-y, wreszcie zdałem egzamin mistrzowski. ierzono mi brygadę. Starałem się podopiecz-h nauczyć przede wszystkim rzeczy naj-iejszej — chęci do roboty. Dzięki temu po-li w zakładzie nawet ci, którzy początko-mieli ochotę odejść. Jeden z nich jest dziś rzem zbrojarni. Nie chciałbym, żeby to adło na chwalenie się, ale to była jedna z epszych brygad w zakładzie. Przeciętna — proc. normy, zdobyliśmy tytuł BPS... manłu za tę robotę organizacja partyjna owała mnie do stacjonarnego Technikum Przodujących Robotników w Ostrowcu. Już czyłem. Z wynikiem bardzo dobrym.

Zyskałem partnerów

OMASZ MIRKOWSKI, lat 26, kierownik lnicowego Domu Kultury na Idalinie:

— Bałem się. Szczerze powiem, że się bałem ąć tę pracę. Co mi tam po zaszczytnym le kierownika, jak mogę się nie sprawdzić? szałem o Idalinie wiele rzeczy dobrych, ale ych, m.in o ciągłych interwencjach milicji, bójkach między chłopakami z różnych dziel-. Myślałem sobie: teraz przyjdę ja, człowiek wnątrz", któremu młody wiek autorytetu podbuduje, no i jak mnie przyjmą? Na o nie z otwartymi ramionami. Minął rok, ąd podjąłem się prowadzenia Dzielnicowego mu Kultury na Idalinie. Trudny rok, bo ba było nie tylko myśleć o działalności k.o., przede wszystkim przeprowadzić remont ówki. I właśnie przy tych remontowych ro-ach zyskałem najlepszych partnerów i ółpracowników. Najpierw przychodziły nie-e grupy, potem coraz większe. Razem ma-aliśmy pomieszczenia, cyklinowaliśmy par-y, sprzątaliśmy... Cieszę się, że już udało się coś wywalczyć, że „odnalazłem się" w tym środowisku. Zarząd Terenowego Koła ZSMP wysunął moją kandydaturę do udziału w plebiscycie o tytuł „Najlepszego mistrza i wychowawcy młodzieży". Otrzymałem ten tytuł.

Racjonalizatorskie pomysły

MACIEJ KĘPSKI — mechanik samochodowy na stanowisku starszego mistrza w radomskim „Transbudzie":

— Życie zmusza człowieka do nieustannego myślenia i chyba stąd biorą się racjonalizatorskie pomysły. Wystarczy jeszcze mieć trochę smykałki... Ja pracuję jako starszy mistrz, na stacji obsługi, przy naprawach samochodów. Kiedy pierwszy raz próbowałem coś zmienić, udoskonalić? Pięć lat temu. Od tej pory uzbierało się już około 40 wniosków wdrażanych natychmiast. Dobrze pamiętam jeden z pierwszych który dostarczył mi sporo satysfakcji. Uratowałem wtedy od „skasowania" samochód „tatra" z silnikiem nadającym się tylko do wyrzucenia. Na nowy, sprowadzany z Czechosłowacji silnik, nie mogliśmy liczyć, postanowiłem zainstalować inny, odmienny typ. To była harówka, która trwała półtora miesiąca, a nieraz zostawałem jeszcze po godzinach pracy. Udało się. Od tej pory zdobyłem również wiarę we własne możliwości.

Na razie — wyróżnienie

ANNA MEDYŃSKA, uczennica III klasy V LO w Radomiu:

— Mój udział w tegorocznym, XXII Ogólnopolskim Konkursie Recytatorskim poprzedza uczestnictwo w wielu szkolnych imprezach artystycznych. Początek dały występy w Szkole Podstawowej nr 13, gdzie — szumnie mówiąc — debiutowałam, bo przedszkolnych popisów chyba nie ma co wspominać. Niedawno był konkurs „30 lat Ludowej Biało-Czerwonej", festiwal „Młodością silni"... Jestem uczennicą średniej szkoły muzycznej, toteż najczęściej bywam „zatrudniana" jako akompaniatorka. Jednak przygotowanie podkładów muzycznych do montażów poetyckich na imprezy naszego liceum nie dawało mi pełnej satysfakcji. Lubię „żywe słowo", żal mi było zrezygnować z własnych możliwości recytatorskich, więc spróbowałam swoich sił startując do XXII Konkursu Recytatorskiego. Nie wiem, czy recytacja wybranych wierszy przyniosła mi jakiś sukces, bo nie znam jeszcze wyników eliminacji miejskich, ale zaproszenie mnie — z recytacją wiersza — na imprezę »Żywe „Słowo"« do Klubu MPiK, uważam za duże wyróżnienie.

Pasja i praca

Doc. dr ZDZISŁAW ADAMCZYK, dziekan Wydziału Humanistycznego WSP w Kielcach:

— Za mój największy dotychczasowy sukces życiowy uważam wyniki osiągnięte w działalności naukowej, a właściwie to, że w dziedzinie historii literatury polskiej jestem uważany za znawcę. Mówiąc ściślej chodzi tu o badania dotyczące życia i twórczości Stefana Żeromskiego, czym zajmuję się od 20 lat. Z tym że w ostatnim czasie bardziej intensywnie.

Na swoim koncie mam wiele publikacji, które wydałem w różnych czasopismach, a muszę zaznaczyć, że zaczynałem w „Słowie Ludu". Oprócz tych artykułów wydałem również listy **Oktawii Żeromskiej do męża**, opublikowane w 1972 r. przez Wydawnictwo Łódzkie; w 1975 r. ukazał się duży tom materiałów **„Żeromski z dziejów recepcji i twórczości"**, natomiast w roku ubiegłym przyjęto mi do druku w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich naukowe opracowanie „Wiernej rzeki" które ukaże się w serii wydawniczej „Biblioteka Narodowa".

— Pół roku temu został powołany w Warszawie 5-osobowy komitet redakcyjny zebranych pism Stefana Żeromskiego. Nie chwaląc się — jestem jego członkiem. Podpisałem także trzy umowy wydawnicze... Co to będzie? — Nie chciałbym zdradzać, aby nie zapeszyć. Tak więc przez najbliższe dwa lata będę miał co robić.

— Były również nagrody... W ubiegłym roku otrzymałem dwie: nagrodę „Przemian" oraz II stopnia ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki. Sprawiły mi one wiele satysfakcji, bowiem świadczyły o tym, że efekty mojej trudnej, lecz wytrwałej pracy zostały dostrzeżone i docenione.

Natomiast na uczelni swego rodzaju sukcesem jest sprawne przeprowadzenie remontu na trzech kondygnacjach budynku dydaktycznego przy ul. Leśnej. Prace te, prowadzone także i w czasie nauki, nie przeszkodziły i nie zakłóciły w większym stopniu pracy uczelni, nie odbiły się również na wynikach oraz poziomie wiedzy naszych studentów. Ale to nie tylko moja zasługa, lecz także pracowników całego wydziału...

Przełamałem bariery i opory

Mgr inż. ALEKSANDER KUNDERA, kierownik pracowni projektowej w Zakładzie Projektowania i Usług Inwestycyjnych „Inwestprojekt" w Kielcach:

— Jakie jest moje największe osiągnięcie jako inżyniera konstruktora? — Chyba projekt techniczny 16-kondygnacyjnego budynku, a więc pierwszego tego typu w Kielcach, który realizowany jest już w sąsiedztwie Urzędu Wojewódzkiego, między ulicami Targową i Nowy Świat. Znajdzie w nim siedzibę kilka biur projektowych.

— Tego zadania podjąłem się w 1974 r. i kosztowało mnie ono pół roku ślęczenia nad deską kreślarską i skąpą literaturą fachową. Sięgnąłem także do literatury zagranicznej. Słowem, musiałem dokładnie poznać problematykę projektowania wysokich budynków i związanych z nią zagadnień dynamicznych.

— W tej chwili gotowa jest już płyta oraz ściany piwnic tego, o dość skomplikowanej konstrukcji i kształcie budynku. Jego cała bryła złożona będzie z elementów prefabrykowanych, natomiast zasadniczy element nośny, przenoszący siły parcia wiatru — to monolityczny, żelbetonowy trzon, w którym wydzielona jest komunikacja pionowa (windy i klatki schodowe). Otrzyma on również elewację z kolorowych profilów aluminiowych, produkowanych już w Polsce na licencji włoskiej w Bielsku-Białej. W sumie ma to być unikalny obiekt, wnoszący nowe elementy architektoniczne w pejzaż Kielc.

— Dla mnie realizacja tego projektu to duży sukces osobisty, bowiem przełamałem dotychczasowe bariery myślowe, opory wykonawców. Musiałem także poszerzyć zakres swojej wiedzy, jaką zdobyłem na uczelni, ale to zostało mi w głowie i jeszcze nieraz zaowocuje...

CAF

Ratować człowieka

JERZY ŻEBER, SĘDZIA:

— Nie ma trudnych dzieci, są tylko istoty w jakiś sposób przez los skrzywdzone, wymagające przyjaznej ręki, serdecznego słowa, mądrej rady. Zawsze żywo interesowałem się problemami młodzieży moralnie zagrożonej. Na początku lat 60-ych, kiedy jeszcze nie pracowałem w Sądzie dla Nieletnich, z myślą o niej wystąpiłem z inicjatywą utworzenia przy ZW ZMS ośrodka społeczno-prawnego, w którym tacy „skłóceni z życiem" znaleźliby oparcie. Ale wiedziałem jednocześnie, że poradnictwo, to dopiero początek drogi, konieczne są i inne formy konkretnej pomocy. Dziś nie trzeba o tym nikogo przekonywać, lecz wówczas byliśmy z gronem kolegów pionierami w pewnym sensie.

Każdy przypadek wyprostowania czyichś pogmatwanych losów poczytuję sobie za sukces osobisty. Ze wzruszeniem odbieram dowody pamięci byłych wychowanków, którzy skorzystali z oferowanej szansy, są obecnie szanowani, cenieni, założyli rodziny. Dodaje mi to bodźca do dalszej pracy, bo oznacza, że wysiłki nie idą na marne, że warto angażować się, podejmować próby ratowania CZŁOWIEKA, nawet w najbardziej beznadziejnych sytuacjach. Idea rzucona przed kilkunastu laty doczekała się pełnej realizacji, jej słuszność potwierdziła praktyka, a początki nie były zachęcające. Dziś na każdym kroku spotykamy się ze zrozumieniem, życzliwością, a gdy pomyślę, że jest w tym i moja zasługa, przyjemnie robi się na sercu.

Wytrwałość i konsekwencja

— Mój sukces, to osiągnięta stosunkowo szybko pełna stabilizacja — mówi dr MAŁGORZATA PYTLIK. — Dwa miesiące przed ukończeniem medycyny wyszłam za mąż za człowieka, który okazał się świetnym partnerem. Mamy samodzielne mieszkanie, pięcioletniego syna, „w drodze" — drugie maleństwo. W październiku zrobiłam pierwszy stopień specjalizacji z ginekologii i położnictwa, nie zamierzam na tym poprzestać, myślę już o drugim stopniu. Na moje 28 lat to sporo, prawda? — śmieje się.

— Sądzę, że po prostu trzeba wiedzieć, czego się chce i konsekwentnie dążyć do celu. Świadomie wybrałam właśnie tę, a nie inną specjalność: tutaj robi się coś konkretnego, efekty widoczne są niemal od razu. Niejednokrotnie trzeba walczyć o życie dwóch istot. Bez opanowania i błyskawicznej decyzji — ani rusz. A te cechy potrzebne są nie tylko na sali porodowej, ale i w życiu. Pomagają przezwyciężyć trudności, osiągnąć to co zwie się sukcesem — osobistym i zawodowym.

Źródło satysfakcji

— Sukces zawsze mi się kojarzył z działalnością zawodową, a ja przecież nigdy zawodowo nie pracowałam — mówi JÓZEFA ORWICZ. — Prowadziłam dom, wychowywałam dzieci. To też jest praca i źródło satysfakcji. Więc nie o sukcesie — ale właśnie o satysfakcji, tej najbardziej osobistej, wypływającej z poczucia dobrze spełnionego obowiązku wobec najbliższych. Mam dwoje dzieci, syna i córkę. Tak nam się życie ułożyło, że przez dziesięć lat sama je wychowywałam, bo mąż pracował w odległym o wiele kilometrów mieście, mógł tylko z rzadka nas odwiedzać. Byłam dla tej swojej parki matką i ojcem jednocześnie, wszelkie problemy związane z Basią i Andrzejem samodzielnie musiałam rozwiązywać. Marzyłam, by zdobyli wykształcenie, byli KIMŚ. I udało się. Obydwoje ukończyli prawo, zajmują eksponowane stanowiska, są szanowani, cenieni, lubiani, ciekawi świata, życzliwi ludziom. Takimi chciałam ich widzieć.

Miało być o mnie, a ja wciąż o dzieciach... Ale one wypełniły mi życie, cieszę się z ich radości, ich sukcesy przyjmuję jak własne.

Życie nie szczędzi niespodzianek

gr EDWARD DERLAT-A, wojewódzki inspektor zoru farmaceutycznego w lcach:

— Na sukces w moim przy-ku składa się zadowole-z dobrze spełnionego obo-zku w pracy i w domu, wiadomo, że życie nie ędzi nam niespodzianek i ności. Rzecz w tym, aby eć je pokonywać. Często je mi się pomóc wielu o-om z różnych środowisk, ebujących tej pomocy. moim pośrednictwem o-mały one niezbędne leki, dujące o ich powrocie do owia, a nawet życiu. Po-yślne załatwienie tych w sprawiło mi dużo zado-lenia, od niektórych, nie nych mi właściwie osób ymałem potem listy z po-kowaniami.

— Chciałbym jeszcze powiedzieć o pewnych osiągnięciach farmaceutów w województwie kieleckim. Za sukces należy uznać fakt, że przy ogromnym zaangażowaniu wielu pracowników aptek, dyrekcji Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej UW, a także i moim — uruchomiliśmy w ciągu ostatnich lat w siedmiu aptekach szpitalnych produkcję płynów infuzyjnych, zastępujących krew. Proces ten wymaga kosztownej aparatury, dużej dokładności oraz zachowania odpowiednich warunków sterylnych, gdyż płyny te, podawane dożylnie są środkami bardzo często ratującymi ludzkie życie. Z punktu ekonomicznego jest to produkcja nie tylko bardzo potrzebna ale i opłacalna. Tylko jeden z siedmiu szpitali oszczędza na lekach rocznie około 800 tys. złotych.

Szacunek dla samego siebie

W tym jednym, ale jakże istotnym spojrzeniu na hasło „sukces" nasi rozmówcy są jednomyślni: żaden sukces nie przyjdzie do człowieka sam, trzeba go wypracować, czasem całymi latami żmudnej i nieefektownej harówki, czasem nagłym olśnieniem możliwości człowieka. Możliwości, które w nim drzemały, ale których się nie spodziewał, w które może nawet zwątpił, to jest źródło sukcesu.

Bo „sukces", to wbrew słownikowi, nie jest „udaniem się czegoś, pomyślnym wynikiem jakiegoś przedsięwzięcia" (tu już jesteśmy bliżej życia). Osiągnięcie, powodzenie, triumf — głosi dalej słownik. Triumf? Toż to chyba gladiator albo człowiek z mentalnością kabotyna tak określi swój życiowy sukces.

To jest najpiękniejsze, w rozumowaniu, w wypowiedziach naszych rozmówców: **sukces jest pojęciem czasowym, a nie jednorazowym wyskokiem, „uśmiechem losu"**. Nikt, absolutnie nikt nie użył pojęcia „triumf", bo to jest domena sprawozdawców i niektórych trenerów sportowych. „Polscy siatkarze odnieśli kolejny triumf". Kolejny, a może ostatni? Nie na skutek własnej słabości, tylko na skutek miłości własnej trenera, który uważa, że po złocie zaczynać od przerobu rudy nie honor.

Wśród naszych rozmówców, a przecież tylko niektóre głosy zamieściliśmy, dominuje rozumienie sukcesu jako „dochodzenia do czegoś zamierzonego, upragnionego", próba zdobycia czegoś, dopięcie celu. **CZŁOWIEK STAJE U CELU SWOICH PRAGNIEŃ** — może, to jest sukces?

SŁOWNIKI mówią, że sukces to powodzenie, czyli „pomyślny obrót rzeczy, uznanie, ogólna sympatia, wzięcie". Jakże to wszystko nieprecyzyjne, odległe od życia. Robi ktoś u kogoś doktorat z książki telefonicznej, mógłby zrobić z nieprecyzyjności niektórych słownikowych haseł, a właściwie nieadekwatności tych haseł do ich praktycznie życiowej interpretacji.

POWODZENIE — cóż to znaczy? Dla jednego pomyślny wynik egzaminu do szkoły średniej, dla innego udanie się protekcji, dla jeszcze innego udany występ publiczny a może nawet udana próba „pogrzebania przeciwnika" czy udane pospolicie nazywane „podłożenie świni". Takie sukcesy nie wchodzą w rachubę naszych rozważań, chociaż pomyślne wyniki egzaminów powinny się z reguły kojarzyć z udaną próbą weryfikacji własnych możliwości, a nie sukcesem „trafionej" protekcji.

Przeważają w naszej sondzie wypowiedzi robotników, ludzi bezpośrednio związanych z produkcją. Nie jest dla nich sukcesem premia, odznaczenie, uścisk ręki ministra. **Dla nich pojęcie „sukces" jest jednoznaczne z przyspieszeniem rozwoju zakładu, z rozwojem młodej kadry, z akceptacją postępu technicznego.**

SUKCES TO TWÓRCZOŚĆ — żaden z uczonych mężów filologii nie spodziewałby się takiej definicji. A jednak takie rozumienie pojęcia „sukces" przeważa u naszych rozmówców. Oto filolog z tzw. terenu zaczyna się liczyć na krajowej giełdzie; oto konstruktor, który mógłby wieść spokojne życie w swoim biurze, decyduje się na opracowanie budowli w tym mieście nie spotykanej; oto farmaceuta odpowiedzialny za rozwój jego dziedziny cieszy się z „wywalczenia" możliwości szerszej specjalizacji fachowców z tej dziedziny.

Jeszcze jedno: poczucie kolektywizmu, świadomość, że na sukces jednostki pracuje wielu ludzi. Że odkrywanie, twórczość to najtrudniejsza i najwspanialsza droga do sukcesu.

I zaraz musimy wyliczyć cechy osobowości sprzyjające osiąganiu sukcesu: **wytrwałość, konsekwencja, upór, pracowitość, śmiałe podejmowanie prób, może nawet ryzykowne dążenie do zamierzonego celu.**

O swych sukcesach ludzie mówią nieśmiało, ale chętnie! Bo czegóż się tu wstydzić? Cóż tu ukrywać?

Nie pieniądze, nie wygrana w Toto-Lotka, nie chwilowy „uśmiech losu", nie przebywanie w „łaskach" przełożonego. Sukces to wynik **uporczywej, rzetelnej, twórczej pracy.** Właśnie o to nam chodzi, chociaż na sztandarach socjalizmu nie jest to hasło najbardziej eksponowane.

SUKCES to uznanie u innych, a przecież — jak to zauważył amerykański psycholog — „najbardziej stały, a więc i najbardziej zdrowy szacunek dla siebie samego opiera się na zasłużonym poważaniu ze strony innych osób, a nie na zewnętrznej sławie, chwale i nieuzasadnionych pochlebstwach". Zauważyła to zresztą dosyć dawno pisarka Zofia Nałkowska.

Materiały na kolumnę przygotowali: DANUTA KUMOR-MIERNOWSKA, JULITA TWARDOWSKA, JERZY CHROBOT i STANISŁAW MIJAS.

◆ Działalność kulturalna w środowisku robotniczym i młodzieżowym
◆ Umacnianie środowisk twórczych
◆ Rozwój amatorskiego ruchu artystycznego

Kulturalne poczynania w Kielcach

W listopadzie 1974 roku plenum Komitetu Miejskiego PZPR w Kielcach powzięło uchwałę o działalności kulturalno-wychowawczej w mieście w świetle obecnych i przyszłych potrzeb społecznych. Jak realizowane są postulaty tego dokumentu — oceniała niedawno egzekutywa KM PZPR w Kielcach.

GŁÓWNY NACISK położy się na rozwój działalności kulturalnej w środowisku robotniczym. W tym celu każdego roku organizuje się **Robotnicze Dni Kultury**, które zacieśniają kontakt zakładów przemysłowych z placówkami kulturalnymi i oświatowymi. Zorganizowano też w porozumieniu z **Kielecką Fabryką Pomp III Pleneр Rzeźbiarski „Kielce-76"** (rzeźby już zdobią miasto), pierwszy plener malarski również z **KFP, „Chemarem" i ZW „Społem"**, plener fotograficzny w **Kieleckich Zakładach Wyrobów Papierowych**. Ponadto **FSS „Polmo-SHL"** zorganizowała uroczyste obchody w związku ze 150 rocznicą śmierci Stanisława Staszica, natomiast **FLT „Iskra" sfinansowała wydanie almanachu poetyckiego dedykowanego załodze**. Wspólnie z dużymi zakładami pracy zorganizowano również konkurs literacki pn. **„Robotnicy"**.

Największą imprezą kulturalną zorganizowaną z myślą o młodzieży jest festiwal pn. **„Młodzi idą"**. Uczestniczy w nim 20 szkół podstawowych i 20 ponadpodstawowych, a także studenci i młodzież pracująca. Festiwal kończą **Dni Kultury Szkoły**. Uzupełnieniem tych imprez jest **Młodzieżowe Forum Rozrywki** dla młodzieży pracującej oraz **Studencka Wiosna Kulturalna**. Nie bez znaczenia dla działalności wśród młodzieży jest **Młodzieżowy Uniwersytet Kultury**, w ramach którego odbywają się wykłady z zakresu literatury, muzyki, plastyki i filmu. W przyszłości powstać ma w Kielcach **Młodzieżowe Centrum Kultury** jako wynik współpracy z MDK.

Umacnianiu środowisk twórczych służą m.in. **Świętokrzyskie Dni Kultury** — doroczna impreza pozwalająca prezentować największe osiągnięcia kulturalne w Kielcach. Coraz bardziej prężne staje się środowisko rzeźbiarskie. Władze noszą się z zamiarem utworzenia w mieście **stałej galerii rzeźby polskiej**. Nie bez znaczenia jest fakt, że w Kielcach powstała **Delegatura Związku Polskich Artystów Fotografików**. Przy niej działa też grupa „10x10" systematycznie prezentująca swój dorobek na rozmaitych wystawach.

Szczególną opieką otoczyć trzeba **amatorski ruch artystyczny**. W Kielcach istnieje m.in. 20 młodzieżowych zespołów wokalno-instrumentalnych, 15 zespołów recytatorskich, amatorska estrada przy WDK, 25 chórów szkolnych, zespół „Mała Gawęda", 4 orkiestry przyzakładowe. Jest też 10 społecznych ognisk muzycznych, Klub Artystów Plastyków Amatorów. Ten ruch artystyczny rozwija się w oparciu o szkoły i placówki kulturalne i odgrywa ważną rolę wychowawczą...

Wszystkie te przedsięwzięcia będą możliwe przy stałym rozwoju obiektów kulturalnych. **Najpilniejszą sprawą wydaje się ukończenie remontu pawilonu przy ul. Leśnej, gdzie powstać ma pawilon wystawowy..** (amo)

Warto zobaczyć i posłuchać

„Tropicale Tahiti Granda Banda" w Kielcach

Znany zespół **„Tropicale Tahiti Granda Banda"** przyjeżdża do Kielc, przed występami w NRD i Stanach Zjednoczonych. Grupa znana ze znakomitych parodii powstała 8 lat temu w Krakowie. Kilkakrotnie była nagradzana na festiwalach o polskich. **Koncert odbędzie się 23 bm. o godz. 17.30 i 20 w kieleckiej filharmonii, a w następnych dniach w innych miastach województwa kieleckiego.** Bilety — w kieleckiej „Estradzie".

„Eskadra" w Radomiu

„Eskadra" ma już za sobą ponad 15 lat pracy i w trakcie swoich artystycznych wojaży przejechała autokarem prawie pół miliona kilometrów i przeleciała samolotami ponad 25 tysięcy km. 21 stycznia zespół estradowy wojsk lotniczych z Poznania wystąpi gościnnie w Radomiu, w sali koncertowej; dwukrotnie — o godz. 17 i 19. Program nosi tytuł „Uśmiech na start". Bilety na koncert — w kasie WDK.

W Radomiu zakończyły się miejskie eliminacje Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego. Ostatecznie wśród 40 uczestników, reprezentujących wszystkie placówki kulturalne i szkoły średnie miasta najlepsi okazali się: w kategorii dorosłych **Janusz Pyrka** — reprezentant Wojewódzkiego Domu Kultury i **Anna Kilińska** z DK Obozisko. Wśród uczniów szkół ponadpodstawowych I i II miejsca zajęły **Jolanta Kowalczyk** z IV LO im. T. Chałubińskiego i **Anna Medyńska** z V LO im. J. Sykorokmli. (m.n.)

Najlepsi recytatorzy

II etap budowy ul. Szkolnej jeszcze w tym roku

Przekazany przed miesiącem do użytku tunel przy ul. Szkolnej w Radomiu stanowi pierwszy etap budowy szlaku komunikacyjnego, który już niedługo połączy szosę kielecką z prowadzącą na Rzeszów ul. Słowackiego. Druga część tej inwestycji to właśnie „przebicie" ul. Szkolnej. Zapadły już pierwsze decyzje. Generalnym wykonawcą tego liczącego 2061 metrów odcinka drogi będzie Radomskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych. W procesie inwestycyjnym uczestniczy też kilkanaście innych jednostek specjalistycznych. Zadanie nie jest łatwe. Na pierwszy problem drogowcy trafią już na początku trasy: **przy skrzyżowaniu ul. ul. Szkolnej i PCK. Następne kłopoty to likwidacja starej zabudowy i konieczność uzyskania mieszkań dla około 50 rodzin, usunięcie prywatnych szklarni** itp. Ale przedstawiciele inwestora — **Wojewódzkiej Dyrekcji Rozbudowy Miast i Osiedli Wiejskich** — są dobrej myśli. Nie wyobrażają sobie wręcz, że zadanie to nie zostanie wykonane w dość krótkim, bo do 15 grudnia br. terminie. Zresztą załogi przedsiębiorstw wykonawczych już przy okazji budowy tunelu dały dowód, że stać je na dobrą i terminową robotę. Podołają więc i temu zadaniu. Miastu potrzebna jest bowiem arteria, która odciąży śródmieście od ruchu tranzytowego, a właśnie taką funkcję pełnić będzie droga prowadząca od szosy kieleckiej poprzez ulice Maratońską, 1905 Roku, Szkolną do szosy rzeszowskiej.

(m.n.)

Nasz karnecik

ZAPRASZAJĄ:

◎ Filharmonia im. Oskara Kolberga w Kielcach na koncert kwintetu fletowego Muniaka i Zjednoczonego Kwartetu Jazzowego „Bejtram" z Kieleckiego Klubu Jazzowego. 20. bm. godz. 17.30.

◎ Klub „Pod Krechą" w Kielcach na jam session z udziałem muzyków z wymienionych wyżej zespołów. 20. bm. godz. 20.

◎ Zarząd Miejskiego Koła ZBoWiD nr 3 w Kielcach na uroczyste zebranie członków koła, w Szkole Podstawowej nr 7 20 stycznia o godz. 17.

ORGANIZUJĄ:

◎ Ośrodek „Praktycznej Poni", ul. Wojewódzka 2 w Kielcach, kurs krawiecki od dnia 26 bm. godz. 17.30. Zapisy w ośrodku (tel. 527-46).

◎ Wojewódzki Ośrodek Sportu i Rekreacji w Kielcach — gimnastyka odchudzająca dla pań, zapisy w godz. od 7.30 do 12 (tel. 440-85).

◎ Zarząd Miejski PCK w Kielcach przy ul. Sienkiewicza 42 — 4-miesięczny kurs dla sióstr pogotowia. Kandydatki mają mieć ukończone 18 lat i szkołę podstawową. Termin zgłoszeń do 1 lutego.

PROSZĄ:

◎ Komenda Miejska MO prosi o zgłoszenie się osób, które były świadkami wypadku drogowego zaistniałego w dniu 9 września 1976 roku około godz. 14.30 w Kielcach na skrzyżowaniu ulic Krakowskiej i Gagarina. (Kielce, ul. Wesoła 43, pok. nr 22a, tel. 29-441).

Reporterski dyżur

WCZEŚNIE SIĘ ŚCIEMNIA?

Nieraz mieszkańcy domów przy ul. Dymińskiej i ul. Wojska Polskiego sygnalizowali, że przy tych ulicach nie wyłącza się w dzień oświetlenia. Podobne przypadki miały miejsce przy ul. Jagiellońskiej i kieleckim deptaku. Tymczasem kierownik Rejonu Energetycznego — Kielce inż. LECH SKUP w piśmie do redakcji twierdzi... „zamieszczanie podobnej notatki w gazecie mija się z celem, bo przedłuża usunięcie niepprawidłowości o kilka dni".

A nam się wydawało, że po notatce — na miejscu gdzie palą się światła zjawia się brygada z Zakładu Energetycznego i usuwa ewentualne uszkodzenia... (alp)

CHODZIĆ PIECHOTĄ?

Jan Sasin z Bąkowa gm. Orońsko dał do naprawy gwarancyjnej w radomskiej TOS „Żuka". Samochód miał być naprawiony szybko a minęły już dwa miesiące i właściciel nie może doczekać się wykonania usługi. Tymczasem skończył się okres gwarancyjny dla pojazdu i Jan Sasin obawia się, że przyjdzie mu płacić za naprawę według normalnych cen. Poza tym, co za pożytek ze stojącego „na kołkach" samochodu?

NAPRAWDĘ NIE MOŻNA?

Wystarczy kilka dni mrozu, aby temperatura w radomskich domach spadła poniżej przewidywanych przepisami 18 st. C. A już to co dzieje się w mieszkaniu jednego z naszych czytelników przy ul. Bema 6 (nazwisko znane redakcji) zakrawa na skandal. Nawet podczas niedawnego ocieplenia słupek rtęci w jego pokoju nie sięgał 16 stopni. Liczne monity w administracji dały taki efekt, że przyszli monterzy, „coś tam rozgrzebali" i temperatura spadła do 12 st. C.

W administracji osiedla poinformowano naszego czytelnika, że „tu się nic da nie zrobić... bo w ogóle za mało ciepła dają z ciepłowni"...

Jesteśmy odmiennego zdania. Tu się musi coś zrobić. A co — powinni wiedzieć najlepiej fachowcy... (m.n.)

Nie dotrzymali kolejnego słowa

KILKAKROTNIE pisaliśmy o przeciągającym się remoncie przyszłego sklepu „Otaxu" przy ul. Buczka 16 w Kielcach, w którym miała być prowadzona sprzedaż wyłącznie odzieży młodzieżowej. Trafiać tu miały wyroby firm tak znanych jak: „Odra" i „Dana".

Roboty trwają już cztery lata. Początkowo prowadziło je Kieleckie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane „Rembud". Później przejął je Kielecki Zakład Budowlano-Remontowy „Budrem". To właśnie ten ostatni opóźnił wejście na budowę. „Budremowi" brakowało ludzi i materiałów. Zdarzało się, że sklepowe pomieszczenia stały zamknięte na głucho po kilka miesięcy. Do dziś nie wykonano instalacji centralnego ogrzewania i elektrycznej, posadzek. Do „Budremu" należą również prace przy wystroju wnętrz sklepowych...

We wrześniu 1978 roku wykonawcy obiecywali, że oddadzą sklep 13 grudnia. W listopadzie termin przesunięto na koniec ubiegłego roku. Kolejny termin mówi, że roboty zostaną ukończone do końca marca bieżącego roku...

Trzymamy za słowo. Zapraszamy się na otwarcie.

(alp)

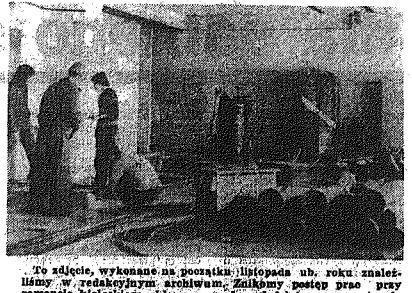

To zdjęcie, wykonane na początku listopada ub. roku znaleźliśmy w redakcyjnym archiwum. Zaikomy postęp prac przy remoncie kieleckiego sklepu z modą młodzieżową sprawią, że nie straciło nic na swojej aktualności.

Fot. Al. Piekarski

Większa gospodarność — wyższa jakość życia

Modernizacja w parze z produkcją

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

— **Wymiana urządzeń na dwóch ciągach produkcyjnych już trwa** — informuje nas zastępca dyrektora, **STEFAN SUWAŁA.** — **Nowoczesnej aparatury dostarczyły nam Związek Radziecki, Czechosłowacja i Szwajcaria. Niektóre urządzenia wytworzone zostały w warsztatach branżowych w Pile. Dobre przygotowanie i skoordynowanie robót pozwoli zakończyć I etap prac o dwa miesiące wcześniej. Drugi — zaplanowaliśmy na jesień. EFEKTEM CAŁEGO PRZEDSIĘWZIĘCIA BĘDZIE ZWIĘKSZENIE ZDOLNOŚCI PRODUKCYJNEJ O OKOŁO PROCENT — DO 16 MILIONÓW METRÓW KWADRATOWYCH ETERNITU. Mechanizacja przyczyni się do wyeliminowania wielu uciążliwych prac ręcznych i obniży pracochłonność. Na nowych urządzeniach podejmiemy także produkcję płaskich płyt osłonowych.**

Zbliżenie do nowoczesności

Chemicy pod Łysą Górą

6 lat liczy sobie zakład **„METALCHEM"** w **Rudkach**, leżących u podnóża Łysej Góry. Zorganizowano go w budynkach, które pozostały po zlikwidowaniu kopalni pirytu „Staszic". Górnicy uczyli się nowego zawodu — metalowca i chemika. Remontowali sprzęt z kopalń siarki, produkowali części zamienne dla maszyn pracujących w przemyśle chemicznym. Robili śruby trapezowe, sprzęgła i wałki dla maszyn, których nikt już nie produkuje.

Na ostatniej Konferencji Samorządu Robotniczego przedstawiciele 1000-osobowej załogi „Metalchemu" uchwalili plan na 1977 rok i sprecyzowali nowy program działania. Wartość produkcji określili na 300 mln zł — 10 razy więcej niż przed pięcioma laty. Ale sprawą najważniejszą jest generalna zmiana struktury produkcji.

— Jeśli trzeba — będziemy jeszcze wytwarzać części zamienne dla nietypowych maszyn chemicznych, ale podejmujemy i rozwijać będziemy produkcję maszyn potrzebnych polskiej chemii — podkreślano na KSR.

Ambicją ludzi spod Łysej Góry jest seryjna produkcja tabletkarek m.in. dla zakładu „Polfa" „Pollena", urządzeń do pokrywania tkanin gumą i tworzywami, do ciągnienia folii, automatów do produkcji plastikowych worków, wreszcie specjalnych pakowaczek zawijających towar w folie termokurczliwe.

Program jest bardzo ambitny. Szczególnie odpowiedzialne zadania mają już i będą mieli do spełnienia inżynierowie, których jest dwunastu, technolodzy, mistrzowie...

O tym, że zamierzenia i program działania oparte są nie tylko na ambicjach i dobrej woli, ale również na coraz większym doświadczeniu i wiedzy załogi, dobrym uzbrojeniu technicznym przedsiębiorstwa świadczy fakt, że szereg maszyn prototypowych wykonanych w Rudkach już pracuje nie tylko w przedsiębiorstwach chemicznych.

Na przykład dwie tabletkarki do pojczowania tworzyw sztucznych dostarczone z Rudek do Zakładów Metalowych im. Gen. „Waltera" w Radomiu. Dzięki nim usprawniono tam produkcję elementów plastikowych do maszyn do szycia i dopisania. Kilkanaście maszyn z Rudek zainstalowano już w fabrykach leków, kosmetyków, artykułów spożywczych, w wytwórniach mas plastycznych i opon.

W 1980 roku „Metalchem" rozwinie swoją produkcję do wartości ok. 400 milionów złotych rocznie.

Więcej „raków"

Konferencja Samorządu Robotniczego, która przed kilku dniami obradowała w FABRYCE URZĄDZEŃ TRANSPORTOWYCH W SUCHEDNIOWIE zatwierdziła plan produkcji zakładu na bieżący rok. Postanowiono zwiększyć produkcję „raków" i wózków elektrycznych. Znacznie zwiększy się również produkcja osprzętu i części zamiennych do tych urządzeń. Cieszy zwłaszcza to ostatnie. 50-procentowy wzrost produkcji części i podzespołów powinien bowiem całkowicie zaspokoić krajowe zapotrzebowanie na te wyroby.

FUT Suchedniów: Andrzej Gilbeat montuje silnik i przekładnię kolejnego „raka". Fot. A. Pęczalski

Gospodarność w sklepie

SZEROKIE to pojęcie. Rozmawiałem na ten temat wczoraj z **ANNĄ GARBOWICZ** — kierowniczką sklepu spożywczego nr 6 w Kielcach. Jak sobie wyobraża ona tę gospodarność?

Ponieważ siedzieliśmy w magazynie zaczęła od opakowań. Problem zresztą nie tylko tego sklepu. Konwojenci to szczególna kategoria pracowników handlu. Niejednemu należałoby codziennie przypominać przysłowie o tabakierze i nosie. Przywiozą towar, ale zabrać zalegające sklep opakowania nie wszyscy chcą. Najczęściej tłumaczą się brakiem miejsca w samochodzie. Oczywista bzdura, przed chwilą przecież wyładowali z niego część towaru. Nie chcą też brać pisma do działu spożywczego. Odpowiadają, że nie są gońcami. **A kto na tym traci? Przede wszystkim klient, ciasno mu wśród opakowań zalegających sklep. Co zrobić z takimi konwojentami? Chyba kierować do innej pracy.**

Na drugim miejscu znalazły się sprawy zaopatrzenia. Musi ulec radykalnej poprawie. Powinien być stały wybór czekolad i kawy, dlaczego rzadko bywają: ćwikła, chrzan, ogórki konserwowe czy lepsze wina zagraniczne?

A zaplecze? Brak osobnego magazynu na towar i osobnego na opakowania, no i pokoju, no, choćby pokoiku dla personelu, gdzie można ujęzieść pierwsze czy drugie śniadanie...

Wychodząc z magazynu pokłąknęłam się o stertę skrzynek. Ach, te cholerne opakowania!

Kup pan piasek!

Pomysł do zrealizowania

GDYBY żwirem, pospółką i piaskami formierskimi wydobytymi w roku przez **RADOMSKĄ SPÓŁDZIELNIĘ PRACY „ŻWIRO-BETON"** załadować 10-tonowe wagony i ustawić na torach — to długość pociągu wyniosłaby ponad 170 kilometrów!

— Wydobywanie kruszyw budowlanych, to nasza specjalność — mówi I zastępca prezesa spółdzielni, **KAZIMIERZ STAWARCZYK.** Z siedmiu kopalni odkrywkowych pozyskujemy co roku blisko pół miliona ton mineratów. Piasek i żwir dostarczamy na wszystkie budowy województwa radomskiego, piaski formierskie natomiast sprzedajemy dla fabryk samochodów i odlewni w całym kraju.

Radomski „Żwirobeton" od lat eksploatuje kopalnie w Parczówku, Sobowinach i Ludwikowie koło Opoczna, w Głąsowach koło Szydłowca i Malczewie nie opodal Radomia. Zapotrzebowanie na kopaliny jest jednak coraz większe z konieczności więc poszukuje się nowych złóż. W ub. roku rozpoczęto wydobywanie kruszyw w Cecylówce k. Kozienic, w Helenowie w pobliżu Orońska, sposobi się do uruchomienia produkcji w Adamowie pod Siennem. Czynione są również starania o eksploatację torfu i jego przetwarzanie dla potrzeb ogrodnictwa i sadownictwa w Józefówku k. Jedlińska, myśli się o pozyskaniu wapieni i przeróbce ich na nawozy i wapno budowlane.

— Jesteśmy największym dostawcą kruszyw budowlanych w województwie. Stąd nasze zainteresowanie wszelkimi opracowaniami geologicznymi, odkrytymi i nie eksploatowanymi jeszcze złożami — informuje rozmówca. **Chcielibyśmy zaopatrzyć się racjonalnie gospodarować by starczyło ich jak najdłużej. Niestety, wiele osób prywatnych i spółdzielni prowadzi gospodarkę rabunkową. Wydobywa tylko niewielkie ilości kruszyw na zaspokojenie własnych potrzeb, przy okazji zniszczy głębsze partie. Stąd nasze propozycje zmierzające szybsze opracowanie dokumentacji złóż sobów w skali całego województwa, ujednolicenia polityki wydobywczej.**

„Górnictwo" mineralne to podstawowa działalność radomskiego „Żwirobetonu", ale nie jedyna. **Co roku zwiększa się wartość usług świadczonych bezpośrednio dla ludności. Powstały płytkami i bloczkami chodnikowymi w tym roku uruchomiono produkcję płyt nagrobkowych i nagrobków, doskonali się wyrób supremy, jeszcze w tym roku zapowiada dostawę na rynek zdobionych bloczków fundamentowych.**

— ZAMIERZAMY TAKŻE KONFEKCJONOWAĆ DLA INDYWIDUALNYCH NABYWCÓW CEMENT, WAPNO, GIPS, ŻWIRKI, PIASKI I TORFY W NIEWIELKIE, 1-2-KILOGRAMOWE OPAKOWANIA. BYĆ MOŻE NAWET — dodaje wiceprezes Kazimierz Stawarczyk — **URUCHOMIMY PUNKT SPRZEDAŻY TYCH MINERAŁÓW, BO PRZECIEŻ LUDZIE CZĘSTO PYTAJĄ O TORF DO DONICZEK, PIASEK DO AKWARIÓW.**

AKADEMIA EKONOMICZNA W KRAKOWIE

Punkt Konsultacyjny w Kielcach

Ogłasza wpisy

na rok akademicki 1977/78

studia zaoczne zawodowe dla pracujących w Punkcie Konsultacyjnym w Kielcach, ul. 1000-lecia Państwa Polskiego 18, na kierunki:

EKONOMIKA I ORGANIZACJA OBROTU I USŁUG

ze specjalnościami:

— ekonomika handlu,

— ekonomika obrotu rolnego

EKONOMIKA I ORGANIZACJA PRODUKCJI

Do przyjęcia na studia mogą ubiegać się osoby, które:

posiadają ukończoną szkołę średnią (świadectwo dojrzałości);

pracują zawodowo (2-letni staż pracy) i otrzymają skierowanie zakładu pracy na studia (kobiety, które pracowały przez okres co najmniej 2 lat, a obecnie nie pracują zawodowo i wychowują małe dzieci — przedkładają na tę okoliczność zaświadczenie komitetu blokowego);

złożą egzamin wstępny z wynikiem pozytywnym, z geografii lub historii, matematyki oraz języka obcego.

Egzamin odbędzie się w II dakadzie kwietnia 1977 r. w Akademii Ekonomicznej w Krakowie.

Podania przyjmuje i informacji udziela dział nauczania AE Kraków, ul. Rakowiecka 27, w godzinach 9—14, w soboty od godz. 12, telefon 215-32 lub 252-80, wewn. 425.

Termin składania podań upływa z dniem 15 lutego 1977 roku.

Dodatkowych informacji udziela PK w Kielcach, ul. 1000-lecia Państwa Polskiego 18, telefon 426-48, wtorki i czwartki w godz. 14—18. 1-k

KOMUNIKAT

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Remontów i Konserwacji Dróg i Mostów w Kielcach, w oparciu o uchwałę nr 20 Prezydium Rządu z dnia 7 stycznia 1955 roku (Monitor Polski nr 17 poz. 175), przypomina wszystkim przedsiębiorstwom państwowym, spółdzielczym i osobom prywatnym, wykonującym roboty uzbrojeniowe, elewacyjne, budowlano-montażowe, dla wykonania których konieczne jest czasowe zajęcie ulicy, placu lub zieleńca publicznego — o obowiązku zgłoszenia do tut. przedsiębiorstwa wyższych robót przewidzianych do wykonania w 1977 roku.

Zgłoszenia w.w. robót należy przesłać do Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Remontów i Konserwacji Dróg i Mostów w Kielcach, ul. Kilińskiego nr 4, **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 31 stycznia 1977 roku.**

Zgłoszenie powinno zawierać szczegółowy wykaz obiektów (robót) z podaniem planowanego terminu wykonania robót, powierzchni zajęcia ulicy, chodnika lub zieleńca, charakterystykę robót (przejście poprzeczne, podłużne) oraz plan sytuacyjny w skalach 1:500 lub 1:250.

Powyższe zarządzenie obowiązuje również wszystkich właścicieli lub administratorów nieruchomości, którzy będą w roku 1977 wykonywać przyłącza do sieci wodociągowych, gazowych, sanitarnych itp.

W przypadku nienadesłania zgłoszeń w wyżej wymienionym terminie — zezwolenia na zajęcie terenów miejskich nie będą wydawane. 2-k

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI BUDOWLANO-MIESZKANIOWEJ „PIONIER"

zawiadamia, że od dnia 15 stycznia 1977 roku biuro spółdzielni mieści się

w lokalu nr 62

przy al. LENINA 8.

81-k

MUZEUM WSI KIELECKIEJ w Kielcach

pilnie poszukuje

GARAŻU

na terenie miasta Kielc,

na samochód marki „nysa".

Zgłoszenia kierować pod adresem: Urząd Wojewódzki w Kielcach, pokój 824. Tel. 21-824.

79-k

KRAJOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY USŁUG KOMINIARSKICH

Oddział Okręgowy w Kielcach

KUPI na terenie Kielc

budynek mieszkalny o powierzchni użytkowej ca 200 m kw. z przeznaczeniem na pomieszczenia biurowe.

Oferty prosimy kierować pod adresem: KSPUK Oddział Okręgowy w Kielcach, ul. Moniuszki 16, tel. 449-48. 85-k

Koleżance

MARII WŁÓKA

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają

Koleżanki i Koledzy z ZZC „Cersanit" w Kielcach.

7998-g

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAM organy włoskie „capri", jednomanuałowe. Wiadomość: Radom, telefon 258-68. 12237-r

SPRZEDAM „skodę S-100" fabrycznie nową. Wiadomość: Radom, tel. 290-58, godziny 16—20. 12216-r

KUPIĘ ciągnik, może być do remontu lub własnej konstrukcji. Oferty nr 8007 Biuro Ogłoszeń Kielce. 8007-g

ZAMIENIĘ 3 pokoje z kuchnią (nowe) w Radomiu na równorzędne w Kielcach. Oferty nr 8004 Biuro Ogłoszeń Kielce. 8004-g

KIELCE — centrum mieszkanie dwupokojowe, 62 m kw., rozkładowe, duża kuchnia nadająca się na trzeci pokój zamienię na M-4. Oferty nr 8003 Biuro Ogłoszeń Kielce. 8003-g

SPRZEDAM organy „junost" z regentem 30 H. Kielce, Słoneczna 22/1, po szesnastej. 7972-g

DO WYDZIERŻAWIENIA lokal nadający się na warsztat ślusarski w centrum Kielc. Oferty nr 7980 Biuro Ogłoszeń. 7980-g

SZCZENIĘTA dogi niemieckie pręgowane i płowe, rodowodowe sprzedam. Wiadomość: Kije, tel. 18, k. Pińczowa. 7991-g

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem poszukuje pokoju z kuchnią. Wiadomość: Kielce, tel. 507-08. 7990-g

DOM murowany 4-izbowy z facjatami w Kielcach — sprzedam. Mieszkanie do rozliczenia. Oferty nr 7985 Biuro Ogłoszeń Kielce. 7985-g

SPÓŁDZIELCZE M-2 (widna kuchnia, loggia) w okolicy ul. Zagórskiej zamienię na podobne spółdzielcze bądź kwaterunkowe w okolicy Jagiellońskiej. Kielce, tel. 521-57, po szesnastej. 7992-g

HYDROFOR 300-litrowy, kompletny, fabrycznie nowy, przyrząd do gwintowania rur „pionier" oraz motocykl WSK-125 sprzedam. Kozakow Janina — Skorków 2, 29-144 Bukowa. 7975-g

„SYRENĘ 105" sprzedam. Odbiór z „Polmozbytu". Wiadomość: Pińczów, tel. 29-65, po dwudziestej. 7994-g

„SYRENĘ 105" sprzedam. Kielce, ul. Gwardii Ludowej 61, po szesnastej. 7993-g

NOWY ciągnik C-355, pilnie sprzedam. Pacak Stefan — Cierchy 62, gmina Mniów. 7981-g

SPRZEDAM stół i 6 krzeseł (orzech jasny). Stan bardzo dobry. Kielce, Nowotki 14/99, po godz. 17. 7982-g

MŁODE kulturalne małżeństwo poszukuje czasowo pokoju w okolicach: Bocianek, Sady, Szydłówek. Oferty nr 7983 Biuro Ogłoszeń. 7983-g

SPRZEDAM „volkswagena 1600" (limuzyna). Wiadomość: Skarżysko-Kamienna, ul. Rejowska 36/7, po godz. 15. 7967-g

SPRZEDAM pilnie stoisko owocowo-warzywne wraz z zezwoleniem. Oferty nr 7986 Biuro Ogłoszeń Kielce. 7986-g

KWATERUNKOWE 2 pokoje, kuchnia, łazienka, 65 m kw., ogródek w Gubinie (przejście graniczne NRD) zamienię na podobne lub mniejsze w Kielcach. Bliższe informacje telefonicznie 114-28 Kielce. 7996-g

SPRZEDAM dom oraz działkę w Samsonowie. Wiadomość: Samsonów — Komorniki nr 13, gm. Samsonów. Dojazd z Kielc MPK nr 32. 7997-g

TOKARZA na cały lub pół etatu zatrudnię. Kielce, Ściegiennego 9, tel. 434-07 (produkcja). 7987-g

POKÓJ do wynajęcia. Kielce, Janowskiego 6. 7984-g

KPBP-2 Budowa Cementowni w Wierzbicy poszukuje komfortowego mieszkania dla kadry technicznej, w Szydłowcu. Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem budowy — pocztą lub telefonicznie, 298-33 Radom, wewn. 37. 77-k

MIESZKANIE M-2 spółdzielcze w Gdańsku-Oliwie, I piętro, wygody, zamienię z dwuosobową rodziną na M-3 w Ostrowcu Św., na podobne, wygody. Wiadomość: Ostrowiec Św., ul. Polna 52F/42. 83-k

LEKARSKA Specjalistyczna Spółdzielnia Pracy w Kielcach uruchomiła nowe specjalności — REUMATOLOGIĘ i ALERGOLOGIĘ w Specjalistycznej Przychodni Lekarskiej w KIELCACH ul. Buczka 4, tel. 545-61 (od godz. 15) w OSTROWCU aleja 1 Maja 39, GABINET DENTYSTYCZNY czynny codziennie na dwie zmiany. USŁUGI wykonuje personel wysoko kwalifikowany. Ceny przystępne, według obowiązującego cennika. Zapraszamy! 28-k

W RAMACH Lekarskiej Specjalistycznej Spółdzielni Pracy w Kielcach od 3 stycznia br. czynna po południu Specjalistyczna Przychodnia Lekarska w Końskich, ul Południowa 1, ze specjalnościami: chirurgia, interna, okulistyka, pediatria. Ordynują tylko lekarze specjaliści. Pacjenci mogą korzystać z niektórych świadczeń jak w społecznej służbie zdrowia. Informacje: telefon 32-30, godziny 8—15. Zapraszamy! 67-k

WYKONUJĘ pustaki stropowe kształtu DZ na kruszywie ceramicznym oraz żelbetowe płyty stropowe do dźwigarów stalowych, Kowalik January — Suchedniów, ul. Kielecka 50, tel. 107. 7899-g

PRZYJMĘ krawca lub krawcową do krawiectwa damskiego ciężkiego Zakład Krawiecki Regina Włodarczyk — Kielce, Kilińskiego 3, godz. 15—18. 7915-g

POTRZEBNA pomoc (po szkole gastronomicznej) do jadłodajni. Oferty nr 7907 Biuro Ogłoszeń Kielce. 7907-g

BIURO „Junona" szczęśliwie kojarzy małżeństwa. Oferty wysyłamy natychmiast. Busko-Zdrój skrytka 92. 7784-g

PARTER domku dwurodzinnego sprzedam. Skarżysko, Dygasińskiego 12. 7921-g

SUKNIE ślubne, welony poleca wypożyczalnia. Kielce, Buczka 17. 7609-g

POMIDORY „de barao" 3 m wysokości, niespotykana wysoka wydajność oraz średniowysokie najwcześniejsze. Nasiona 20 zł porcja, wysyła za zaliczeniem pocztowym hodowca Stanisław Polak, Stary Węgliniec 59-940 Węgliniec. 745-p

ZESPÓŁ Opieki Zdrowotnej we Włoszczowej, ul. Sienkiewicza 32, telefon 349, sprzeda kuchnię elektryczną produkcji NRD typ UTA-40, zasilanie 3x380/220 V, moc 28.600 W. 805-p

SPRZEDAM działkę budowlaną w Skaryszewie oraz supremę. Wiadomość: Radom, telefon 275-07. 12208-r.

CIEKAWE oferty krajowe i zagraniczne, posiada Biuro Matrymonialne „Apollo" Słupsk, skrytka pocztowa 33. Adresy wysyłamy natychmiast. 796-p

Kol. ANDRZEJOWI KĘPIE i inż. ZDZISŁAWOWI KOCŹNUROWI

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

OJCA i TEŚCIA

składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa, i Pracownicy Zakładu Remontowo-Montażowego w Kielcach

80-k

Wszystkim, którzy wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych

Zmarłego

ANTONIEGO ZIELIŃSKIEGO

zasłużonego działacza ruchu robotniczego, odznaczonego Krzyżem Virtuti Militari

serdeczne podziękowanie

składa

żona z dziećmi

12212-r.

Zespół Opieki Zdrowotnej w Skarżysku-Kam., ul. Szpitalna 1

ogłasza przetarg

na wykonanie stolarki meblowej w remontowanych oddziałach tutejszego szpitala oraz kuchni centralnej.

Oferty należy składać w dyrekcji ZOZ, w terminie 14 dni od ukazania się ogłoszenia w prasie. Otwarcie ofert nastąpi w 15 dniu od ukazania się ogłoszenia w prasie, o godz. 13, w dyrekcji ZOZ. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta i unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

70-k

Zakłady Wytwórcze Urządzeń Rozrywkowych „ROZMET" w Chlewiskach

mają do wykonania malowanie hal produkcyjnych i pomieszczeń biurowych, w podległym Zakładzie Metalowym w Furmanowie, z terminem realizacji do końca I kwartału 1977 roku. Oferty na wykonanie prosimy składać w Zakładzie Wytwórczym Urządzeń Rozrywkowych „Rozmet" w Chlewiskach, w dziale głównego mechanika i inwestycji, w terminie do dnia 30 stycznia 1977 roku.

Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. Z wykonawcą, który złoży najbardziej korzystną ofertę, zostanie zawarta umowa na wykonanie wyżej wym. prac. Zastrzega się prawo wyboru oferenta jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

88-k

Zakłady Tworzyw Sztucznych „PRONIT-ERG" w PIONKACH

zatrudnią:

— DWÓCH INŻYNIERÓW ELEKTRYKÓW z kilkuletnią praktyką;

— TRZECH INŻYNIERÓW ELEKTRONIKÓW.

Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale kadr i szkolenia zakładów.

Warunki mieszkaniowe do omówienia.

83-k

FABRYKA SAMOCHODÓW SPECJALIZOWANYCH „POLMO - SHL" IM. STANISŁAWA STASZICA W KIELCACH

zatrudni natychmiast:

— WARTOWNIKÓW DO STRAŻY PRZEMYSŁOWEJ (po odbyciu służby wojskowej);

— PRACOWNIKÓW DO ZAKŁADOWEJ ZAWODOWEJ STRAŻY POŻARNEJ.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia osobiście w dziale kadr fabryki przy ul. Dzierżyńskiego 27, lub telefonicznie pod nr tel. 410-11, wewn. 243.

21-k

CO, GDZIE, KIEDY?

Dziś środa — 19 stycznia. Imieniny Henryka i Mariusza. Słońce wzeszło o godz. 7.34, a zajdzie o godz. 16.00.

KIELCE

TEATR IM. S. ŻEROMSKIEGO „Goście hotelu du Parc" — K. Szmidmaka i J. Wędrychowskiego — godz. 19

KINA:

„Romantica" — „Niedorajda" — polski, (archiwalny), l. 12, godz. 10, 12 i 14, „Trędowata" — polski, pol. l. 12, godz. 16, 18 i 20.

„Moskwa" — „Czerwone cierpienie" — pol. kol. godz. 11, 13 i 16. „Dwaj mężczyźni meldują powrót" — CSRS, kol. l. 12, g. 9. „Wrzos" — polski (archiwalny), l. 12, godz. 18 i 20. MAŁA SALA — „Szyfry" — pol. kol. godz. 15, 17 i 19

„Bajka" — „Winnetou wśród Sępów" — jug. pan. kol. godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

„Skałka" — g. 16 i 18 seanse zamknięte; g. 20 — „Pojedynek na wietrze" — jap. pan. kol. l. 18.

„Studyjne" (WDK) — „Rękopis znaleziony w Saragossie" — pol. pan l. 15, godz. 16. „Stróż plaży w sezonie zimowym" — jugosł. l. 15, godz. 14 i 19.15.

PRZEDSPRZEDAŻ biletów kinowych — kino „Romantica" — tel. 446-19 czynna w godz. 9—16, w sobotę 9—14

KRYTA PŁYWALNIA — Basen duży — zajęty. Basen mały — 7—8.30, 13.45—16.45. Natryski 7—20. Sauna 12.15—16, 19—19.45.

SZPITALE ODDZIAŁY: Wewnętrzny i Chirurgiczny — w osiedlu Czarnów, Ginekologiczno-Położniczy — przy ul. Prostej.

PORADNIE DYŻURNE: Dla dzieci i dorosłych — ul. Żelazna 35, w godz. 18—22, w niedzielę godz. 8—12 Stomatologiczna ul. Żelazna 35 codziennie w godz. 18—21, od godz. 18 w sobotę do godz. 7 w poniedziałek.

DYŻURNE APTEKI: — dyżur nocny pełnią: Apteka nr 29-001 przy ul. Buczka 37/39, Apteka nr 28-088 przy ul. Sienkiewicza 15.

MUZEUM NARODOWE — Muzeum Wnętrz Pałacowych oraz Galeria Malarstwa Polskiego — pl. Zamkowy — czynne od godz. 9 do 16, soboty w godz. 10—16, niedziele 10—17.

MUZEUM przy pl. Partyzantów. Wystawy stałe — przyrodnicza, etnograficzna i historyczna. Wystawy czasowe: „Puszcza Jodłowa w interpretacji Janusza Buczkowskiego", „Bursztyn — żywica kopalna". Czynne w godzinach 10—16, we wtorki 12—20, w niedziele 10—17.

Oddział — Muzeum Lat Szkolnych S. Żeromskiego, ul. Świerczewskiego — czynne w godz. 8—15, w środę w godz. 11—18.

TELEFONY:

Pogotowie Ratunkowe	— 999
Pogotowie Milicyjne	— 997
Straż Pożarna	— 998

POSTOJE TAKSÓWEK: Czarnów — ul. Piekoszowska — 515-11, Dworzec PKP — 444-33, ul. Słowackiego — 472-70, Szydłówek — ul. Toporowskiego — 437-11. Bazgałówki — ul. Armii Czerwonej — 469-89 i ul. Piekoszowska — 515-11.

RADOM

TEATR IM. S. ŻEROMSKIEGO — nieczynny.

KINA:

„Bałtyk" — „Oddział" — USA, pan. kol. l. 15, g. 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30 i 19.30.

„Przyjaźń" — „Piraci na Pacyfiku" — fr. kol. g. 9, 11 i 13. „Szczęki" — USA, pan. kol. l. 15, g. 15.15, 17.30 i 19.45.

„Hel" — „Moja wojna, moja miłość" — pol. kol. g. 9, 11 i 13.30 „Trzęsienie ziemi" — USA, pan. kol. l. 15, g. 15.30, 17.45 i 20.

„Odeon" — „Olśnienie" — pol kol l. 12, godz. 15.30, 17.30 i 19.20.

„Walter" — nieczynne.

„Mewa" — „Ocalić miasto" — pol. kol. l. 12 godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

DYŻURNE APTEKI: dyżury nocne i świąteczne pełnią: Apteka nr 67-010 — plac Zwycięstwa 7; Apteka nr 67-016 — plac Konstytucji 5

PUNKT INFORMACYJNY służby zdrowia, ul. Struga 36.

TELEFONY:

Pogotowie Ratunkowa	— 999
Pogotowie Milicyjne	— 997
Straż Pożarna	— 998

POSTOJE TAKSÓWEK: — ulica Grodzka — 229-52, plac Konstytucji — 228-52, Dworzec PKP — 258-58, ulica Żwirki i Wigury — 418-10.

SKARŻYSKO

KINA:

„Wolność" — „Trędowata" — polski, kol. l. 12, godz. 15.30, 17.30 i 19.30

„Metalowiec" — „Widmo wolności" — franc. kol. l. 18 godz. 17 i 19.

„Związkowiec" — „W każdym pokoju dziewczyna" — CSRS, kol. l. 15, godz. 17.

DYŻURNA APTEKA: nr 29-075, 1 Maja nr 65.

POSTOJE TAKSÓWEK: Dworzec PKP — 705, osiedle Milica — 22-44.

OSTROWIEC

KINA:

„Hutnik" — „Znachor" i „Profesor Wilczur" — polskie (archiwalne), l. 12, godz. 15 i 18.30.

„Zorza" — „Hazardziści" — pol. kol. l. 15, godz. 18 i 20.

„Przodownik" — „Wybór celu" — ZSRR, pan. kol. l. 12, godz. 17 i 19.

DYŻURNA APTEKA: nr 29-070, al. 1 Maja nr 2.

POSTOJE TAKSÓWEK: telefon 15-73 i 37-92.

STARACHOWICE

KINA:

„Star" — „Deszcz nad Santiago" — bułg. kol. l. 15, godz. 17 i 19.15.

„Robotnik" — „Żądło" — USA, kol. l. 15, godz. 15, 17 i 19.

DYŻURNA APTEKA: nr 29-026, Żeromskiego nr 35.

POSTOJE TAKSÓWEK: telefon 310 i 380.

RADIO I TELEWIZJA

PROGRAM I

0.11 Program nocny z Katowic 5.06 Zielone Studio 6.00 Sygnały dnia 6.05 NURT: Ruch jako forma istnienia materii 6.25 Sygnały dnia 8.10 Melodie naszych przyjaciół 8.35 Opolskie propozycje muzyczne Uwaga! Od godz. 9.05 do 14.20 — program I nadawany jest przez WRC Raszyn 9.05 Po jednej piosence 9.45 Muzyczne wycinanki 10.08 Dedykacje muzyczne dzieciom 10.30 „Chłopi" — W. Reymonta 11.12 Mozaika melodii polskich 11.30 Rzeszów na muzycznej antenie 12.45 Rolniczy kwadrans 13.00 Kwadrans bluesa 14.00 H. Villa-Lobos: IV Suita 14.25 Rytmy młodych 15.40 Operetka, jej twórcy i wykonawcy 16.11 Lista przebojów 16.35 Radio Roma prezentuje 17.00 Radiokurier 17.20 Parada piosenki polskiej 18.00 Muzyka i Aktualności 18.30 Przeboje non stop 19.15 Polskie zespoły jazzowe 20.20 Przeboje siedmiu stolic 21.05 Kronika sportowa 21.18 Koncert chopinowski 22.30 Ludzie, epoki, obyczaje 22.45 Muzyczny kącik wspomnień 23.15 Koncert symfoniczny.

PROGRAM II

4.36 Dzień dobry, pierwsza zmiano 5.45 Melodie na dziś 6.45 Z melodią przez świat 7.10 Mistrzowie miniatury instrumentalnej 7.45 Utwory Offenbacha 8.45 Muzyka spod strzechy 10.00 Wspominamy debiuty 11.00 Arcydzieła sztuki instrumentacji 11.35 Soliści i ludowe zespoły kanadyjskie 12.05 Terminarz muzyczny 13.20 Przed III Festiwalem Młodych w RFN 13.50 Melodie znad Sekwany 15.00 Program dla dziewcząt i chłopców 16.10 Moda i piosenka 16.40 Na warszawskiej fali 17.00 Muzyka ludowa Włoch 17.40 Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia 18.40 Pod skrzydłami Hermesa 19.00 Gitara klasyczna 19.30 Teatr PR: „Bramy Lipska" 21.45 Wiadomości sportowe 23.35 Co słychać w świecie? 23.40 Madrygały Monteverdiego.

PROGRAM III

15.05 Program dnia, 15.10 Gitara, kastaniety i piosenka, 15.30 Herbatka przy samowarze, 15.50 Sezam pod Trójką, 16.00 Rozszyfrowujemy piosenki, 16.20 Fortepianowe impresje, 17.05 Muzyczna poczta UKF, 17.40 „Miłość silniejsza niż wojna", 18.00 Muzykobranie, 18.30 Polityka dla wszystkich, 18.45 Aktualności muzyczne z Paryża, 19.00 Co wieczór powieść w wydaniu dźwiękowym, 19.35 Opera tygodnia, 19.50 „Upiorny spadek", 20.00 Fonoteka muzyczna XX wieku, 20.40 Na poboczu wielkiej polityki, 20.50 Prosimy częściej, 21.00 Zgryz, 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów, 22.15 Trzy kwadranse jazzu, 23.00 Wiersze o Warszawie, 23.05 Czas relaksu, 23.45 Program na czwartek.

PROGRAM IV

11.30 Sceny z oper Glinki, 11.55 Zespół B. Ciesielskiego, 12.05 Program Warszawskiego Ośrodka Radiowo-Telewizyjnego, 12.25 Giełda płyt, 13.00 Naukowcy — rolnikom, 13.15 Z radiowej fonoteki muzycznej, 13.50 Dla szkół średnich (język polski), 14.20 Omówienie programu literackiego, 14.25 Radiowy Tygodnik Kulturalny, 15.05 Promenada, 15.35 Widziane z radia, 15.55 Aktualności kulturalne, 16.05 Muzyka K. Szymanowskiego, 16.40 Program Warszawskiego Ośrodka Radiowo-Telewizyjnego, 18.20 Warszawski Merkury, 18.25 O zdrowie człowieka, 18.40 Postawy i wzory, 19.00 Ekonomia na co dzień, 19.15 Język hiszpański, 19.30 Studio Stereo zaprasza, 22.15 Tajemnice materii, 22.30—23.00 Melodie dużego ekranu.

PROGRAM LOKALNY

Program lokalny nadawany jest na falach średnich 188, 230 i 238 m oraz UKF 70,49 MHz w godz. od 6.45 do 7.38 i od 16.40 do 17.00 Natomiast w godzinach od 7.30 do 7.40 i od 17.00 do 18.00 — tylko na UKF 70,49 MHz.

6.45 i 16.40 Aktualności dnia, 16.50 „Fala Młodości" — w oprac. M. Bieleckiej. 17.20 „Trzynasty dzik" — reportaż M. Karpińskiej, 17.40 „Z pamiętników Kielczan" — aud. A. Maćkowskiego, 17.55 Radioreklama.

Uwaga: od godz. 19.30 do 22.15 Ogólnopolski muzyczny program stereofoniczny (UKF 70,49 MHz).

TELEWIZJA

PROGRAM I

16.25 — Program dnia
16.30 — Dziennik (kolor)
16.40 — „Obiektyw"
17.00 — Dla dzieci: Zgadywanki obrazkowe
17.50 — Fakty, opinie, hipotezy — „Niespokojna planeta"
18.25 — „Lesław Lic i więcej nic" — program rozr.
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży
19.30 — Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 — Filmoteka Arcydzieł: „Los Olvidados" — film fab. prod. meksykańskiej
22.00 — Program rozrywkowy: „Retroinspekcja — czyli stare i nowe pomysły Mieczysława Czechowicza"
22.40 — Dziennik (kolor)

Programy oświatowe

9.00 — Dla szkół: chemia
11.05 — Dla szkół: fizyka
12.00 — Dla szkół: wychowanie muzyczne
12.45 — Radiowo - Telewizyjna Szkoła Średnia — matematyka
13.25 — Radiowo - Telewizyjna Szkoła Średnia — fizyka
14.00 — W drodze do nowego — organizacja klubów techniki i racjonalizacji
15.50 — NURT — matematyka

PROGRAM II

16.00 — Język francuski
16.30 — Program dnia
16.35 — Dla młodych widzów: „Jak to w klasie"
17.05 — Dla młodych widzów: „Decyzje piętnastolatków"
17.40 — „David Copperfield" — odc. 3 filmu ser. prod. angielskiej (kolor)
18.40 — Program lokalny
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży
19.30 — Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.40 — „Raz w roku" — program rozrywkowy TV NRD (kolor)
22.10 — 24 godziny (kolor)
22.20 — „Mieszkanie z taśmy" — program oświatowy
23.00 — Język angielski
23.30 — NURT

Słowo Ludu

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje kolegium. Adres redakcji: pl. Obrońców Stalingradu 2, 25-958 Kielce. Numer indeksu 35040. TELEFONY: centrala 460-31, 460-32, redaktor naczelny 424-60, zastępca redaktora naczelnego 450-19, sekretarz redakcji 472-55, dział łączności z czytelnikami 447-25, redakcja nocna 502-43 i 501-63.

WYDAWCA Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa—Książka—Ruch" —Kieleckie Wydawnictwo Prasowe pl. Obrońców Stalingradu 2, 25-958 Kielce. Telefony: centrala 460-31, 460-32, dyrektor 470-64, dział finansowy 424-82. Ogłoszenia przyjmuje: Biuro Ogłoszeń, ul. Ewangelicka 8, 25-554 Kielce, telefon 448-58 oraz nasz oddział w Radomiu.

Nie zamówionych rękopisów redakcja nie zwraca. Za treść ogłoszeń i ich terminowe ukazanie się redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Prenumeratę przyjmują oddziały RSW „Prasa—Książka—Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: do 25 listopada na styczeń i kwartał I półrocza oraz na cały rok; do 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW „Ruch" a w miejscowościach w których nie ma tego oddziału w urzędach pocztowych bądź u doręczyciela. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Cena prenumeraty: miesięczna 22 zł, kwartalna 65 zł, półroczna 130 zł, roczna 260 zł. DRUK: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa—Książka—Ruch" — Prasowe Zakłady Graficzne, ul. Sienna 2, 25-725 Kielce. Telefon: 516-51, 516-52, 516-53.

S-3

Kronika dnia

Delegacja władz partyjnych województwa radomskiego z wizytą w Magdeburgu

Z Magdeburga powróciła, przebywająca tam delegacja władz partyjnych województwa radomskiego pod przewodnictwem sekretarza KW PZPR w Radomiu tow. Jerzego Adamczyka.

Delegacja radomska zwiedziła okręg magdeburski zapoznając się z jego gospodarką, złożyła liczne wizyty w zakładach przemysłowych, gospodarstwach rolnych i instytucjach badawczych. W trakcie tych spotkań uściślono formy i zakres współpracy między okręgiem magdeburskim a województwem radomskim i podpisano odpowiedni dokument. Przewiduje on coroczne wymiany różnych delegacji okręgu magdeburskiego i województwa radomskiego. Przewiduje się także wymianę doświadczeń między specjalistami niemieckimi z różnych dziedzin przemysłu a ich radomskimi kolegami. Zakłada się też częste, wzajemne wizyty młodzieży szkolnej, studenckiej oraz organizacji młodzieżowych, udział w akcjach wakacyjnych, spotkaniach drużyn sportowych z Magdeburga i Radomia.

Interesująco zapowiadają się kontakty stacji hodowli roślin działających na terenie województwa radomskiego z Instytutem Hodowli Zbóż z Hadmersleben.

Spotkanie tow. A. Zarajczyka z pracownikami Okręgowego Sądu Pracy

Pierwszy sekretarz KW PZPR w Kielcach, tow. **Aleksander Zarajczyk** spotkał się z pracownikami Okręgowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych. Podczas spotkania prezes sądu — **Włodzimierz Tomyn** omówił aktualne przedsięwzięcia zespołu na rzecz popularyzacji prawa pracy, utrzymania ładu i porządku oraz stanu praworządności w stosunkach pracowniczych. I sekretarz KW PZPR po zapoznaniu się z bieżącymi i najbliższymi zadaniami OSPiUS poinformował o najważniejszych problemach społeczno-gospodarczego rozwoju regionu, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień związanych ze stałym umacnianiem samorządności, demokracji socjalistycznej, prawa pracowniczego.

Komputery dla energetyki

Wczoraj odbyło się w Warszawie sympozjum naukowo-techniczne nt. komputerowego sterowania bloków energetycznych, zorganizowane przez znaną elektroniczną firmę „Outokumpu" z Finlandii. Zaprezentowany na sympozjum system informatyczny „Proscon 200" umożliwia znaczne zmniejszenie zużycia paliwa niezbędnego do wytworzenia określonej ilości energii elektrycznej. (PAP)

Ciepło dla Sadów, Szydłówka i Uroczyska

W centralnej ciepłowni Kielc uruchomiono drugi kocioł

Centralna ciepłownia na Gruchawce w Kielcach, to niezwykle potrzebna inwestycja, od której zależy czy w mieszkaniach wznoszonego osiedla Północ będzie ciepło. Planowany termin ukończenia budowy i uruchomienia wszystkich sześciu kotłów o łącznej mocy 150 gigakalorii przewidziano do końca tego roku.

Z reporterskich relacji z przebiegu budowy wynikało, że nie zawsze tempo prac gwarantowało dotrzymanie tego terminu. Rozumiejąc jednak ważność przedsięwzięcia — zarówno inwestor, **Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej w Kielcach**, jak i generalny wykonawca, **Kieleckie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego** — podjęły zobowiązanie o przyspieszeniu rozruchu kotłów.

Wczoraj na Gruchawce odbyła się miła uroczystość. W imieniu budowlanych naczelny dyrektor KPBP, **RYSZARD MALAGA** złożył meldunek o uruchomieniu przed terminem drugiego kotła. Jest to prezent dla miasta w 32 rocznicę jego wyzwolenia..

Symbolicznego rozruchu dokonali gospodarze Kielc: I sekretarz KM PZPR — **KAZIMIERZ MATUSZAK** i prezydent miasta — **JAN KOSOWSKI**.

Słowa uznania za szybkie i rzetelne wykonawstwo należą się przede wszystkim kierownikowi budowy z kieleckiej „przemysłówki" — inż. **MARKOWI BOBIŃSKIEMU**, jego zastępcy — **JANOWI KŁUSKIEWICZOWI**, mistrzowi — **MARIANOWI STACHURZE** oraz brygadom **JÓZEFA ŁABĘDZKIEGO** i **MIECZYSŁAWA KOBRYNIA**.

Dzielnie pomagali im podwykonawcy z **Kieleckiego Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych**: kierownik budowy, **MARIAN DURLEJ** oraz brygady **WOJCIECHA KONWERSKIEGO, MARIANA SIEDLECKIEGO, ZENONA SIPY** i **STANISŁAWA IWANA**, z **Kieleckiego „Elektromontażu"**: kierownik rozruchu elektrycznego, **IGOR HERSZTAŃSKI** i brygadzista **STEFAN NIECKUŁA**, z **radomskiego Przedsiębiorstwa Budowy Pieców Przemysłowych**: kierownik budowy, **MACIEJ LIPKA** i brygada **JANA WIKALIŃSKIEGO**, z **Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych Budownictwa Przemysłowego**: kierownik budowy, inż. **MAREK GRUSZCZYŃSKI** i brygada **LESZKA GAJKA**. Ponadto warto wyróżnić drugiego generalnego wykonawcę magistralnych sieci ciepłowniczych — **Kieleckie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych**, a w nim kierownika grupy robót, mgr inż. **JERZEGO KARSKIEGO**, kierownika budowy, **KAZIMIERZA WĘGIERKA** i brygady **STEFANA ŁUCAKA** i **JANA WŁODARCZYKA**. Nad całością prac czuwał zespół inspektorów nadzoru z inż. **WIESŁAWEM KIERCZEM**.

Dzięki wcześniejszemu uruchomieniu kotłów zwolniono tzw. moce grzewcze ciepłowni „Chemaru". Ciepło z nowego obiektu otrzymały wczoraj Sady, Szydłówek i pierwsze budynki Uroczyska.

(amo)

Jak minął dzień?

Żółto migające lampy samochodów pilotujących konwój błysnęły nagle zza zakrętu i wiedzieliśmy już, że to oni. Dyrektor radomskiego Zakładu Transportowo-Remontowego Energetyki inż. KRYSPIN BIAŁEK zaczął się niecierpliwić. Jeszcze chwila i jesteśmy na miejscu. Reporter przesiada się do kabiny ogromnego „wileme'a". Pod maską ciągnika kryje się 550 koni mechanicznych. Ale i ciężar, który jest w stanie pociągnąć — też niemały: 200, a nawet 300 ton. Przewożony teraz transformator waży „tylko" 160 ton. Ale to też niełatwe zadanie.

szosę. Wszystkie pojazdy nadjeżdżające z przeciwka posłusznie przystają na poboczu.

— A gdyby tak któryś zsunął się do rowu? — pytam Hofmana.

— Nie ma sprawy — odpowiada ze śmiechem. **— Jedzie za nami 30-tonowy dźwig, postawiłby „delikwenta" na jezdni.**

★

Po trzech godzinach jazdy osiągamy krzyżówkę przed Lutomierskiem. Tu zaczynają się problemy — jak wymanewrować konwój, aby nie rozprzęgać pociągu? Teoretycznie bowiem sprawa jest prosta. Wystarczy przenieść kabinę sterowniczą w to miejsce, które jest teraz „przodem", a do przeciwległego końca doczepić drugiego „wileme'a". Przy zapadającym zmierzchu i wzmagającej się śnieżycy —

Trzynasty dzień w drodze

— Szczególnie, że droga trudna — mówił siedzący za kierownicą kolosa CEZARIUSZ HOFMAN **— ślisko i śnieg.**

Patrzę na licznik pojazdu. Strzałka szybkościomierza wychyla się za cyfrę 5 km/godz. Ale oto obok tablicy rozdzielczej zapala się pomarańczowa lampka. Sygnał z kabiny sterowania przyczepą, że wszystko w porządku i można włączyć drugi bieg. Jedziemy więc szybciej o... 2 km/godzinę.

— Najgorzej było wczoraj w Sieradzu — odzywa się znów Hofman. **Pod mostem „zaklinował się" nam kominek transformatora. Staliśmy trzy godziny zanim spawacze go odcieli. Dziś ludzie są zmęczeni...**

Ze sterówki — tym razem czerwony sygnał: **stop: Gałęzie przydrożnych drzew uniemożliwiają przejazd.** Trzeba je ścinać. Przesiadam się do kabiny sterowania, za drążkami, zasiadł sam dyrektor Białek. JAN STAŻYŃSKI, na którym spoczywa obowiązek manewrowania przyczepami — ma chwilę odpoczynku.

— To duża sztuka — zwierza się — **prowadzić te przyczepy: Przecież w sumie mają one prawie 60 m długości i poruszają się na 208 kołach. Wystarczy jeden fałszywy ruch i cały ładunek może znaleźć się w rowie. Co by się wówczas stało? Lepiej nie myśleć.**

Pilot, ANDRZEJ KRZYŻAŃSKI, uprząta zadanie na kilka godzin. Inż. STALA decyduje, aby bez tych wszystkich zabiegów — przejechać jeszcze kilkaset metrów do pobliskiego placu, na którym będzie można swobodnie zakręcić. Ruszamy. Ale po chwili znów — stop. Drogę przecina nisko wisząca trakcja. Trzeba obniżyć poziom podłogi przyczepy. A może po prostu podnieść wyżej przewód? Na transformator wchodzi, wyposażony w specjalną tyczkę JAN RUS. Teraz poruszamy się centymetr za centymetrem. Wszyscy oddychają z ulgą, kiedy potężne cielsko transformatora mija o milimetry drut, którym płynie prąd o napięciu 500 V.

★

Trzynasty dzień transportu okazał się dla załogi „pociągu" feralny. Żeby wjechać na plac trzeba było pokonać niezbyt strome wzniesienie. Na oblodzonej nawierzchni ogromne koła „wileme'a" buksowały. Nie pomogło podłączenie drugiego ciągnika. Maszyny i ludzie byli bezsilni. Zapadła więc decyzja: parkujemy. Jutro może nie będzie tak ślisko. Brygada z radomskiego ZTRE przystąpiła do zabezpieczenia pojazdów na noc. „Wypoziomowano" spoczywający na przyczepie transformator. Kończył się kolejny, trwający 16 godzin dzień pracy. Do Lublińca zostało jeszcze ponad 200 km.

M. NIWIŃSKI

Po KSR w ostrowieckiej hucie

Coś na podobieństwo uczuć mieszanych wkradło się na salę obrad Konferencji Samorządu Robotniczego w ostrowieckiej Hucie im. M. Nowotki: obawa, by nie powtórzyły się przykre doświadczenia minionego roku przeplata się z ufnością w powodzenie zamiarów i przedsięwzięć, którym forum reprezentujące 15-tysięczną załogę miało nadać obowiązującą wszystkich formę obligacji planu. Jeśli ujawniły się obawy — nie były one bezpodstawne; jeśli triumfowała wiara nadająca wymiar realności tegorocznym zadaniom planu, wyższym o 20 proc. niż w ub. r. — przecież upoważniała do niej ocena własnych możliwości, potwierdzonych w toku konsultacji z załogą. Aby jednak te możliwości znalazły oczekiwane przez wszystkich spełnienie — nieodzowne są warunki pozwalające uchronić się przed sytuacjami, w jakie obfitował rok ubiegły. Wprawdzie załoga bardzo dzielnie radziła sobie z wykonywaniem planów operatywnych i w ostatecznym rozrachunku, bilans roku przysparza hutniczej społeczności słów uznania, ale przecież wejrzenie w poszczególne dziedziny produkcji obnaża — co dotyczy szczególnie stali i wyrobów walcowanych — zachwianie asortymentowej struktury wyrobów. Uległa bowiem zakłóceniu produkcyjna harmonia, na co złożyło się co najmniej kilka przyczyn, spośród których na plan pierwszy wysuwają się następujące: złom nieodpowiedniej jakości i skutek w postaci znacznej ilości braków, perturbacje kooperacyjne zakłócające rytmikę roboty, a nawet prowadzące (np. walcownia, brak wsadu) do przestojów, dalej — inwestycyjne „poślizgi", a więc niedopełnienie terminów przekazania do eksploatacji obiektów mających istotny wpływ na wykonanie wyrobów w odpowiednim układzie asortymentowym.

Ufność podszyta obawą...

W referacie przedłożonym na KSR przez zakładową instancję partyjną i radę związkową znalazło się m.in. stwierdzenie: „Utrzymanie w ub. r. procentowego wskaźnika braków tylko na poziomie 1975 r. — umożliwiłoby uzyskanie produkcji wartości ponad 120 mln zł oraz dodatkowego funduszu płac z tytułu korekty w wysokości 10 mln złotych". Te słowa nadają skalę problemowi pod nazwą „złom", jego jakość, przetwórstwo, przygotowanie dla huty. W jakimś stopniu jest to przyczyna obiektywna, bowiem leżąca poza gestią kierownictwa huty, sygnalizującego konieczność stworzenia odpowiedniego zakładu przetwórstwa złomu. Ale przecież ubiegłoroczne hutnicze tąpnięcia — przejawiające się nade wszystko w nerwowości na co dzień — mają również swoje źródła w zjawiskach subiektywnych. Należy do nich to, co w cytowanym już dokumencie znalazło następujący wyraz: „Wyeliminowanie nie usprawiedliwionej i obniżenie absencji chorobowej przez lepszą dbałość dozoru wydziałów i kierownictw poszczególnych służb o warunki pracy załogi — stwarzało możliwości uzyskania dodatkowego czasu pracy wynoszącego około 300 tysięcy godzin". Ta wielkość, nawet jeśli potraktować ją z rezerwą — skłania ku przeróżnym refleksjom i nakazuje wyciągnąć jak najrychlej nauki przeistaczające się w decyzje dobrze służące praktyce.

Tegoroczny, dynamiczny przyrost zadań produkcyjnych huty pozostaje w ścisłym i prostym związku z inwestycjami, które z dnia na dzień nakazują zwiększać wymogi zarówno ilościowe, jak i jakościowe. Siedem lat i dziesięć miliardów złotych, które urzeczywistniły gigant metalurgiczny — to ma swoją wymowę, to pozwala spodziewać się, że poniesione nakłady zaczną procentować. W tegoroczny plan wkalkulowana została produkcja z urządzeń ciągłego odlewania stali; obiekty te nie są jeszcze gotowe, zaś wszyscy zainteresowani chcieliby bardzo, aby dzisiejsze ich obawy, że nastąpi tu poślizg — okazały się płonne.

Konferencja debatowała nad planem 1977 roku, ale przecież zrozumiałe, dlaczego tak wiele uwagi poświęcono sprawom minionym, sprawom minionego roku. Tworzy on punkt startu, pozwala stawiać horoskopy, uzmysławia wreszcie, jak potężne rezerwy, jaki potencjał możliwości został rozproszony na skutek braku harmonii.

Właśnie ta harmonia zdecyduje i przesądzi o powodzeniu tegorocznych zamiarów i planów. Jeśli nie nawali kooperacja, jeśli będą odpowiednie surowce, jeśli „zdążą" inwestycje — zostaną dochowane podstawowe warunki sukcesu. Ale przecież ogromną rolę — w zestawieniu z innymi latami — odegra w tym roku organizacja pracy, pozwalająca osiągnąć maksymalną efektywność zbiorowych wysiłków załogi. Tegoroczny bowiem plan realizowany będzie siłami załogi, której liczebność nie sięga potrzeb wynikających z projektowanych założeń budowy nowych obiektów. Kadry, rezerwy, organizacja pracy, doskonalenie technologii, jakość dyscypliny, postęp techniczny — oto ogniwa szczególnej troski, które dobrze wykorzystane i zespolone z autentyczną ambicją hutników — powinny przynieść optymistyczny rozrachunek z produkcyjnej działalności roku.

(DAN)

sport — sport — sport

Zawada czwarty w wyścig „Vuelta Tachira"

CARACAS. Po 8 etapach kolarskiego wyścigu „Vuelta Tachira" w klasyfikacji indywidualnej prowadzi szosowiec Kolumbii **Jose Patrocinio Jimenez** — 25:04.01 Wyprzedza on o 1.01 min. **Nicola Raidtlera** (Wenezuela) o 4,43 min. swego rodaka **Plinio Casasa** oraz o 5,14 min. naszego reprezentanta **Tadeusza Zawadę.**

W dziewiątym dniu wyścigu rozegrano dwa podetapy. Zwycięzca pierwszego — jazdy indywidualnej na czas (22,3 km) w miejscowości Guanare został reprezentant Wenezueli **Cirilo Correa** uzyskując czas 32,03 min. Wyprzedził on o 12 sek. **Rinata Szarafulina** i o 13 sek. **Witana Błogowa.**

Po południu odbył się drugi etap, na dystansie 89,7 km z Guanare do Barinas. Zwycięzcą został Kubańczyk **Lazaro Santos** — 2:01,40 wyprzedzając na finiszu swego rodaka **Elio Martineza, Rinata Szarafulina** (ZSRR), **Bronisława Ebla** (Polska), **Alessandro Pozzi** (Włochy), **Ildara Gubajdulina** (ZSRR) i **Stanisława Wojtana** (Polska). W pierwszej grupie 21 zawodników przybył na metę także **Tadeusz Zawada** sklasyfikowany w tym samym czasie co zwycięzca.

Tak więc po 8 etapach niezwykle ciężkiego wyścigu „Vuelta Tachira" nasz repre **Tadeusz Zawada** awanso 4 miejsce w klasyfikacji ralnej. Do zakończenia pozostały jeszcze dwa etapy — 169,7 km i 122

Klasyfikacja po 8 etap
Jose Patrocinio Jimenez (Kolumbia) — 2
Nicolas Raidtler (Wenezuela)
Plinio Casas (Kolumbia)
Tadeusz Zawada (Polska)
Luis Enriques Murillo (Kolumbia)
Alessandro Pozzi (Włochy)

Pojedynek Zakopanego z... Kielcami w biathlonie?

Biathlon od dłuższego już czasu przysparza polskiemu sportowi dość cennych osiągnięć. Nie zmieniło to jednak faktu, że liczba zawodników uprawiających ten sport jest znikoma i nie wychodzi właściwie poza zakopiańskie rogatki.

Tak było, ale już nie jest. W ubiegłym roku na mistrzostwach Polski juniorów ze zdumieniem przecierali swoje oczy fachowcy, patrząc jak medale zdobywali chłopcy z podkieleckiego Bodzentyna. Pięć medali stanowiło dowód, iż bodzentyński klub szkolny zgłosił swoje aspiracje do zachwiania zakopiańskiego prymatu w tej trudnej dziedzinie sportu.

Za przykładem Bodzentyna poszli inni, konkretnie — dwie pozostałe sekcje narciarskie Kielecczyzny czyli LKS Skała Bodzentyn i Budowlani Kiel obu tych klubach wyodr ne zostały grupy specja ce się w biathlonie.

Oczywiście na pierwsz niki tej pracy przyjdzie poczekać a tytułowe żartem stoi. Można jednak puszczać, że już w tym nie dojdzie do pierwszej sił wszystkich naszych p kujących specjalistów b nu. Nic nie stoi na prz dzie aby po pierwszych bach pokusić się o zorg wanie pierwszych mist województwa. I już dziś pomyśleć o zorganizowan przyszłym roku jakiejś wej imprezy w tym sp

Widzieliśmy, słyszeliśmy

PRZYKRE

◎ *Najlepszy sportowiec Kielecczyzny minionego roku, jedyny olimpijczyk Kielecczyzny, Jerzy Melcer został... usunięty z reprezentacji kraju przygotowującej się do startu w akademickich mistrzostwach świata. Powodem była podobno niesubordynacja wobec trenera kadry.*

Nie znamy szczegółów tego incydentu. Nie one są zresztą najważniejsze. Cokolwiek by powiedzieć, to miano olimpijczyka jest na tyle zobowiązujące, iż do tego rodzaju zajść nie powinno się nigdy dopuszczać...

Nie tylko na Kielecczyź

Nie wszystkie nowe województwa są w stanie powołać do życia okręgowe związki sportowe w każdej dziedzinie sportu. Nie ma nawet takiej potrzeby, gdyż w wielu przypadkach pewne dziedziny sportu na niektórych terenach nie są zupełnie uprawiane. Albo tylko w pojedynczych sekcjach. W związku z tym Polska Federacja Sportu przygotowuje odpowiednią rejonizację działania poszczególnych okręgowych związków sportowych. Podano już do wiadomości konkretny projekt tej rejonizacji. Oczywiście w miarę upływu czasu aktualny stan tego podziału będzie ulegał zmianom.

PFS przewiduje istnienie w całym kraju następujących ilości okręgowych związków sportowych w dziedzinach sportu, które są u nas uprawiane: **akrobatyka 14, boks 16, brydż 25, jeździectwo 16, judo 10, kolarstwo 30, lekka atletyka 36, łucz 15, narciarstwo 12, cięża koszykówka 35, pływanie 1 chy 30, strzelectwo 19, ten łowy 39, wioślarstwo 10,** sy 26.

Tylko w wioślarstwie n dyny klub, Rejów Skar będzie należał do innego — warszawskiego. Nie jest cze wyjaśniona sprawa ziemnego. W 8 dziedzinach tu Kielce będą miały okr związki działające na kilk jewództw: **akrobatyka** — Radom i Piotrków, **boks** — ce i Radom, **jeździectwo** — ce, Radom, Tarnobrzeg, L Zamość i Chełm, **kolarstw** Kielce i Tarnobrzeg, **łucz** — Kielce, Radom i Lublin **wanie** — Kielce i Radom, **lectwo** — Kielce i Piotrkó pozostałych dziedzinach Kielce będą mieć swoje samodzielne organizacje wódzkie.

Niespodzianki w zjeździe kobiet

◎ **WIEDEŃ. Szwajcarka Bernadette Zurbriggen przełamała pasmo zwycięstw reprezentantów Austrii w biegach zjazdowych zaliczanych do Pucharu Świata bieżącego sezonu. Dotychczas 4 biegi zjazdowe mężczyzn wygrał Franz Klammer, trzy zjazdy kobiet — Annemarie Proell-Moser oraz dwa — Brigitta Habersatter-Totschnig. We wtorek na trasie w Schruns Austriaczki poniosły dotkliwą klęskę. Najlepsza z nich, Brigitte Habersatter, zajęła 4 miejsce, a piąta była Nicola Spiess. Wielka faworytka tego zjazdu, która trzykrotnie na treningu uzyskiwała najlepsze czasy — Annemarie Proell-Moser, już po 35 sekundach jazdy upadła i nie ukończyła konkurencji. Nie odniosła jednak żadnych obrażeń.**

Wyniki biegu zjazdowego: Bernadette Zurbriggen (Szwajcaria) 1.23,49, Evi Mittermaier (RFN) 1.23,85, Marie-Therese Nadig (Szwajcaria) 1.23,95, Brigitte Habersatter (Austria) 1.24,24, Nicola Spiess (Austria) 1.24,43, Irene Eppler (RFN) 1.24,45, Martina Ellmer (Austria) 1.24,50, Marlies Oberholzer (Szwajcaria) 1.24,52, Hanni Wenzel (Lichtenstein) 1.24,57, Elena Matous (Iran) 1.24,63.

Po 11 konkurencjach Pucharu Świata: Annemarie Proell-Moser (Austria) 142 pkt, Brigitte Habersatter (Austria) 121 pkt, Lise Marie Morerod (Szwajcaria) 95 pkt, Hanni Wenzel (Lichtenstein) 82 pkt, Marie-Therese Nadig (Szwajcaria) 74 pkt, Bernadette Zurbriggen (Szwajcaria) 71 pkt.

Tournee reprezentacji mistrzów Europy

◎ **AMSTERDAM. Piłkarska reprezentacja CSRS pokonała w towarzyskim meczu holenderski klub AC Papendrecht 5:0 (1:0). Bramki zdobyli: Masny, Vizec, Moder, Svehlik i Procez.**

Ingemar Stenmark znów najlepszy

◎ **ZURYCH. W szwajcarskiej miejscowości Vue des Alpes rozegrany został slalom równoległy. Na trasie liczącej 350 m i 25 bramek najszybszy okazał się Szwed Ingemar Stenmark pokonując dwukrotnie w finale mistrza olimpijskiego z Innsbrucka Heini Hemmi (Szwajcaria).**

Wybory i 50-leci w radomski Broni

RADOM. Dziś o 16.30 w sali ZDK „Walter Radomiu, ul. Kościuszk odbędzie walne zebr sprawozdawczo-wyborcze botniczego Klubu Sport go BRON.

W czasie obrad omó ne zostaną wyniki dział ści klubu w ostatnich lat a także wybrane nowe dze.

Równocześnie zebranie będzie okazją do podsu wania dorobku w całym leciu działalności tego zo żonego klubu. Zasłużeni d łacze, szkoleniowcy i zaw nicy otrzymają z tej ok jubileuszowe wyróżnienia.

Obfitość nowego sezon sportów motorowych

W Bydgoszczy odbyła się kalendarzowa konferencja Polskiego Związku Motorowego, na której ustalono plan imprez krajowych i międzynarodowych na zbliżający się sezon. \ ponieważ w tej dziedzinie sportu oba nasze województwa liczą się na arenie krajowej więc poprosiliśmy o najciekawsze dla nas szczegóły z bydgoskiego spotkania wiceprezesa sportowego ZO PZMot **RYSZARDA MIKURDĘ.**

„Wszystko wskazuje na to, że nowy sezon będzie stał pod znakiem rekordowej ilości imprez wysokiej rangi. Około 10 zawodników **Automobilklubu Kieleckiego** i chyba 4 z **Automobilklubu Świętokrzyskiego** startować będzie w wyścigowych mistrzostwach Polski. Radomianie obsadzą tylko klasę wyścigową, kielczanie zaś także klasy turystyczne. Oczywiście zakładamy, że wyniki sportowe będą lepsze od zeszłorocznych.

Już w czerwcu obejrzymy wszystkich najlepszych kierowców wyścigowych kraju na trzeciej eliminacji wyścigowych mistrzostw Polski. **Będzie to w dniach 25—26 czerwca na trasie wyścigowej w Miedzianej Górze.** W tym samym miejscu jeszcze będziemy gościć polskich asów kierownicy. W dniu **15 października** odbędzie się kolejne wydanie popularnej już imprezy **Grand Prix Gór Świętokrzyskich**, która tym razem potraktowana została jako finał sezonu wyścigowego. Weźmie w niej udział około 50 najlepszych kierowców z poszczególnych klas. A w eliminacjach mistrzostw Polski startuje około 120 samochodów.

Jeszcze jeden raz spotkamy się z najlepszymi polskimi specjalistami wyścigów samochodowych na **wyścigu górskim**, który odbędzie się w dniu **21 sierpnia w Chęcinach.** Nie zdecydowano się jeszcze na organizację górskich mistrzostw Polski, więc zawodnicy będą walczyć tylko o Puchar PZMot. w kilku podobnych imprezach.

W rajdowych mistrzostwach Polski automobiliści kieleccy nie będą brali udziału. Nie można jeszcze powiedzieć, czy wystartują radomianie. Wydaje się to jednak wątpliwe, gdyż barwy klubu radomskiego reprezentowali ostatnio tylko zawodnicy zamiejscowi.

Dużo imprez centralnych mieć będą motocykliści. **Już 17 kwietnia w Kielcach** odbędzie się **pierwsza eliminacja motocyklowych mistrzostw Polski w rajdach obserwowanych.** W dwa tygodnie później, **23—24 kwietnia, także w Kielcach eliminacja mistrzostw kraju w rajdach szybkich.**

Najważniejszą imprezą sezonu jest niewątpliwie eliminacja mistrzostw Europy w rajdach obserwowanych. Odbędzie się ona w Kielcach w dniach 18—19 czerwca. Nie jest to wprawdzie nowość dla działaczy kieleckich, którzy już dyś organizowali takie zawody. Niemniej jednak min będzie trudny. Zwłas że możliwość obejrzenia najlepszych rajdowców Eu wzbudzi z pewnością wi zainteresowanie.

W lipcu znów przyjadą Kielc czołowi motocykliści w ostatnim dniu tego mie rozegrać **eliminację motocr wych mistrzostw kraju.** Je próba odnowienia kielc tradycji w tej specjalności tu motorowego.

W sierpniu (14) raz je specjaliści rajdów obserw nych spotkają się w Kie na kolejnej eliminacji trzostw Polski.

Mamy dwa kluby specja jące się w sporcie motocy wym. **Korona Kielce**, któr lat zdobywa laury w raj szybkich, ma pewne kło kadrowe, gdyż odchodzi po starsze pokolenie zawodni a młodzieży raczej nie ma rajdach obserwowanych m pozycję stanowi **KKM** Ki który w nowym sezonie szanse na wywalczenie c wej w kraju pozycji.

Na terenie okręgu poświ my szczególną uwagę im zom popularnym, które rze wiście zdobywają sobie ką popularność."

sukces ● sukces ● sukces ● sukces ● sukces ● sukces ● sukces ● sukces ● sukces

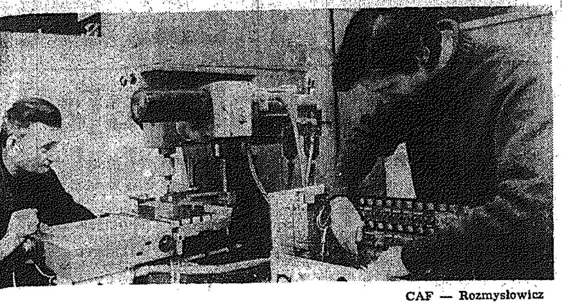

CAF — Rozmysłowicz

Sukces nie przyjdzie sam

Każdy z nas cieszy się najdrobniejszym nawet osobistym sukcesem, a martwi — może nawet błahym — niepowodzeniem. Przeprowadziliśmy sondę wśród czytelników, pytając o ich własną definicję pojęcia „sukces", o źródła tego zjawiska i jego znaczenie w życiu jednostki i zbiorowości.

Nie spotkaliśmy „minimalisty", który brak niepowodzenia poczytywałby sobie już za sukces. Wszyscy nasi rozmówcy byli zgodni co do tego, że zjawisko to wyrasta na gruncie sprzyjających warunków, akceptacji inicjatyw i poczynań społecznie użytecznych, bądź też na drodze pokonywania trudności, oporów, może nawet nieufności lub wręcz — zawiści.

Nasz dzień dzisiejszy i jutrzejszy budujemy poprzez różnie rozumiany, ale mający jednoznaczną wymowę SUKCES. Dlatego pozwalamy sobie na poświęcenie tej sprawie nieco więcej uwagi.

Przy warsztacie i w szkole

...NISŁAW PODSIADŁY, st. mistrz na wy... produkcji betonów ZPEB Kombinatu ...nictwa Miejskiego w Radomiu:

...Mówią, że jak ktoś utrzyma się ponad ...ieścia lat w budownictwie, to już to sa... ...żna uważać za sukces. Prawda, że za... ...ie najłatwiejszy, ale ja chciałem być bu... ...cem, choć po Zasadniczej Szkole Odlew... ...mogłem w innym zakładzie, jako for... ...mieć robotę spokojniejszą i nawet za... ...więcej. Uparłem się, że zostanę zbroja... ...a startowałem niemal od zera... Naj... ...jako pomoc zbrojarza przyuczałem się do ...o fachu, potem ukończyłem kurs czelad... ...wreszcie zdałem egzamin mistrzowski. ...zono mi brygadę. Starałem się podopiecz... ...nauczyć przede wszystkim rzeczy naj... ...jszej — chęci do roboty. Dzięki temu po... ...w zakładzie nawet ci, którzy początko... ...eli ochotę odejść. Jeden z nich jest dziś ...em zbrojarni. Nie chciałbym, żeby to ...ło na chwalenie się, ale to była jedna z ...szych brygad w zakładzie. Przeciętna — ...proc normy, zdobyliśmy tytuł BPS... ...aniu za tę robotę organizacja partyjna ...wała mnie do stacjonarnego Technikum ...rodujących Robotników w Ostrowcu. Już ...yłem. Z wynikiem bardzo dobrym.

Zyskałem partnerów

...ASZ MIRKOWSKI, lat 26, kierownik ...icowego Domu Kultury na Idalinie:

...Bałem się. Szczerze powiem, że się bałem ...ć tę pracę. Co mi tam po zaszczytnym ...kierownika, jak mogę się nie sprawdzić? ...ałem o Idalinie wiele rzeczy dobrych, ale ..., m.in. o ciągłych interwencjach milicji, ...kach między chłopakami z różnych dziel... Myślałem sobie: teraz przyjdę ja, człowiek ...wnątrz", któremu młody wiek autorytetu ...odbuduje, no i jak mnie przyjmą? Na ...o nie z otwartymi ramionami. Minął rok, ...d podjąłem się prowadzenia Dzielnicowego ...Kultury na Idalinie. Trudny rok, bo ...było nie tylko myśleć o działalności k.o., ...rzede wszystkim przeprowadzić remont ...wki. I właśnie przy tych remontowych ro... ...zyskałem najlepszych partnerów i ...pracowników. Najpierw przychodziły nie... ...grupy, potem coraz większe. Razem ma... ...liśmy pomieszczenia, cyklinowaliśmy par... ..., sprzątaliśmy... Cieszę się, że już udało ...ę coś wywalczyć, że „odnalazłem się" w tym środowisku. Zarząd Terenowego Koła ZSMP wysunął moją kandydaturę do udziału w plebiscycie o tytuł „Najlepszego mistrza i wychowawcy młodzieży". Otrzymałem ten tytuł.

Racjonalizatorskie pomysły

MACIEJ KĘPSKI — mechanik samochodowy na stanowisku starszego mistrza w radomskim „Transbudzie":

— Życie zmusza człowieka do nieustannego myślenia i chyba stąd biorą się racjonalizatorskie pomysły. Wystarczy jeszcze mieć trochę smykałki... Ja pracuję jako starszy mistrz, na stacji obsługi, przy naprawach samochodów. Kiedy pierwszy raz próbowałem coś zmienić, udoskonalić? Pięć lat temu. Od tej pory uzbierało się już około 40 wniosków wdrażanych natychmiast. Dobrze pamiętam jeden z pierwszych który dostarczył mi sporo satysfakcji. Uratowałem wtedy od „skasowania" samochód „tatra" z silnikiem nadającym się tylko do wyrzucenia. Na nowy, sprowadzany z Czechosłowacji silnik, nie mogliśmy liczyć, postanowiłem zainstalować inny, odmienny typ. To była harówka, która trwała półtora miesiąca, a nieraz zostawałem jeszcze po godzinach pracy. Udało się. Od tej pory zdobyłem również wiarę we własne możliwości.

Na razie — wyróżnienie

ANNA MEDYŃSKA, uczennica III klasy V LO w Radomiu:

— Mój udział w tegorocznym, XXII Ogólnopolskim Konkursie Recytatorskim poprzedza uczestnictwo w wielu szkolnych imprezach artystycznych. Początek dały występy w Szkole Podstawowej nr 13, gdzie — szumnie mówiąc — debiutowałam, bo przedszkolnych popisów chyba nie ma co wspominać. Niedawno był konkurs „30 lat Ludowej Biało-Czerwonej", festiwal „Młodością silni"... Jestem uczennicą średniej szkoły muzycznej, toteż najczęściej bywam „zatrudniana" jako akompaniatorka. Jednak przygotowanie podkładów muzycznych do montażów poetyckich na imprezy naszego liceum nie dawało mi pełnej satysfakcji. Lubię „żywe słowo", żal mi było zrezygnować z własnych możliwości recytatorskich, więc spróbowałam swoich sił startując do XXII Konkursu Recytatorskiego. Nie wiem, czy recytacja wybranych wierszy przyniosła mi jakiś sukces, bo nie znam jeszcze wyników eliminacji miejskich, ale zaproszenie mnie — z recytacją wiersza — na imprezę »Żywe „Słowo"« do Klubu MPiK, uważam za duże wyróżnienie.

Pasja i praca

Doc. dr ZDZISŁAW ADAMCZYK, dziekan Wydziału Humanistycznego WSP w Kielcach:

— Za mój największy dotychczasowy sukces życiowy uważam wyniki osiągnięte w działalności naukowej, a właściwie to, że w dziedzinie historii literatury polskiej jestem uważany za znawcę. Mówiąc ściślej chodzi tu o badania dotyczące życia i twórczości Stefana Żeromskiego, czym zajmuję się od 20 lat. Z tym że w ostatnim czasie bardziej intensywnie.

Na swoim koncie mam wiele publikacji, które wydałem w różnych czasopismach, a muszę zaznaczyć, że zaczynałem w „Słowie Ludu". Oprócz tych artykułów wydałem również **listy Oktawii Żeromskiej do męża**, opublikowane w 1972 r. przez Wydawnictwo Łódzkie; w 1975 r. ukazał się duży tom materiałów **„Żeromski z dziejów recepcji i twórczości"**, natomiast w roku ubiegłym przyjęto mi do druku w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich naukowe opracowanie „Wiernej rzeki" które ukaże się w serii wydawniczej „Biblioteka Narodowa".

— Pół roku temu został powołany w Warszawie 5-osobowy komitet redakcyjny zebranych pism Stefana Żeromskiego. Nie chwaląc się — jestem jego członkiem. Podpisałem także trzy umowy wydawnicze... Co to będzie? — Nie chciałbym zdradzać, aby nie zapeszyć. Tak więc przez najbliższe dwa lata będę miał co robić.

— Były również nagrody... W ubiegłym roku otrzymałem dwie: nagrodę „Przemian" oraz II stopnia ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki. Sprawiły mi one wiele satysfakcji, bowiem świadczyły o tym, że efekty mojej trudnej, lecz wytrwałej pracy zostały dostrzeżone i docenione.

Natomiast na uczelni swego rodzaju sukcesem jest sprawne przeprowadzenie remontu na trzech kondygnacjach budynku dydaktycznego przy ul. Leśnej. Prace te, prowadzone także i w czasie nauki, nie przeszkodziły i nie zakłóciły w większym stopniu pracy uczelni, nie odbiły się również na wynikach oraz poziomie wiedzy naszych studentów. Ale to nie tylko moja zasługa, lecz także pracowników całego wydziału...

Przełamałem bariery i opory

Mgr inż. ALEKSANDER KUNDERA, kierownik pracowni projektowej w Zakładzie Projektowania i Usług Inwestycyjnych „Inwestprojekt" w Kielcach:

— Jakie jest moje największe osiągnięcie jako inżyniera konstruktora? — Chyba projekt techniczny 16-kondygnacyjnego budynku, a więc pierwszego tego typu w Kielcach, który realizowany jest już w sąsiedztwie Urzędu Wojewódzkiego, między ulicami Targową i Nowy Świat. Znajdzie w nim siedzibę kilka biur projektowych.

— Tego zadania podjąłem się w 1974 r. i kosztowało mnie ono pół roku ślęczenia nad deską kreślarską i skąpą literaturą fachową. Sięgnąłem także do literatury zagranicznej. Słowem, musiałem dokładnie poznać problematykę projektowania wysokich budynków i związanych z nią zagadnień dynamicznych.

— W tej chwili gotowa jest już płyta oraz ściany piwnic tego, o dość skomplikowanej konstrukcji i kształcie budynku. Jego cała bryła złożona będzie z elementów prefabrykowanych, natomiast zasadniczy element nośny, przenoszący siły parcia wiatru — to monolityczny, żelbetonowy trzon, w którym wydzielona jest komunikacja pionowa (windy i klatki schodowe). Otrzyma on również elewację z kolorowych profilów aluminiowych, produkowanych już w Polsce na licencji włoskiej w Bielsku-Białej. W sumie ma to być unikalny obiekt, wnoszący nowe elementy architektoniczne w pejzaż Kielc.

— Dla mnie realizacja tego projektu to duży sukces osobisty, bowiem przełamałem dotychczasowe bariery myślowe, opory wykonawców. Musiałem także poszerzyć zakres swojej wiedzy, jaką zdobyłem na uczelni, ale to zostało mi w głowie i jeszcze nieraz zaowocuje...

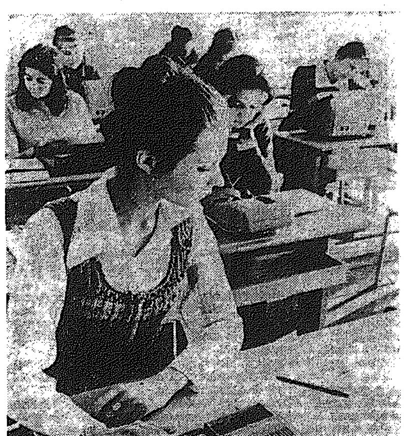

CAF

Ratować człowieka

JERZY ŻEBER, SĘDZIA:

— Nie ma trudnych dzieci, są tylko istoty w jakiś sposób przez los skrzywdzone, wymagające przyjaznej ręki, serdecznego słowa, mądrej rady. Zawsze żywo interesowałem się problemami młodzieży moralnie zagrożonej. Na początku lat 60-ych, kiedy jeszcze nie pracowałem w Sądzie dla Nieletnich, z myślą o niej wystąpiłem z inicjatywą utworzenia przy ZW ZMS ośrodka społeczno-prawnego, w którym tacy „skłóceni z życiem" znaleźliby oparcie. Ale wiedziałem jednocześnie, że poradnictwo, to dopiero początek drogi, konieczne są i inne formy konkretnej pomocy. Dziś nie trzeba o tym nikogo przekonywać, lecz wówczas byliśmy z gronem kolegów pionierami w pewnym sensie.

Każdy przypadek wyprostowania czyichś pogmatwanych losów poczytuję sobie za sukces osobisty. Ze wzruszeniem odbieram dowody pamięci byłych wychowanków, którzy skorzystali z oferowanej szansy, są obecnie szanowani, cenieni, założyli rodziny. Dodaje mi to bodźca do dalszej pracy, bo oznacza, że wysiłki nie idą na marne, że warto angażować się, podejmować próby ratowania CZŁOWIEKA, nawet w najbardziej beznadziejnych sytuacjach. Idea rzucona przed kilkunastu laty doczekała się pełnej realizacji, jej słuszność potwierdziła praktyka, a początki nie były zachęcające. Dziś na każdym kroku spotykamy się ze zrozumieniem, życzliwością, a gdy pomyślę, że jest w tym i moja zasługa, przyjemnie robi się na sercu.

Wytrwałość i konsekwencja

— Mój sukces, to osiągnięta stosunkowo szybko pełna stabilizacja — mówi dr MAŁGORZATA PYTLIK. — Dwa miesiące przed ukończeniem medycyny wyszłam za mąż za człowieka, który okazał się świetnym partnerem. Mamy samodzielne mieszkanie, pięcioletniego syna, „w drodze" — drugie maleństwo. W październiku zrobiłam pierwszy stopień specjalizacji z ginekologii i położnictwa, nie zamierzam na tym poprzestać, myślę już o drugim stopniu. Na moje 28 lat to sporo, prawda? — śmieje się.

— Sądzę, że po prostu trzeba wiedzieć, czego się chce i konsekwentnie dążyć do celu. Świadomie wybrałam właśnie tę, a nie inną specjalność: tutaj robi się coś konkretnego, efekty widoczne są niemal od razu. Niejednokrotnie trzeba walczyć o życie dwóch istot. Bez opanowania i błyskawicznej decyzji — ani rusz. A te cechy potrzebne są nie tylko na sali porodowej, ale i w życiu. Pomagają przezwyciężyć trudności, osiągnąć to co zwie się sukcesem — osobistym i zawodowym.

Źródło satysfakcji

— Sukces zawsze mi się kojarzył z działalnością zawodową, a ja przecież nigdy zawodowo nie pracowałam — mówi JÓZEFA ORWICZ. — Prowadziłam dom, wychowywałam dzieci. To też jest praca i źródło satysfakcji. Więc nie o sukcesie — ale właśnie o satysfakcji, tej najbardziej osobistej, wypływającej z poczucia dobrze spełnionego obowiązku wobec najbliższych. Mam dwoje dzieci, syna i córkę. Tak nam się życie ułożyło, że przez dziesięć lat sama je wychowywałam, bo mąż pracował w odległym o wiele kilometrów mieście, mógł tylko z rzadka nas odwiedzać. Byłam dla tej swojej parki matką i ojcem jednocześnie, wszelkie problemy związane z Basią i Andrzejem samodzielnie musiałam rozwiązywać. Marzyłam, by zdobyli wykształcenie, byli KIMŚ. I udało się. Obydwoje ukończyli prawo, zajmują eksponowane stanowiska, są szanowani, cenieni, lubiani, ciekawi świata, życzliwi ludziom. Takimi chciałam ich widzieć.

Miało być o mnie, a ja wciąż o dzieciach... Ale one wypełniły mi życie, cieszę się z ich radości, ich sukcesy przyjmuję jak własne.

Życie nie szczędzi niespodzianek

...r EDWARD DERLAT..., wojewódzki inspektor ...oru farmaceutycznego w ...ach:

...Na sukces w moim przy... ...u składa się zadowole... ...dobrze spełnionego obo... ...ku w pracy i w domu, ...wiadomo, że życie nie ...dzi nam niespodzianek i ...ości. Rzecz w tym, aby ...ć je pokonywać. Często ...e mi się pomóc wielu o... ...m z różnych środowisk, ...ebujących tej pomocy. ...moim pośrednictwem o... ...mały one niezbędne leki, ...dujące o ich powrocie do ...wia, a nawet życiu. Po... ...wne załatwienie tych ...b sprawiło mi dużo zado... ...enia, od niektórych, nie ...ych mi właściwie osób ...małem potem listy z po... ...kowaniami.

— Chciałbym jeszcze powiedzieć o pewnych osiągnięciach farmaceutów w województwie kieleckim. Za sukces należy uznać fakt, że przy ogromnym zaangażowaniu wielu pracowników aptek, dyrekcji Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej UW, a także i moim — uruchomiliśmy w ciągu ostatnich lat w siedmiu aptekach szpitalnych produkcję płynów infuzyjnych, zastępujących krew. Proces ten wymaga kosztownej aparatury, dużej dokładności oraz zachowania odpowiednich warunków sterylnych, gdyż płyny te, podawane dożylnie są środkami bardzo często ratującymi ludzkie życie. Z punktu ekonomicznego jest to produkcja nie tylko bardzo potrzebna ale i opłacalna. Tylko jeden z siedmiu szpitali oszczędza na lekach rocznie około 800 tys. złotych.

Materiały na kolumnę przygotowali: DANUTA KUMOR-MIERNOWSKA, JULITA TWARDOWSKA, JERZY CHROBOT i STANISŁAW MIJAS.

Szacunek dla samego siebie

W tym jednym, ale jakże istotnym spojrzeniu na hasło „sukces" nasi rozmówcy są jednomyślni: żaden sukces nie przyjdzie do człowieka sam, trzeba go wypracować, czasem całymi latami żmudnej i nieefektownej harówki, czasem nagłym olśnieniem możliwości człowieka. Możliwości, które w nim drzemały, ale których się nie spodziewał, w które może nawet zwątpił, to jest źródło sukcesu.

Bo „sukces", to wbrew słownikowi, nie jest „udaniem się czegoś, pomyślnym wynikiem jakiegoś przedsięwzięcia" (tu już jesteśmy bliżej życia). Osiągnięcie, powodzenie, triumf — głosi dalej słownik. Triumf? Toż to chyba gladiator albo człowiek z mentalnością kabotyna tak określi swój życiowy sukces.

To jest najpiękniejsze w rozumowaniu, w wypowiedziach naszych rozmówców: **sukces jest pojęciem czasowym, a nie jednorazowym wyskokiem, „uśmiechem losu"**. Nikt, absolutnie nikt nie użył pojęcia „triumf", bo to jest domena sprawozdawców i niektórych trenerów sportowych. „Polscy siatkarze odnieśli kolejny triumf". Kolejny, a może ostatni? Nie na skutek własnej słabości, tylko na skutek miłości własnej trenera, który uważa, że po złocie zaczynać od przerobu rudy nie honor.

Wśród naszych rozmówców, a przecież tylko niektóre głosy zamieściliśmy, dominuje rozumienie sukcesu jako „dochodzenia do czegoś zamierzonego, upragnionego", próba zdobycia czegoś, dopięcie celu. **CZŁOWIEK STAJE U CELU SWOICH PRAGNIEŃ** — może to jest sukces?

SŁOWNIKI mówią, że sukces to powodzenie, czyli „pomyślny obrót rzeczy, uznanie, ogólna sympatia, wzięcie". Jakże to wszystko nieprecyzyjne, oderwane od życia. Robi ktoś u kogoś doktorat z książki telefonicznej, mógłby zrobić z nieprecyzyjności niektórych słownikowych haseł, a właściwie nieadekwatności tych haseł do ich praktycznie życiowej interpretacji.

POWODZENIE — cóż to znaczy? Dla jednego pomyślny wynik egzaminu do szkoły średniej, dla innego udanie się protekcji, dla jeszcze innego udany występ publiczny a może nawet udana próba „pogrzebania przeciwnika" czy udane pospolicie nazywane „podłożenie świni". Takie sukcesy nie wchodzą w rachubę naszych rozważań, chociaż pomyślne wyniki egzaminów powinny się z reguły kojarzyć z udaną próbą weryfikacji własnych możliwości, a nie sukcesem „trafionej" protekcji.

Przeważają w naszej sondzie wypowiedzi robotników, ludzi bezpośrednio związanych z produkcją. Nie jest dla nich sukcesem premia, odznaczenie, uścisk ręki ministra. **Dla nich pojęcie „sukces" jest jednoznaczne z przyspieszeniem rozwoju zakładu, z rozwojem młodej kadry, z akceptacją postępu technicznego.**

SUKCES TO TWÓRCZOŚĆ — żaden z uczonych mężów filologii nie spodziewałby się takiej definicji. A jednak takie rozumienie pojęcia „sukces" przeważa u naszych rozmówców. Oto filolog z tzw. terenu zaczyna się liczyć na krajowej giełdzie; oto konstruktor, który mógłby wieść spokojne życie w swoim biurze, decyduje się na opracowanie budowli w tym mieście nie spotykanej; oto farmaceuta odpowiedzialny za rozwój jego dziedziny cieszy się z „wywalczenia" możliwości szerszej specjalizacji fachowców z tej dziedziny.

Jeszcze jedno: poczucie kolektywizmu, świadomość, że na sukces jednostki pracuje wielu ludzi. Że odkrywanie, twórczość to najtrudniejsza i najwspanialsza droga do sukcesu.

I zaraz musimy wyliczyć cechy osobowości sprzyjające osiąganiu sukcesu: **wytrwałość, konsekwencja, upór, pracowitość, śmiałe podejmowanie prób, może nawet ryzykowne dążenie do zamierzonego celu.**

O swych sukcesach ludzie mówią nieśmiało, ale chętnie! Bo czegóż się tu wstydzić? Cóż tu ukrywać?

Nie pieniądze, nie wygrana w Toto-Lotka, nie chwilowy „uśmiech losu", nie przebywanie w „łaskach" przełożonego. Sukces to wynik **uporczywej, rzetelnej, twórczej pracy**. Właśnie o to nam chodzi, chociaż na sztandarach socjalizmu nie jest to hasło najbardziej eksponowane.

SUKCES to uznanie u innych, a przecież — jak to zauważył amerykański psycholog — **„najbardziej stały, a więc i najbardziej zdrowy szacunek dla siebie samego opiera się na zasłużonym poważaniu ze strony innych osób, a nie na zewnętrznej sławie, chwale i nieuzasadnionych pochlebstwach"**. Zauważyła to zresztą dosyć dawno pisarka Zofia Nałkowska.

Nieprodukcyjny plan...

NFOZ w województwie radomskim wykonał plan zbiórki w 1976 roku w 113,5 proc., osiągając blisko 34 mln zł. Najlepsze wyniki uzyskali pracownicy przedsiębiorstw, młodzież szkolna i przedstawiciele wolnych zawodów oraz członkowie związków twórczych. Ci ostatni przekazali Wojewódzkiemu Komitetowi NFOZ wiele swoich prac, ze sprzedaży których uzyskano znaczne sumy. Szczególnie cieszy aktywność młodzieży, uczestniczącej licznie w konkursach indywidualnych i zespołowych, organizowanych przez NFOZ i kuratorium.

W Radomiu w wielu zakładach całe załogi zadeklarowały na konto NFOZ 0,5 proc. swoich zarobków, m.in. pracownicy Zakładów Metalowych im. Gen. „Waltera", „Radoskóru", „Transbudu", Wytwórni Części Zamiennych, „Modaru", Radomskich Zakładów Materiałów Ogniotrwałych.

W gminach sytuacja nie wyglądała tak korzystnie, plan zbiórki wśród rolników nie został zrealizowany. Oprócz „dobrych" gmin — takich jak Białobrzegi, Belsk Duży, Sienno, Warka — istnieją b. słabe — Magnuszew, Przysucha, Nowe Miasto, Gniewoszów, Błędów czy Wierzbica.

(bron)

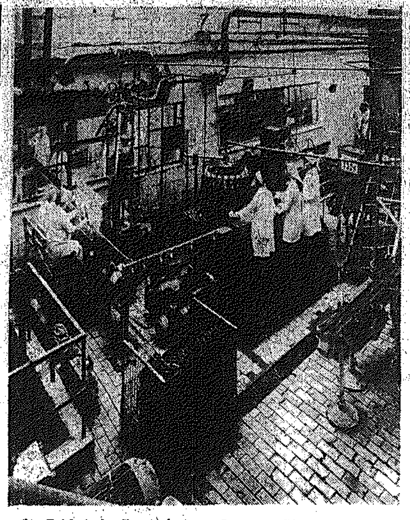

W Zakładach Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego „Pińczów" w Pińczowie. Fot. J. Słudowski

Relaks... twórczy

Co zrobić z czasem wolnym od nauki? Dziewczęta i chłopcy z **TECHNIKUM ROLNICZEGO W PODZAMCZU CHĘCIŃSKIM** nie mają tego problemu. Oni się nie nudzą. Wolne godziny wypełnia im działalność zgodna z ich upodobaniami, zamiłowaniami i uzdolnieniami. **Utworzyli kilka kół zainteresowań, chór oraz zespoły artystyczne: teatralny i wokalno-muzyczny.**

Zespoły zdobyły sobie popularność wśród mieszkańców gminy. — Występują na akademiach z okazji świąt państwowych i podczas gminnych uroczystości. Obecnie członkowie zespołu odbywają próby przygotowują się do inscenizacji dramatu Szaniawskiego pt. „Most". H. B.

W rocznicę wyzwolenia

Społeczna Rada Gminnego Ośrodka Kultury w Piekoszowie zorganizowała wieczornicę poświęconą 32 rocznicy wyzwolenia. W programie imprezy wystąpił m.in. **zespół estradowy Gminnego Ośrodka Kultury i dzieci ze szkoły podstawowej.** Przeprowadzony został również konkurs pn. „Czy znasz Warszawę i Kielce". **Zwycięzcą został uczeń Gminnej Szkoły Zbiorczej z Piekoszowa, Tadeusz Dąbrowa.** W czasie imprezy eksponowana była wystawa książek związanych tematycznie z Warszawą i Kielcami. Na zakończenie młodzież zorganizowała wieczorek taneczny, z którego dochód przeznaczono na działalność założonego w grudniu Klubu „Seniora".

(w.o.)

Pierwszy producent urządzeń zabawowych dla dzieci

Z ciekawą inicjatywą wystąpiło Rejonowe Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Ostrowcu. Podjęło ono produkcję urządzeń zabawowych dla dzieci na skwerki, ogródki jordanowskie, place zabaw oraz dla przedszkoli.

Zakład ten obok ławek i stolików produkować będzie huśtawki ważki, równoważnie, a także tunele wężowe, płotki, zestawy gimnastyczne i wypoczynkowe. Wykonane z metalu, drewna i lin konopnych urządzenia te dadzą maluchom świetną zabawę.

Ostrowieckie RPGK otrzymało już wiele zamówień od gospodarzy miast Kieleckiego, m.in. ze Skarżyska, Starachowic, Ostrowca i Kielc, a także z Radomia i Krakowa. Producent z Ostrowca wykona w bieżącym roku 80 kompletnych zestawów urządzeń wartości 2 mln złotych.

Autorem pomysłu oraz organizatorem wykonawstwa jest STANISŁAW JAGIEŁŁO, *kierownik grupy remontowo-budowlanej RPGK.* Inicjatywa jest tym cenniejsza, iż dotychczas nie było w województwach radomskim i kieleckim wykonawcy takich urządzeń, a wytwarzano je chałupniczo we własnym zakresie. (kd)

To nam się podoba

Inauguracja szkoleń rolniczych

Poziom szkoleń rolniczych pozostawia nieraz wiele do życzenia. Nic przeto dziwnego, że z frekwencją bywa różnie. Można jednak do tematu podejść inaczej, bardziej uroczyście. Tak jak uczyniono to w Stromcu w woj. radomskim.

Na rozpoczęcie szkoleń specjalistycznych zaproszono 63 rolników (sto procent frekwencji), gminną służbę rolną. Rolnikom osiągającym normy gospodarstw specjalistycznych: **HENRYKOWI KORCZAKOWI** z Krzemienia i **STANISŁAWOWI WITESCE** ze Stromieckiej Woli wręczono karty gospodarstw specjalistycznych.

Zebrani wysłuchali wykładu inauguracyjnego o nowoczesnej agrotechnice podstawowych roślin oraz przepisach kredytowych.

(woj.)

Teatr tarnowski w Skarżysku

Mieszkańcy Skarżyska kilkakrotnie w ciągu minionych czterech lat mieli okazję oglądać na deskach Zakładowego Domu Kultury „Predom-Mesko" spektakle przygotowane przez zespół teatru tarnowskiego. Ma też teatr z Tarnowa wielu sympatyków wśród skarżyskiej publiczności. Spieszymy więc donieść, że w bieżącym roku spisano umowę o stałej współpracy teatru i ZDK.

Tarnowianie pokazali już sztukę W. Gibsona „Dwoje na huśtawce" w reżyserii Tadeusza Malaka. Po spektaklu dyrektor i kierownik artystyczny tarnowskiej placówki, **Ryszard Smożewski**, zapoznał publiczność z programem teatru w obecnym sezonie. W najbliższym czasie mieszkańcy Skarżyska obejrzeć będą mogli widowisko **„Przepraszam, czy tu biją?"** reżyserowane przez R. Smożewskiego oraz spektakl przygotowany w oparciu o fragmenty prozy i ballady Bułata Okudżawy pt.: **„Jeszcze pożyjesz".**

(elza)

Chcą żyć nowocześniej

Już trzeci rok w Mniowie koło Kielc istnieje Zasadnicza Szkoła Rolnicza. Jest to szkoła jakich niewiele na Kielecczyźnie. Edukację zdobywają w niej wyłącznie dziewczęta, które uczą się, jak w sposób nowoczesny prowadzić gospodarstwo domowe, racjonalnie żywić rodzinę oraz zapoznają się z kunsztem kroju i szycia. Wykładowcami są wykwalifikowani nauczyciele. Nauka w ZSR trwa dwa lata. Program nauczania obejmuje przedmioty ogólnokształcące i zawodowe. Dziewczęta odbywają również sporo zajęć praktycznych.

ZSR w Mniowie cieszy się wśród dziewcząt dużym zainteresowaniem. Co roku liczba kandydatek wzrasta. Niestety, ilość miejsc jest ograniczona ze względu na trudne warunki lokalowe, ponieważ ZSR mieści się w wynajętym domu prywatnym. A szkoda. **H.B.**

Spisują się coraz lepiej

SKR na terenie województwa kieleckiego spełniają coraz lepiej swoją rolę usługową. W roku ubiegłym kółkowe rozrzutniki wysiały na pola i łąki rolników 91 tys. ton wapna nawozowego. Dzięki temu zrealizowały ze znaczną nadwyżką zadania określone programem.

Dobrze przebiega akcja parowania ziemniaków. Do końca grudnia ub. roku SKR wykonały plan w 135 procentach. Akcja parowania trwa w dalszym ciągu.

— Na terenie Kielecczyzny pracuje kilkadziesiąt kolumn parnikowych — powiedział wiceprezes WZKR w Kielcach, STANISŁAW PISAŃCZUK. — Ponieważ nie wszystkie SKR posiadają kolumny, jeśli zachodzi potrzeba dokonujemy przerzutów sprzętu. Chodzi nam o to, aby uratować cenną paszę, ponieważ, jak wiadomo, w niektórych rejonach ziemniaki gniją.

(H.B.)

Nie tylko na potrzeby własne

Kosztem 1,5 mln złotych przekazano w Lipsku koktajlbar, w którym serwuje się m.in. bitą śmietanę, kremy, koktajle, lody, oferuje na sprzedaż kilka gatunków sera.

Gospodarzem obiektu jest miejscowy zakład Wojewódzkiej Spółdzielni Mleczarskiej. Nowoczesna przetwórnia zakładu przerabia w roku 30 mln litrów mleka na 5 mln litrów śmietany i 2400 ton masła. Wyroby stąd przeznaczone są nie tylko na zaopatrzenie rynku lokalnego, ale również konsumentów z woj. woj. stołecznego i krakowskiego. (woj)

Haftowane obrazy

Bajecznie kolorowe hafty Jadwigi Mrozińskiej z Szydłowca tak bardzo podobne są do malowanych obrazków, że na pierwszy rzut oka trudno je od nich odróżnić.

Artystka potrafi tworzyć z nitek całe krajobrazy, kwiaty bajkowe rośliny. Większość z nich dedykuje pamięci swoich najbliższych — nieżyjącego męża, siostrom i dlatego prac tych nie sprzedaje, stanowią bowiem dla niej zamknięty świat wspomnień.

Technika, którą posługuje się Jadwiga Mrozińska wymaga iście benedyktyńskiej cierpliwości — zrobienie jednego haftowanego obrazu trwa czasem rok, niekiedy jeszcze dłużej.

Na zdjęciu: Jadwiga Mrozińska haftuje swoje obrazy.
CAF — Stan

W Ostrowcu

Przedszkolaki uczą się pływać

Jesteśmy na basenie klubu KSZO w Ostrowcu. Do wejścia do wody przygotowują się 5 i 6-letnie maluchy. To dzieci z przedszkola hutniczego. Pod opieką czterech trenerów: Andrzeja Sałapskiego, Adama Szymańskiego, Tadeusza Góralskiego i Adama Klepacza, świetnych ostrowieckich waterpolistów, dzieciaki przezwyciężają strach przed wodą, uczą się pływać.

Basen KSZO od rana do wieczora, każdego dnia oblężony jest przez setki młodych. Chętnych jest więcej niż może objąć program zajęć. Nie ma wolnej godziny, by basen był nie wykorzystany. Na zajęcia wf przychodzą uczniowie szkół podstawowych i średnich, codziennie trenują tu ostrowieccy sportowcy. A jednak pomyślano również o najmłodszych.

Od wielu lat prowadzi się naukę pływania. Dwa razy w tygodniu 200 uczniów pierwszych klas szkół podstawowych nr nr 2, 3 i 6 uczy się pływać. Zajęciami objęto także 130 maluchów z przedszkola Huty im. M. Nowotki oraz przedszkole Cukrowni „Częstocice".

— **Początkowo mieliśmy więcej oponentów niż zwolenników tego pomysłu** — powiedział koordynator sekcji pływackiej, **Andrzej Sałapski. Rodzice bali się o swe pociechy. Uważali, że dla dzieci w wieku przedszkolnym za wcześnie jest na naukę pływania. Dzisiaj wszystkie 5 i 6-latki systematycznie przychodzą na basen, a ojcowie i mamy zawsze obserwujący z trybun postępy swych pociech ogromnie są teraz dumni.**

Warto przy tym dodać, że w tym roku przewidziana jest budowa drugiego krytego basenu. Powstanie on na osiedlu Słonecznym w sąsiedztwie Szkoły Podstawowej nr 2.

(kd)

Większa gospodarność wyższa jakość życi

Modernizacja w parze z produkcj

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

— Wymiana urządzeń na dwóch ciągach produkcyjnych już trwa — informuje nas zastępca dyrektora, **STEFAN SUWAŁA. — Nowoczesnej aparatury dostarczyły nam Związek Radziecki, Czechosłowacja i Szwajcaria. Niektóre urządzenia wytworzone zostały w warsztatach branżowych w Pile. Dobre przygotowanie i skoordynowanie robót pozwoli zakończyć I etap prac o dwa miesiące wcześniej. Drugi — zaplanowaliśmy na jesień. EFEKTEM CAŁEGO PRZEDSIĘWZIĘCIA BĘDZIE ZWIĘKSZENIE ZDOLNOŚCI PRODUKCYJNEJ O OKOŁO ... PROCENT — DO 16 ... METRÓW KWADRATOWYCH ETERNITU. Mechaniz... przyczyni się do wyelim... wania wielu uciążliwych ... ręcznych i obniży pracoch... łonność. Na nowych urządzen... podejmiemy także produ... płaskich płyt osłonowych.**

Zbliżenie do nowoczesności

Chemicy pod Łysą Gór

6 lat liczy sobie zakład **„METALCHEM"** w **Rudkach**, leżących u podnóża Łysej Góry. Zorganizowano go w budynkach, które pozostały po zlikwidowaniu kopalni pirytu „Staszic". Górnicy uczyli się nowego zawodu — metalowca i chemika. Remontowali sprzęt z kopalń siarki, produkowali części zamienne dla maszyn pracujących w przemyśle chemicznym. Robili śruby trapezowe, sprzęgła i wałki dla maszyn, których nikt już nie produkuje.

Na ostatniej Konferencji Samorządu Robotniczego przedstawiciele 1000-osobowej załogi „Metalchemu" uchwalili plan na 1977 rok i sprecyzowali nowy program działania. Wartość produkcji określili na 300 mln zł — 10 razy więcej niż przed pięcioma laty. Ale sprawą najważniejszą jest generalna zmiana struktury produkcji.

— Jeśli trzeba — będziemy jeszcze wytwarzać części zamienne dla nietypowych maszyn chemicznych, ale podejmujemy i rozwijać będziemy produkcję maszyn potrzebnych polskiej chemii — podkreślano na KSR.

Ambicją ludzi spod Łysej Góry jest seryjna produkcja tabletkarek m.in. dla zakładu „Polfa" „Pollena", urządzeń do pokrywania tkanin gumą i tworzywami, do ciągnienia folii, automatów do produkcji plastikowych worków, wreszcie specjalnych pakowaczek zawijających towar w folie ter... kurczliwe.

Program jest bardzo ambitny. Szczegó... odpowiedzialne zadania mają już i ... mieli do spełnienia inżynierowie, których ... dwunastu, technolodzy, mistrzowie...

O tym, że zamierzenia i program dzia... oparte są nie tylko na ambicjach i do... woli, ale również na coraz większym ... świadczeniu i wiedzy załogi, dobrym uz... jeniu technicznym przedsiębiorstwa świad... fakt, że szereg maszyn prototypowych ... konanych w Rudkach już pracuje nie t... w przedsiębiorstwach chemicznych.

Na przykład dwie tabletkarki do p... cjowania tworzyw sztucznych dostarcz... z Rudek do Zakładów Metalowych ... Gen. „Waltera" w Radomiu. Dzięki ... usprawniono tam produkcję element... plastikowych do maszyn do szycia i ... pisania. Kilkanaście maszyn z Rud... zainstalowano już w fabrykach lek... kosmetyków, artykułów spożywczych, ... wytwórniach mas plastycznych i opon...

W 1980 roku „Metalchem" rozwi... swoją produkcję do wartości ok. 400 m... złotych rocznie.

Więcej „raków"

Konferencja Samorządu Robotniczego, która przed kilku dniami obradowała w FABRYCE URZĄDZEŃ TRANSPORTOWYCH W SUCHEDNIOWIE zatwierdziła plan produkcji zakładu na bieżący rok. Postanowiono zwiększyć produkcję „raków" i wózków elektrycznych. Znacznie zwiększy się również produkcja osprzętu i części zamiennych do tych urządzeń. Cieszy zwłaszcza to ostatnie. 50-procentowy wzrost produkcji części i podzespołów powinien bowiem całkowicie zaspokoić krajowe zapotrzebowanie na te wyroby.

FUT Suchedniów: Andrzej Gilbeat montuje silnik i pr... kładnię kolejnego „raka". Fot. A. Pęczalski

Gospodarność w sklepi

SZEROKIE to pojęcie. Rozmawiałem na ten temat wczoraj z **ANNĄ GARBOWICZ** — kierowniczką sklepu spożywczego nr 6 w Kielcach. Jak sobie wyobraża ona tę gospodarność?

Ponieważ siedzieliśmy w magazynie zaczęła od opakowań. Problem zresztą nie tylko tego sklepu. Konwojenci to szczególna kategoria pracowników handlu. Niejednemu należałoby codziennie przypominać przysłowie o tabakierze i nosie. Przywiozą towar, ale zabrać zalegające sklep opakowania nie wszyscy chcą. Najczęściej tłumaczą się brakiem miejsca w samochodzie. Oczywista bzdura, przed chwilą przecież wyładowali z niego część towaru. Nie chcą też brać pisma do działu spożywczego. Odpowiadają, że nie są gońcami. **A kto na tym traci? Przede wszystkim klient, ciasno mu wśród opakowań zalegających sklep. Co zrobić z takimi konwojentami? Chyba kierować do innej pracy.**

Na drugim miejscu znalazły się sprawy zaopatrzenia. Musi ulec radykalnej popraw... Powinien być stały wybór ... kolad i kawy, dlaczego rzad... bywają: ćwikła, chrzan, og... ki konserwowe czy lepsze ... na zagraniczne?

A zaplecze? Brak osobne... magazynu na towar i osob... go na opakowania, no i pok... ju, no, choćby pokoiku ... personelu, gdzie można ... zjeść pierwsze czy drugie śni... danie...

Wychodząc z magazynu p... knąłem się o stertę skrzyn... Ach, te cholerne opakowani...

Kup pan piasek!

Pomysł do zrealizowania

GDYBY żwirem, pospółką i piaskami formierskimi wydobytymi w roku przez **RADOMSKĄ SPÓŁDZIELNIĘ PRACY „ŻWIRO-BETON"** załadować 10-tonowe wagony i ustawić na torach — to długość pociągu wyniosłaby ponad 170 kilometrów!

— Wydobywanie kruszyw budowlanych, to nasza specjalność — mówi i zastępca prezesa spółdzielni, **KAZIMIERZ STAWARCZYK. Z siedmiu kopalni odkrywkowych pozyskujemy co roku blisko pół miliona ton minerałów. Piasek i żwir dostarczamy na wszystkie budowy województwa radomskiego, piaski formierskie natomiast sprzedajemy dla fabryk samochodów i odlewni w całym kraju.**

Radomski „Żwirobeton" od lat eksploatuje kopalnie w Parczówku, Sobowinach i Ludwikowie koło Opoczna, w Gąsawach koło Szydłowca i Malczewie nie opodal Radomia. Zapotrzebowanie na kopaliny jest jednak coraz większe z konieczności więc poszukuje się nowych złóż. W ub. roku rozpoczęto wydobywanie kruszyw w Cecylówce k. Kozienic, w Helenowie w pobliżu Orońska, sposobi się do uruchomienia produkcji w Adamowie pod Siennem. Czynione są również starania o eksploatację torfu i jego przetwarzanie dla potrzeb ogrodnictwa i sadownictwa w Józefówku k. Jedlińska, myśli się o pozyskaniu wapieni i przeróbce ich na nawozy i wapno budowlane.

— Jesteśmy największym dostawcą kruszyw budowlanych w województwie. Stąd nasze zainteresowanie wszelkimi opracowaniami geologicz... mi, odkrytymi i nie eksploatowanymi jeszcze z... żami — informuje rozmówca. **Chcielibyśmy za... bami racjonalnie gospodarować by starczy... ich jak najdłużej. Niestety, wiele osób prywatny... i spółdzielni prowadzi gospodarkę rabunkow... Wydobywa tylko niewielkie ilości kruszyw na z... spokojenie własnych potrzeb, przy okazji ... niszczy głębsze partie. Stąd nasze propozycje ... gerujące szybsze opracowanie dokumentacji ... sobów w skali całego województwa, ujedno... cenia polityki wydobywczej.**

„Górnictwo" mineralne to podstawowa dzia... łalność radomskiego „Żwirobetonu", ale n... jedyna. **Co roku zwiększa się wartość us... świadczonych bezpośrednio dla ludności. Po... płytkami i bloczkami chodnikowymi w tym ... uruchomiono produkcję płyt nagrobkowych i n... grobków, doskonali się wyrób supremy, jeszcz... w tym roku zapowiada dostawę na rynek zb... bionych bloczków fundamentowych.**

— **ZAMIERZAMY TAKŻE KONFEKCJONOWA... DLA INDYWIDUALNYCH NABYWCÓW CEMENT, WAPNO, GIPS, ŻWIRKI, PIASKI I TORFY W NIEWIELKIE, 1–2-KILOGRAMOWE OPAKOWANIA. BYĆ MOŻE NAWET** — dodaje wiceprezes Kazimierz Stawarczyk — **URUCHOMIMY PUNKT SPRZEDAŻY TYCH MINERAŁÓW, BO PRZECIEŻ LUDZIE CZĘSTO PYTAJĄ O TORF DO DONI... CZEK, PIASEK DO AKWARIÓW.**